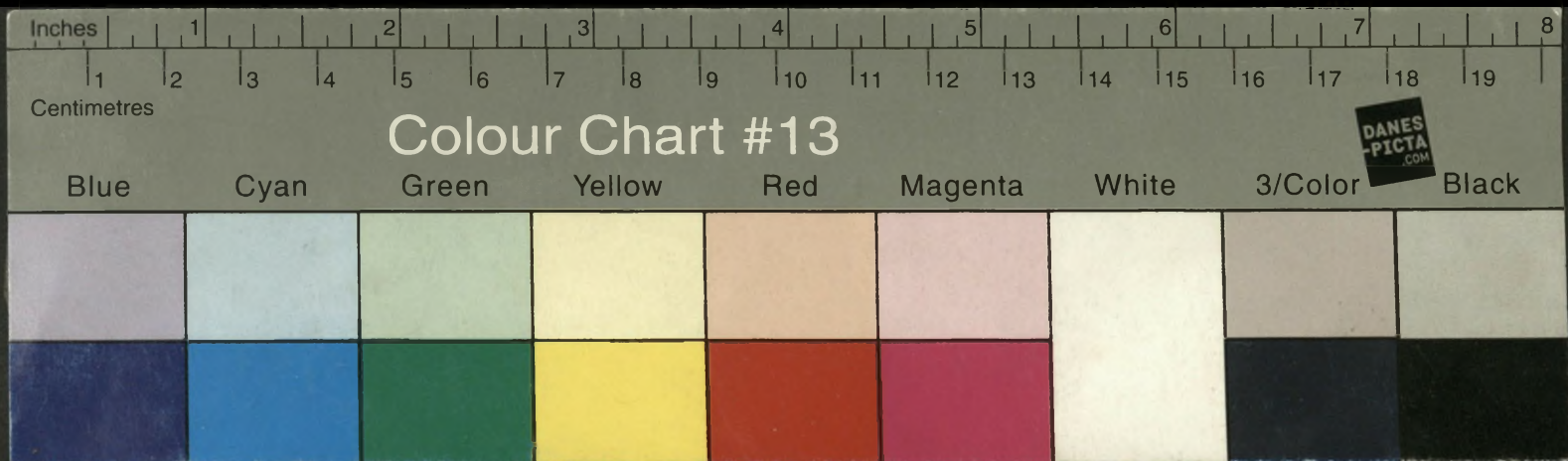




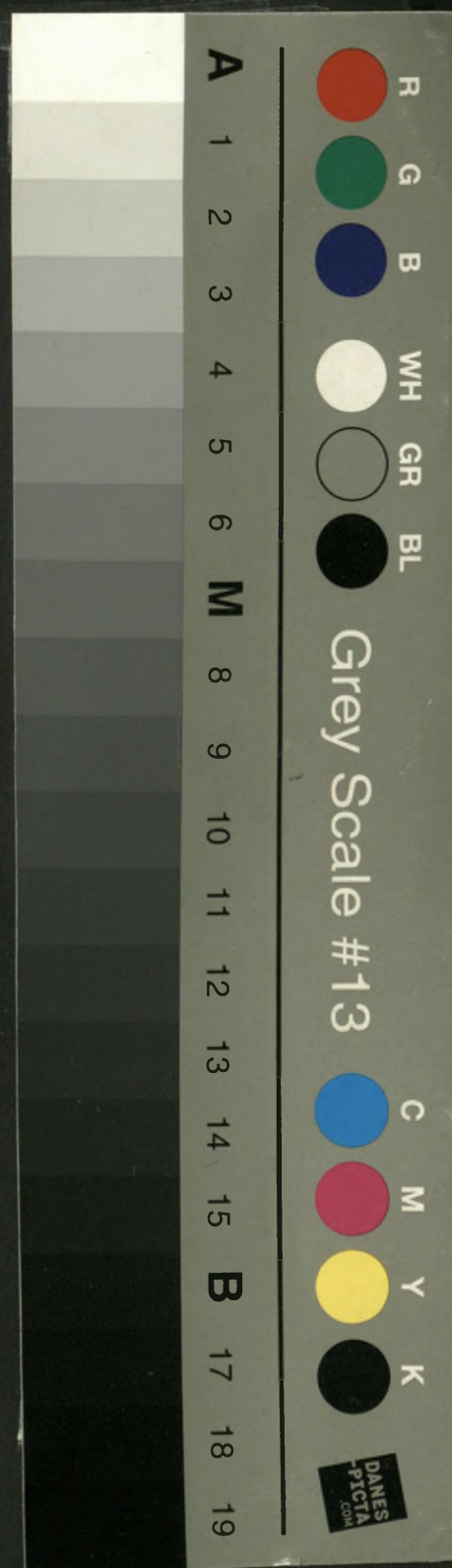
ALICJA
BEŁCIKOWSKA

POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA

W PIEŚNI
I W POEZJI



WARSZAWA 1939
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA



ALICJA
BEŁCIKOWSKA

POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA

W PIEŚNI
I W POEZJI



WARSZAWA 1939
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA
W PIEŚNI I W POEZJI.

ALICJA BEŁCIKOWSKA

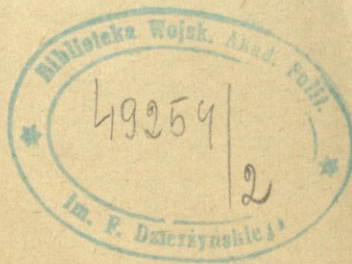
POLSKA ORGANIZACJA
WOJSKOWA
W PIEŚNI I W POEZJI

Melodie opracował
WŁADYSŁAW WALENTYNOWICZ

WARSZAWA 1939.
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.

355 :884-8

6831/12



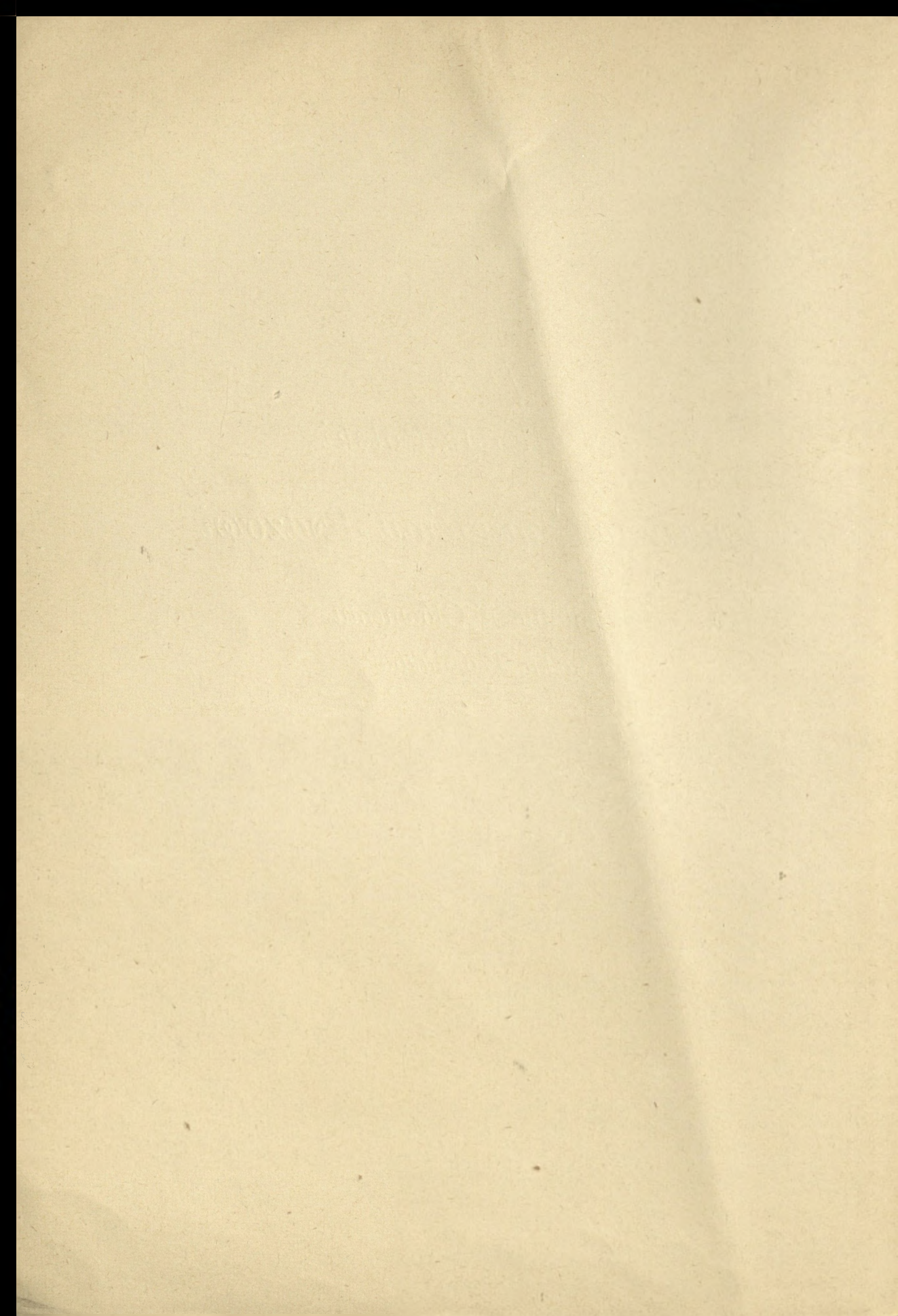
Druk. B-ci Drapeżyńskich, Warszawa, Piusa 15.

Marszałkowi Polski

Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi

Komendantowi Głównemu

Związku Peowiaków



TREŚĆ:

Przedmowa.

Polska Organizacja Wojskowa — zarys dzie-
jów — *A. Belcikowska*.

Pieśń Polskiej Organizacji Wojskowej (Szkic historyczno-
literacki) — *A. Belcikowska*.

Pieśni i poezje:

Część I. W peowiackich szeregach.

Część II. Z za krat więziennych.

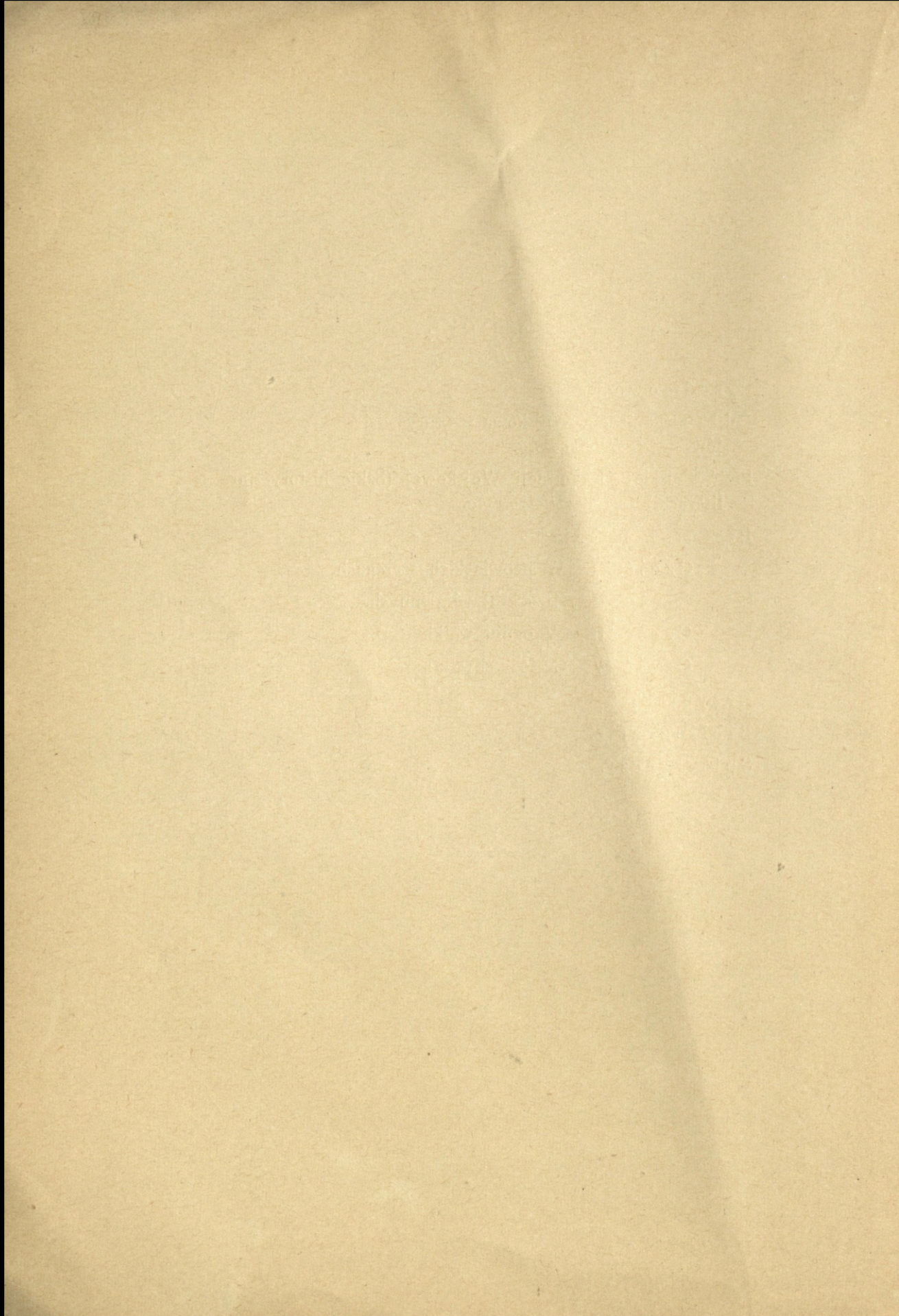
Część III. W ogniu walki.

Część IV. Cześć i chwała!

Przypiski.

Bibliografia.

Spis rzeczy.



PRZEDMOWA

W powodzi śpiewników, jakie ukazały się w latach wojny i po wojnie, brakło śpiewnika Polskiej Organizacji Wojskowej.

A przecież P.O.W. odegrała historyczną rolę w walce z zaborcami, gdy po uwięzieniu przez Niemców Józefa Piłsudskiego stała się ośrodkiem pracy niepodległościowej nie tylko na ziemiach b. zaboru rosyjskiego: peowiaczy w Wielkopolsce i na Śląsku stanowili kadry pierwszych oddziałów powstańczych, a P.O.W. w Rosji posiada własną chlubną kartę w dziejach walk o Polskę Niepodległą i Zjednoczoną.

Szeregi peowiackie były zarazem niewyczerpanym źródłem energii i wiary dla tych wszystkich którzy, sami nie będąc peowiakami, jako przyjaciele i sympatycy Organizacji czynnie z nią współdziałali.

*

Praca i walka Polskiej Organizacji Wojskowej znalazła swój wyraz w pieśni, która jest zarazem odbiciem ówczesnych nastrojów społeczeństwa. I to właśnie stanowi o historycznej wartości pieśni peowiackiej.

Wydawnictwo niniejsze nie jest śpiewnikiem w zwykłym tego słowa znaczeniu. Zamieszczone w nim pieśni i poezje zaopatrzone są w objaśnienia nie tylko odnośnie genezy utworów i ich treści, ale również wydarzeń historycznych w latach pracy peowiackiej. Bliższe dane o autorach pieśni i wierszy zamieściliśmy w „Przypiskach” na końcu książki. Całość poprzedzona jest wstępem, za-

wierającym zarys dziejów Polskiej Organizacji Wojskowej oraz rozprawę o pieśni i poezji peowiackiej, — dzięki czemu treść książki jest zrozumiała i bliska nie tylko dla samych peowiaków i ich sympatyków, ale dla wszystkich.

Książkę wydajemy w przeświadczeniu, że znajdzie się ona w każdym domu polskim, w każdej bibliotece i świetlicy, w każdej szkole, by, dając świadectwo chlubnej przeszłości, wskazywać nowemu pokoleniu cel najwyższy, jaki przyświecał bojownikom Niepodległości:

Dobro Rzeczypospolitej.

A. B.

Warszawa, w lipcu 1939 roku.

Wszyscy członkowie b. Polskiej Organizacji Wojskowej proszeni są o uzupełnienie niniejszej książki przez nadesłanie do następnego jej wydania pieśni i wierszy peowiackich tutaj niezamieszczonych. Pieśni z podaniem miejsca i daty ich powstania, nazwiska autora oraz melodii nadsyłać należy pod adresem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 11, na ręce Alicji Bełcikowskiej.

POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA

ZARYS DZIEJÓW ¹⁾

Walka o niepodległość Polski związana jest nierozdzielnie z Polską Organizacją Wojskową.

P. O. W., założona na rozkaz Józefa Piłsudskiego, reprezentowała ideę legionową na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, a głównym jej zadaniem było wojskowe szkolenie młodzieży do walki zbrojnej.

Polska Organizacja Wojskowa powstała w Warszawie w pierwszej połowie sierpnia 1914 roku — a więc już na kilka dni po wybuchu wielkiej wojny — przez połączenie istniejących tam w latach przedwojennych Polskich Drużyn Strzeleckich ²⁾ i Związku Strzeleckiego ³⁾. — Pierwszym Komendantem P.O.W. zostaje

¹⁾ Rozdział niniejszy został przejrany przez Instytut Józefa Piłsudskiego poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski. (Pismo Nr. 125/VII z dnia 30.VI. 1939 r.)

²⁾ *Polskie Drużyny Strzeleckie* — istniały przed wojną od r. 1911 na ziemiach b. zaboru austriackiego. Celem T-wa P.D.S. było wychowanie fizyczno-wojskowe; były one jawną formą tajnej pracy wojskowej, prowadzonej przez Org. Armia Polska (zał. w 1910 r. przez Org. Młodzieży Niepodległościowej). W chwili wybuchu wojny światowej P.D.S. liczyły 121 ognisk i przeszło 6.000 członków, nie licząc rezerwy. (Wg. „Encyklopedii Wojskowej“).

³⁾ *Związek Strzelecki*. Organizacja przedwojenna, mająca na celu kształcenie przyszłych żołnierzy polskich w szkołach żołnierskich, podoficerskich i oficerskich. Począwszy od r. 1912. Z.S. organizuje na okres wakacyjny obozy letnie w Stróży (pod Limanową); w obozach bierze udział przede wszystkim młodzież z poza kordonu (z zaboru res.). W marcu 1914 r. Z.S. liczył 6.500 członków. Związek Strzelecki i Polskie Drużyny Strzeleckie weszły po zmobilizowaniu w skład I Brygady Legionów Polskich, jako ich „pierwsza kadrowa“ i w dniu 6 sierpnia 1914 r. wyruszyły z Krakowa na bój z Rosją. (Wg. W. Lipińskiego „Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905 — 1918“).

Karol Rybasiewicz (ps. Wilczyński), zastępcą jego, a zarazem Komendantem Warszawy, Adam Koc (ps. Witold), szefem sztabu Aleksander Tomaszewski (ps. Wysocki). Oddział Żeński organizuje i na jego czele staje Maria Kwiatkowska (ps. Ella).

Cel swój, polegający na szkoleniu ludzi i przygotowaniu środków technicznych do walki zbrojnej, Organizacja realizuje w sposób ściśle konspiracyjny.

Członkowie podzieleni początkowo na dwie kompanie, robotniczą i studencką, zostają zaprzysiężeni. Kompanie dzielą się na plutony, te zaś na sekcje. Wykłady i ćwiczenia odbywają się na tajnych zbiórkach.

Józef Piłsudski, który od początku istnienia Organizacji uznany jest za jej Komendanta Głównego, wysłał do Warszawy w październiku 1914 roku swego adiutanta d-ra Tadeusza Żulińskiego, który obejmuje Komendę P.O.W. pod pseudonimem Romana Barskiego. Nawiązuje on stosunki z organizacjami politycznymi obozu niepodległościowego i powołuje do życia Kasę Wojenną, której celem jest gromadzenie funduszków na rzecz Organizacji.

Ogłoszona przez Żulińskiego „*Deklaracja ideowa P.O.W.*” głosi m. in., że:

„Celem P.O.W. jest zdobycie niepodległej Polski drogą walki zbrojnej.

P.O.W. skierowuje swój oręż przeciwko największemu swemu wrogowi — Rosji; jest w ścisłym kontakcie z Legionami Polskimi.

Terenem działalności P.O.W. są ziemie okupowane przez wojska rosyjskie.

P.O.W. jest organizacją apolityczną, grupującą ludzi różnych przekonań i może podlegać jedynie Rządowi Narodowemu, któremu podlegać będą Legiony Polskie. Z tego powodu P.O.W. nie może i nie ulega wpływowi żadnej politycznej organizacji niepodległościowej, utrzymuje natomiast z każdą z nich łączność, utrzymując wszelkie możliwe usługi.

Członkiem P.O.W. może być każdy Polak, mający skończone lat 17, który złoży przyrzeczenie na Deklarację.

Ponieważ P.O.W. jest organizacją obecnie już czynną, żołnierzom wolno odstąpić od sztandaru, do którego przystąpili, jedynie po ukończeniu walki.

Działalność P.O.W. opiera się na zasadach wojskowych. Członkowie jej są ujęci w oddziały, stanowiące jednostki wojskowe, podległe bezwzględnie swym komendantom.“

Na jesieni 1914 roku Organizacja obejmuje już, oprócz Warszawy, kilkanaście miejscowości z Lublinem i Siedlcami na czele, przy czym najwięcej oddziałów jest na Lubelszczyźnie.

Na początku 1915 roku w skład P.O.W. wchodzi: petersburska

organizacja Związku Walki Czynnej⁴⁾ i kijowska Organizacja „Dniepr”, założona przez Józefa Bromirskiego⁵⁾.

Powołany do życia t. zw. Oddział Lotny W. P. z Janem Bielewskim (ps. Mikita), a następnie, od wiosny 1915 r. z Marianem Zyndram-Kościałkowskiem (ps. Orwid) na czele, uprawia z powodzeniem partyzantkę na tyłach wojsk rosyjskich przy pomocy wywiadu P.O.W., którym kieruje Konrad Libicki (ps. Bujno), komendant Wolnej Szkoły Wojskowej⁶⁾.

W pracy wywiadowczej wielką pomoc okazuje Oddział Żeński P.O.W., kierowany do 1916 roku przez ob. Marię Kwiatkowską, następnie w latach 1916-18 przez Jadwigę Barthel de Weyden-thal (ps. Brzeska), a wreszcie, już w roku 1918, przez ob. Marię Gieysztor (ps. Mirska). Wyniki wywiadów przewożą przez front do sztabu Legionów kurierki I Brygady.

Wiosną 1915 roku w skład Komendy P.O.W. wchodzi: Tadeusz Żuliński — komendant, Aleksander Tomaszewski (ps. Wysocki) — szef sztabu, Bogusław Miedziński (ps. Świtek), Wacław Jędrzejewicz (Ordon), Konrad Libicki (Bujno), Dezydery Zawistowski i Marian Zyndram-Kościałkowski (Orwid). — Ubywają: Karol Rybasiewicz, który obejmuje organizację w Radomiu i Adam Koc, który drogą okólną, przez Finlandię, udaje się do Legionów.

⁴⁾ *Związek Walki Czynnej* — założony został we Lwowie pod koniec 1908 roku przez Kaz. Sosnkowskiego. Celem organizacji, która działała tajnie, było „prowadzenie poza granicami caratu robót przygotowawczych, oraz wykształcenie organizatorów i kierowników dla przyszłego powstania zbrojnego w zaborze rosyjskim”, w dążeniu do Niepodległej Republiki Demokratycznej. Na czele Organizacji, która działalnością swą objęła również zabór rosyjski, stał Józef Piłsudski. Po utworzeniu Związku Strzeleckiego, Z.W.C. staje się organizacją kierowniczą i nadrzędną w stosunku do ruchu przysposobienia wojskowego i jest nią do końca swego istnienia, t. j. do sierpnia 1914 roku. (Wg. W. Lipińskiego „Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905—1918”).

⁵⁾ Józef Bromirski podczas wybuchu wielkiej wojny znajdował się w Galicji, gdzie wstąpił do Legionów. Wydelegowany z Kielc przez Józefa Piłsudskiego, we wrześniu 1914 r. przybył do Kijowa, gdzie założył organizację „Dniepr” wspólnie z Tadeuszem Jaroszewiczem, H. Józefskim, St. Kuniczem, St. Krupką, Puchalską, Marią Skarżyńską i J. Skarżyńskim. Organizacja miała za zadanie propagandę orientacji legionowej i materialne wspomaganie ruchu bojowego. (Wg „Niepodległości” tom XX zeszyt 1 (54), lipiec-sierpień 1939 r., art. Witolda Kazimierza Wierzejewskiego „Fragmenty z dziejów polskiej młodzieży akademickiej w Kijowie 1864—1920”).

Lata 1914-15 — to najtrudniejszy okres pracy Polskiej Organizacji Wojskowej, t. zw. okres przeciwrosyjski. Kończy się on w dniu 5 sierpnia 1915 roku, gdy do Warszawy wkraczają wojska niemieckie, okupując znaczną część kraju ⁷⁾).

*

Z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich do Warszawy, P.O.W. siłą rzeczy zwraca się przeciwko drugiemu zaborcy — Niemcom, co w dużym stopniu popularyzuje Organizację wśród najszerzych mas społecznych; wpływami swymi ogarnia ona coraz to większe tereny ziem b. Królestwa.

Zmobilizowani członkowie P.O.W. tworzą wówczas t. zw. Batalion Warszawski w sile 4 kompanii. Batalion ten, liczący 330 ludzi, pod dowództwem Żulińskiego wymaszerowuje z Warszawy na front w dniu 22 sierpnia i pod Kopytowem na Wołyniu łączy się z I Brygadą, do której też zostaje wcielony. W walce przy zdobywaniu Kamieniuchy pada w dniu 29 października t. r. por. Tadeusz Żuliński, bohaterski współtwórca i komendant Polskiej Organizacji Wojskowej.

Znaczna część peowiaków rozkazem Józefa Piłsudskiego zatrzymana zostaje na dotychczasowych terenach swej pracy organi-

⁶⁾ *Wolna Szkoła Wojskowa* założona została przez młodzież narodową i liczyła 260 ludzi, w czym 210 w Warszawie i 50 w Kijowie. Łączy się ona następnie z P.O.W. (Wg. „Encyklopedii Wojskowej“).

⁷⁾ *Okupacja austriacko-węgierska i niemiecka*. Postępy ofensywy niemiecko-austriackiej w 1915 roku i wycofywanie się Rosji z b. Królestwa oddawały w ręce państw centralnych coraz to większe połacie kraju. W miarę posuwania się frontu ku wschodowi, obejmują Niemcy i Austria zarząd cywilny kraju, organizując w nim swe tyły i instytucje etapowe. Ponieważ nieuregulowane stosunki wzajemne powodowały szereg nieporozumień, 14 grudnia 1915 roku dochodzi do skutku umowa pomiędzy rządem niemieckim i austriackim, dzieląca kraj pod względem administracyjnym na 2 obszary: niemiecki, obejmujący północne Królestwo z Warszawą i austriacki, obejmujący południowe Królestwo z Lublinem. Granicą obu była granica b. gubernii siedleckiej, rozgraniczającej obszar między Wisłą a Bugiem. — Na czele obu okupacyj stanęły generał-gubernatorstwa: austriackie w Lublinie i niemieckie w Warszawie, jako najwyższe władze administracyjne w kraju; natomiast społeczeństwo polskie było całkowicie wyeliminowane i nie miało żadnego wpływu na tok urzędowania. Cały kraj był terenem wyzysku gospodarczego na rzecz państw centralnych. W październiku 1918 roku przychodzi do likwidacji okupacji austriackiej, władzę administracyjną przejmuje zrazu J. Zdanowski, wojskową generał Rozwadowski, następnie — rząd proklamowanej Republiki Lubelskiej. W pierwszych dniach listopada ulega również likwidacji okupacja niemiecka. (Wg. „Encyklopedii Wojskowej“).

zacyjnej, gdzie nawiązuje ścisły kontakt z organizacjami niepodległościowymi, w szczególności z utworzoną jeszcze pod koniec 1914 roku Unią Lewicy Niepodległościowej i z Konfederacją Polską.

We wrześniu 1915 roku na czele Organizacji staje kapitan I Brygady Legionów, Tadeusz Kasprzycki (ps. A. Mrowiński, później Zbigniew). Od tego czasu P.O.W. sięga na wieś, znajdując nieoczekiwane silne poparcie wśród mas ludowych.

Żywiolowy rozrost szeregów peowiackich powoduje wzmożoną pracę organizacyjną.

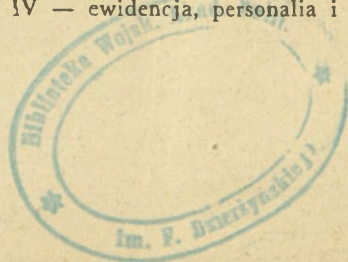
Komenda Naczelna dzieli kraj na grupy okręgów, okręgi na obwody i komendy miejscowe. Sama zaś K. N., podzielona na 4 Wydziały⁸⁾, wraz ze swym sztabem mieści się w Warszawie, pracując według wytycznych, otrzymywanych od Józefa Piłsudskiego. We wszystkich większych placówkach peowiackich istnieją ekspozytury Oddziału Żeńskiego P.O.W., którego Komenda mieści się w Warszawie. W r. 1916 O.Ż. podzielony zostaje na 4 sekcje: wywiadowczą, kolporterską, intendentury i sanitarną.

Utworzona przy K. N. Komisja Wydawnicza rozwija żywą działalność propagandową, wydając szereg czasopism, m. in. „Przegląd Wojskowy”, „Podchorąży” (od r. 1915), „Strzelec” (od r. 1916), nieperiodyczne „Biuletyny Informacyjne” i „Komunikaty Informacyjne” oraz liczne broszury, przeważnie z dziedziny techniki wojskowej.

Politycznym organem P.O.W. jest tygodnik „Rząd i Wojsko”, redagowany przez wybitnych oficerów P.O.W.: Adama Skwarczyńskiego i Tadeusza Hołówkę, a od r. 1918 — przez Andrzeja Struga.

Duch w szeregach peowiackich jest wspaniały, nacechowany odwagą bojową, poczuciem odpowiedzialności, wiarą w swe siły i pogodą. Wiernym odbiciem tych nastrojów są liczne pieśni, które, chociaż nielegalne, przechodzą z ust do ust, rozpowszechniając się

⁸⁾ K. N. dzieliła się na Wydziały następujące: I — sprawy ogólne, organizacyjne i kasowe, II — szkolnictwo i wydawnictwa wojskowe, III — sprawy polityczne i wychowania ideowego, IV — ewidencja, personalia i mobilizacja. (Wg. „Encyklopedii Wojskowej”).



niebывале szybko i w niemalym stopniu przyczyniając się do szerzenia idei niezawisłości narodowej.

W październiku 1916 roku stworzone zostają Pomocnicze Komitety Wojskowe (P.W.K.), jako organizacja o charakterze patronatu, skupiająca sympatyków P.O.W. z pośród starszego społeczeństwa. Prowadzona przez P.K.W. akcja opiekuńcza rozwija się najżywiej i najpiękniejsze daje wyniki w okresie więzienia legionistów po kryzysie przysięgowym.

Ogłoszenie przez Niemcy i Austrię aktu 5 listopada 1916 roku przyjęte zostaje przez obóz niepodległościowy, jako zapowiedź międzynarodowego zainteresowania się sprawą polską⁹⁾. A obóz ten, kierowany mocną i świadomą celu ręką Józefa Piłsudskiego, przedstawia w owym czasie siłę bardzo poważną: opiera się on bowiem nie tylko na Legionach i coraz liczniejszej P.O.W., lecz również na całym szeregu stronnictw politycznych, zjednoczonych we wspólnej organizacji polityczno ideowej, w Centralnym Komitecie Narodowym (C.K.N.)¹⁰⁾. O rozwoju P.O.W. świadczą m. in.

⁹⁾ W dniu 5 listopada 1916 roku ogłoszona zostaje oficjalna deklaracja dwóch cesarzy, niemieckiego i austriackiego, powołująca do życia niepodległe Królestwo Polskie z ziem, należących przed wojną do Imperium Rosyjskiego, jako „...państwo samodzielne, z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem”. (Wg. „Encyklopedii Wojskowej”).

¹⁰⁾ *Centralny Komitet Narodowy* — był niejako politycznym odpowiednikiem kierunku niepodległościowego, który reprezentował Józef Piłsudski. Powstał on w Warszawie 18 grudnia 1915 roku. Pracę przygotowawczą do utworzenia tej organizacji podjął Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych, których przedstawiciele weszli w skład C. K. N. — Do zadań C.K.N. należało reprezentowanie całego obozu niepodległościowego Królestwa Kongresowego (Naczelny Komitet Narodowy, t. zw. N.K.N. w Piotrkowie reprezentował jedną tylko dzielnicę — Małopolskę, a ponadto oddalał się w miarę czasu od haseł Józefa Piłsudskiego), — dalej: kierownictwo polityką narodową do chwili powstania jawnej reprezentacji narodowej, konsolidowanie i organizowanie polityczne społeczeństwa polskiego. Deklaracja polityczna C. K. N. głosi hasło Polski niepodległej, przy czym Legiony Polskie uważa za zawiązek przyszłego wojska polskiego. Po akcie 5 listopada 1916 roku prace C. K. N. dochodzą do rozkwitu i odbywają się pod hasłem budowy rządu i wojska, pozostając w bezpośrednim i ścisłym kontakcie z Józefem Piłsudskim. Wiosną 1917 roku w C. K. N. następuje rozłam na tle stosunku poszczególnych stronnictw do hasła budowy Państwa Polskiego w oparciu o mocarstwa centralne. Na miejsce C. K. N. i pod hasłem nieugiętej polityki niepodległościowej powstaje Komisja Porozumiewawcza, w skład której wchodzi już tylko przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Niezawisłości Narodowej i Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych. W okresie 1916-17 r. rolę kierowniczą w C. K. N. odgrywali: Artur Sławiński, Medard Downarowicz i Stanisław Thugutt. (Wg. „Encyklopedii Wojskowej”).

następujące liczby: podczas gdy w lipcu 1916 roku stan liczebny Organizacji wynosi 5,057 ludzi, — na wiosnę 1917 roku liczy ona już 21.300 członków, w czym chłopci stanowią około 60%.

W dniu 17 stycznia 1917 roku Polska Organizacja Wojskowa oddaje się do dyspozycji Tymczasowej Radzie Stanu¹¹⁾ i przystępuje do przygotowań mobilizacyjnych, które mają się zakończyć wcieleniem oddziałów P.O.W. do wojska przez przyszły rząd polski, powołany do życia przez Tymczasową Radę Stanu.

Gdy jednak, mimo nacisku obozu niepodległościowego, Tymczasowa Rada Stanu nie tworzy rządu, stojąc na stanowisku współpracy z Niemcami, — P.O.W. wypowiada nieubłaganą walkę polityce ugodowej i w dniu 17 czerwca zrywa z T.R.S., by powrócić w podziemia konspiracji.

Rewolucja marcowa 1917 roku w Rosji powoduje naturalne ustąpienie tego kraju z szeregu państw, o sprawie polskiej decydujących i zwraca wszystkie siły obozu niepodległościowego przeciwko państwom okupacyjnym, pod których rządami znajdują się w owym czasie wszystkie ziemie polskie.

Zdając sobie sprawę z tego znamiennego zwrotu w postawie politycznej P.O.W., Niemcy postanawiają wyprzedzić wypadki przez rozgromienie obozu niepodległościowego: opornych legionistów internują w Szczypiornie i w Beniaminowie, aresztują i wywożą do Magdeburga Józefa Piłsudskiego wraz z najbliższym jego współpracownikiem, Kazimierzem Sosnkowskim, a peowiakami zapelniają więzienia i obozy koncentracyjne. Wśród aresztowanych jest blisko 100 oficerów i podoficerów P.O.W., między nimi: Walery Sławek, Adam Skwarczyński, Wacław Jędrzejewicz, Stefan Pomarański, Ignacy Wądołkowski. Represje obejmują również Oddział Żeński w Warszawie, uwięzione zostają niektóre wybitniejsze peowiaczki, wśród nich Wanda Denhoff-Czarnocka, Zofia Krakowska, Zofia Czajkowska.

¹¹⁾ *Tymczasowa Rada Stanu* powołana została przez niemiecko-austriackie władze okupacyjne w dniu 6 grudnia 1916 roku. Ukonstytuowała się ona w połowie stycznia 1917 roku, a w programie swych prac zamieściła „przygotowanie Sejmu Ustawodawczego... opracowanie konstytucyjnego ustroju państwa...”, oraz „stworzenie licznej, bitnej, a karnej armii polskiej.” Tymczasowa Rada Stanu rozwiązana została w drugiej połowie tegoż 1917 roku, ustępując miejsca Radzie Regencyjnej. — (Wg. „Encyklopedii Wojskowej”).

Aczkolwiek w wyniku tych represyj życie organizacyjne P.O.W. zamiera, — już wkrótce, bo jesienią tegoż roku, nanowo budzić się zaczyna. I, rzecz można, im ostrzejsze są represje, im zawziętsze prześladowania, — tym głębszy patriotyzm, tym silniejszy zapal do pracy.

W zastosowaniu do nowych warunków politycznych, ideologię P.O.W. zmieniono w dniu 10 października 1917 roku w tym sensie, że mówi ona, nie wymieniając wroga, iż celem Organizacji jest walka o niepodległość Polski, podczas gdy poprzednia Deklaracja Ideowa wymieniała tylko Rosję, jako największego wroga Polski. — W ten sposób front skierowany zostaje już nie tylko faktycznie, ale nawet formalnie przeciwko państwom centralnym.

Dla nadania akcji niepodległościowej politycznego kierunku, który do tego czasu wskazywał Józef Piłsudski, powołany zostaje do życia niejako utajony rząd, który działa p.n. „O r g a n i z a c j i A” i jest najwyższą instancją w ruchu niepodległościowym. Prace polityczne obejmuje tutaj Jędrzej Moraczewski, sprawy wojskowe — płk. Śmigły-Rydz, a poza tym w skład „Organizacji A” wchodzi: Medard Downarowicz (przywódca C.K.N.), Janusz Jędrzejewicz, Tadeusz Kasprzycki (Komendant Naczelny P.O.W.), Adam Koc, Bogusław Miedziński, Juliusz Poniatowski, Wacław Sieroszewski (Sirko), Adam Skwarczyński (ps. Stary), Michał Sokolnicki, Kazimierz Świtalski, Leon Wasilewski, Jan Zdanowicz-Opieliński i Bronisław Ziemięcki (P.P.S.). Ponieważ członkowie „Organizacji A” należą do poszczególnych partij politycznych, przeto P.O.W. ma możność za ich pośrednictwem oddziaływać na partie. W ten sposób „Organizacja A” jest nie tylko najwyższą instancją całego ruchu niepodległościowego, ale stanowi zarazem jego centrum.

Pod koniec 1917 roku Polska Organizacja Wojskowa coraz bardziej wzrasta na siłach.

Krytyczna dla Niemców sytuacja międzynarodowa zmusza ich do uступliwości w stosunku do Polaków. Na podstawie aktów cesarzy: Wilhelma II i Karola I z dnia 12 września, powołana zostaje w Warszawie trzyosobowa Rada Regencyjna, złożona z arcybiskupa warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, Zdzisława

ks. Lubomirskiego i Józefa hr. Ostrowskiego. Przewidywano, że w przyszłości Rada Regencyjna przekaże władzę królowi polskiemu, — w owym czasie panowały bowiem w społeczeństwie dość silne prądy monarchistyczne.

Rada Regencyjna powołuje pierwszy polski gabinet ministrów z Janem Kucharzewskim na czele i na tym poprzestaje; kompetencje jej są bowiem tak ograniczone, że nie może się ona nawet przeciwstawić grabieniu kraju z jego bogactw naturalnych. To też w rzeczywistości nie posiada ona żadnej prawie władzy, a w społeczeństwie nie cieszy się popularnością.

W okresie najsilniejszego konfliktu pomiędzy P.O.W. a władzami okupacyjnymi, Komenda Naczelna wydaje instrukcję do wszystkich swych oddziałów, nakazującą członkom Organizacji wstępować do Towarzystwa „Piechur” i tworzenie conajmniej w każdym powiecie oddziału „Piechura”, jako legalnej formy istnienia P.O.W.¹²⁾.

W krótkim czasie, przy współdziałaniu Pomocniczych Komitetów Wojskowych — (P.K.W. — p. wyżej) — Polska Organizacja Wojskowa opanowuje lokale i kasy we wszystkich niemal oddziałach „Piechura”, dzięki czemu może pod firmą zbiórek i ćwiczeń legalnej organizacji odbywać własne ćwiczenia i zbiórki. W ten sposób „Piechur” umożliwia Polskiej Organizacji Wojskowej przetrwanie najostrzejszych prześladowań w drugiej połowie 1917 i w pierwszej połowie 1918 roku.

W owym czasie w skład sztabu Komendy Głównej wchodzi: Edward Śmigły-Rydz (Kornendant Główny), Julian Stachiewicz (ps. Wicz) — szef sztabu, oraz: Władysław Bortnowski, Włodzimierz Bochenek, Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Adam Dobrodzicki, Wacław Lipiński, Witold Sokołowski, Franciszek Studziński i Mieczysław Ścieżyński.

Cały kraj podzielony zostaje na Komendy Naczelne, które są władzą organizacyjną ogromnych terenów.

K. N. 1 obejmuje Królestwo Kongresowe — (siedziba w War-

¹²⁾ *Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe „Piechur”* założone w Warszawie jesienią 1916 roku, a w Lublinie w styczniu 1917 roku, było stowarzyszeniem legalnym, a oficjalnym celem jego było: przez rozwój turystyki, siły fizycznej, hartu ducha i łączności — budzenie świadomości narodowej, krzewienie miłości Ojczyzny i karności organizacyjnej. (W/g. „Encyklopedii Wojskowej”).

szawie, na czele Jan Zdanowicz-Opieliński, po nim Adam Koc); K. N. 2 z siedzibą w Krakowie obejmuje Galicję (kpt. Władysław Bończa-Uzdowski), wreszcie K. N. 3 w Kijowie — Ukrainę (Bogusław Miedziński). Ta ostatnia organizacja utworzona zostaje już po pokoju brzeskim. Po Miedzińskim, który wkrótce przechodzi w skład K. N. 1, na czele K. N. 3 staje bohaterski oficer legionowy, kpt. Leopold Lis-Kula (ps. Jeleński).

Wkrótce też Ukraina staje się terenem wzmożonych działań niepodległościowych ze strony Polskiej Organizacji Wojskowej, przy czym obok Komendanta Lisa-Kuli pracują na tym terenie kpt. Przemysław Barthel de Weydenthal, Tadeusz Hołówko (z ramienia „Organizacji A”), Józef Bromirski (ps. Jot), Tadeusz Schätzel (ps. Kopystyński), Henryk Józefski, Franciszek Kulikowski (Las-polski), Józef Moszczeński (Ryk) i Stefan Bieniewski (Litwiński). Prace K. N. 3 osiągają punkt kulminacyjny po listopadzie 1918 roku, gdy obszary Ukrainy zajęte zostają przez Rosję bolszewicką. Tam też najwięcej jest ofiar, rozstrzelanych, pomordowanych i zmarłych w więzieniach.

*

Już w pierwszej połowie 1917 roku sprawa polska po raz pierwszy od stu lat występuje na forum międzynarodowe, co znajduje swój wyraz zarówno w Deklaracji Wodroowa Wilsona z dnia 22 stycznia 1917 roku — (która stwierdza konieczność powstania do życia Polski zjednoczonej, samodzielnej i niepodległej), jak i w późniejszych enuncjacjach: ks. Lwowa, szefa rewolucyjnego rządu rosyjskiego z dnia 30 marca tegoż 1917 r.; w Dekrecie Prezydenta Francji Poincaré o utworzeniu we Francji autonomicznej armii polskiej; w ogólnie znanym Orędziu Prezydenta Wilsona z dnia 8 stycznia 1918 roku, którego 13-ty punkt głosi prawo Polski do niepodległości; wreszcie 3 czerwca 1918 r. przedstawiciele państw koalicyjnych w Wersalu publikują Deklarację, która między innymi głosi, iż jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju jest „utworzenie zjednoczonego i niezawisłego Państwa Polskiego z wolnym dostępem do morza.”

Pomimo tak sprzyjających z zewnątrz okoliczności, ani Rada

Regencyjna, ani jej gabinety nie zdobywają się na żadną zdecydowaną działalność polityczną, stanowiąc raczej fikcję władzy, aniżeli reprezentację narodu.

Istotną, choć wciąż jeszcze zakonspirowaną władzę stanowią szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej, która rozwija się coraz wspanialej nie tylko pod względem liczby, ale i jakości szeregów: kładąc bowiem główny nacisk na przygotowanie kadr przyszłego wojska polskiego, Organizacja w tym kierunku szkoli swych żołnierzy w szkole żołnierskiej, podoficerskiej i oficerskiej P.O.W.

W lutym 1918 roku powstaje P.O.W. w b. zaborze pruskim. Na czele Komendy P.O.W. w Poznaniu staje Wincenty Wierzejewski, po nim Mieczysław Paluch.

Zasady organizacyjne Polskiej Organizacji Wojskowej sformułowane są w „Regulaminie wewnętrznym”, ogłoszonym 23 maja 1918 roku. — Oto najważniejsze punkty Regulaminu:

„1. P. O. W. dąży do wywalczenia Polski zjednoczonej i niepodległej o ustroju demokratycznym i ludowym.

2. P. O. W. jest organizacją bezpartyjną o charakterze ogólnonarodowym. Odda się ona do rozporządzenia Rządu Polskiego, powstałego z woli narodu, który podejmuje walkę o wolność Ojczyzny drogą rewolucji.

3. Do osiągnięcia swych zadań dąży P.O.W. przez skupianie w swoich szeregach ludzi silnych, gotowych do walki i poświęceń, tworząc z nich doborowe oddziały, silne spójnością ideową i karnością.

4. P. O. W. rozciąga na kraj cały oraz środowiska polskie na obczyźnie. sieć organizacyj, których zadaniem jest wychowanie obywatelskie i wyszkolenie wojskowe nowoczesnych żołnierzy, zdolnych do walki w najcięższych nawet warunkach, oraz prowadzenie przygotowań do walki.

5. Budowa wewnętrzna organizacji jest ściśle wojskowa, życiem jej rządzi rozkaz i zasada bezwzględnej karności.

6. Organizacja jest ściśle konspiracyjna.

7. Członek organizacji, nie wypełniający sumiennie dobrowolnie przyjętych zobowiązań, zostaje z organizacji usunięty.

8. Występować z organizacji wolno tylko za zezwoleniem odpowiedniej Komendy.”

Ponadto Regulamin wymagał złożenia przez każdego członka następującej treści „Przyrzeczenia”:

„W pełnej świadomości zasad, celów i charakteru Polskiej Organizacji Wojskowej, wstępując w jej szeregi, składam uroczystą przed Bogiem przysięgę (uroczyste słowo honoru), że władzom swoim bezwzględnie posłusznym będę, wszystkie włożone na mnie obowiązki i wszystkie wydane rozkazy z całą gotowością zawsze sumiennie spełniać będę i że wolności Polski wszystkie swe siły, krew i życie poświęcę.”

*

Wstępem do otwartej walki z Niemcami jest akcja terrorystyczna, kierowana w Warszawie przez pułk. Koca. Chodzi o to, aby na terenie okupacji niemieckiej skupić maksimum wojskowych sił niemieckich, by tym samym uniemożliwić im interwencję na terenie okupacji austriackiej, gdzie Śmigły organizuje polskie siły wojskowe. — Na obszarach Białorusi i Ukrainy to samo czyni K.N. 3, gromadząc pod swym sztandarem wszystkie wojskowe siły polskie.

„Organizacja A” przyjmuje plan płk. Śmigłego-Rydza, który postanawia bazę operacyjną polskich sił zbrojnych utworzyć na terenie okupacji austriackiej, jako na terenie słabszego przeciwnika, a równocześnie prowadzić wzmożoną akcję dywersyjną na terenie okupacji niemieckiej, dla przyczyn wyżej podanych.

W pierwszych dniach października 1918 roku Polska Organizacja Wojskowa, wspólnie z Organizacją Bojową Polskiej Partii Socjalistycznej przeprowadza akcję zamachową na cały szereg wyższych urzędników okupacyjnych, w pierwszym rzędzie przedstawicieli żandarmerii i policji politycznej (Feldpolizei). Jedną z pierwszych ofiar jest szef policji w Warszawie dr. Schultze, za nim padają inni w ogólnej liczbie około dwustu.

Nie pozostaje również bez skutku podważanie obu okupacyj od wschodu, z terenu ziem ukraińskich, przez K.N. 3, a klęski wojenne i załamanie się wojsk niemieckich przyspieszają również rozkład monarchii Austro-Węgierskiej, której wojska zostają pobite na froncie włoskim.

W październiku 1918 roku powstaje w Lublinie K.N. 4, która obejmuje teren okupacji austriackiej na obszarach b. Kongresówki. Na czele K. N. 4 staje Tadeusz Puszczyński (ps. Konrad).

Utworzona w Krakowie Komisja Likwidacyjna przystępuje w dniu 30 października 1918 roku do przejmowania urzędów i władzy od Austriaków, na terenie Galicji.

W Lublinie, stolicy okupacji austriackiej, utworzony zostaje

Rząd Ludowy, do którego wchodzi Komendant Główny P.O.W., płk. Edward Śmigły-Rydz, jako Minister Spraw Wojskowych¹³⁾.

W dniu 2 listopada 1918 roku K. N. 4 wydaje rozkaz przeprowadzenia mobilizacji zbrojnej oddziałów P.O.W. w terminie trzydniowym, przy czym rozkaz zaznacza, że „organizacja, jako całość, pozostaje nadal” (p. 7). — W dniu 3 listopada umiera w Lublinie Zdanowicz-Opiełiński, do ostatniej niemal chwili nie schodząc z posterunku, pomimo ciężkiej choroby.

W pierwszych dniach listopada 1918 roku wybucha rewolucja w Niemczech. W dniu 10 listopada powraca do Warszawy Józef Piłsudski, uwolniony z więzienia magdeburskiego.

Powrót Wodza staje się hasłem do walki z najeźdźcą.

Rada Regencyjna w Jego ręce składa władzę, peowiacy otrzymują rozkaz uderzenia na oddziały niemieckie. Następują pamiętne dni walk listopadowych, walk nieraz krwawych, w których nie brak ofiar (jak np. w Kole, Mławie, Międzyrzecu), — zakończonych jednak całkowitym oczyszczeniem ziem polskich od okupantów i zajęciem przez oddziały P.O.W. najważniejszych obiektów i posterunków wojskowych.

W dniu 11 listopada rząd lubelski oddaje się do dyspozycji Józefa Piłsudskiego.

Szczytem wysiłków Polskiej Organizacji Wojskowej w tym okresie jest zmobilizowanie w ciągu listopada blisko 20.000 żołnierzy na terenie samej tylko okupacji niemieckiej (ściśle 16.800 żołnierzy do 24.XI), nie licząc peowiaków, zmobilizowanych na terenach b. okupacji austriackiej, Galicji i Poznańskiego. — Ogółem

¹³⁾ Skład Rządu Ludowego w Lublinie (t. zw. „rządu lubelskiego”) był następujący: prezydent ministrów i sprawy zagraniczne — Ignacy Daszyński, sprawy wewnętrzne — Stanisław Thugutt, komunikacja — inż. Jędrzej Moraczewski, oświata — Gabriel Dubiel, rolnictwo Juliusz Poniatowski, przemysł — Bronisław Ziemięcki, praca i opieka społeczna — Tomasz Arciszewski, aprowizacja — Wincenty Witos, roboty publiczne — Marian Malinowski, skarb i kooperatywy — Medard Downarowicz, wojsko — płk. Edward Śmigły-Rydz, propaganda — Wacław Sieroszewski. Tekę sprawiedliwości przeznaczono dla Leona Supińskiego. Dwaj ministrowie bez teki: Błażej Stolarski i Tomasz Nocznicki. (Wiceministrowie: Andrzej Strug, Tadeusz Hołowko i Irena Kosmowska). Pod względem politycznym, w rządzie zasiadało 6 ludowców, 5 socjalistów, 3 z grup radykalnej inteligencji, 1 bezpartyjny wojskowy).

bowiem na obszarze b. Kongresówki w październiku 1918 roku było w P.O.W. 20.717 ludzi, w czym 859 kobiet.

Dzień 27 grudnia 1918 roku jest początkiem oswobodzenia się od Niemców ziem b. zaboru niemieckiego. Hasło do walki daje poznańska organizacja P.O.W., peowiacy też stanowią kadry uczestników Powstania Wielkopolskiego.

Najdłużej, bo do 1921 roku, istnieje Polska Organizacja Wojskowa na Ukrainie; jest ona podzielona na tereny i okręgi i sięga aż na Bliski Wschód (Konstantynopol, Tyflis), wszędzie budząc podziw dla patriotyzmu i odwagi bojowej swych członków.

*

Historia Polskiej Organizacji Wojskowej stanowi osobną kartę w dziejach walk o niepodległość Polski.

Józef Piłsudski takie wydał jej świadectwo:

„Polska Organizacja Wojskowa opierała się jedynie na swoich własnych siłach, szukając oparcia jedynie w rozwoju stałym wewnętrznej siły moralnej, siły duszy, niekiedy tak pięknej i prężnej, że przypominać może największe wysiłki narodu, gdy walczył o swój byt niezależny.“¹⁴⁾

My zaś wszyscy, którzy przeszliśmy przez szeregi P.O.W. i zachowaliśmy w pamięci nasze „piękne Wczoraj”, zapamiętajmy również słowa Wielkiego Marszałka, wypowiedziane do nas na pierwszym Zjeździe Polskiej Organizacji Wojskowej w czerwcu 1922 roku:

„Niewiele mam wskazań dla dawnych moich podkomendnych. Okres najżywszego działania P. O. W. był dla mnie okresem więzienia, dla Was — groźby więzienia. Moje imię i nazwisko było dla Was pewnym symbolem. Nie narzucało treści sumieniom, ale zjawiało się w ciężkich chwilach przy podjętych pracach, jako „muszę“, tam, gdzie było „nie mogę“. Pragnąłbym i nadal, byście przy pracy mówili sobie: „mogę, bo muszę“. Nie wchodząc w sumienia Wasze i nie wiążąc ich, chciałbym, by dawnych żołnierzy cechowało poczucie odpowiedzialności za rzeczy podjęte i szacunek dla pracy innych.“

Alicja Belcikowska.

Warszawa, w lipcu 1939 roku.

¹⁴⁾ Sulejówek, 22 października 1925 r.

PIEŚŃ POLSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ

(Szkic historyczno - literacki).

*„Płomień rozgryzie malowane dzieje,
Skarby mieczowi spustoszą złodzieje,
Pieśń ujdzie cało...”*

Adam Mickiewicz.

W pierwszych miesiącach swego istnienia Polska Organizacja Wojskowa nie posiada własnych pieśni. Peowiaci śpiewają piosenki legionowe, w szczególności „Pierwszą Kadrową“, „Hymn Pierwszej Brygady“, „Marsz Strzelców“ Wł. Anczyca, „Hej idą strzelcy“, „O, mój rozmarynie“ i „Smutna jest dola ma“.

W miarę rozwijania się Organizacji zaczynają powstawać pieśni peowiackie. A że P. O. W. ma charakter specjalny, jest związkiem „cywilów“, tęskniących nadewszystko do mobilizacji, do orężnej rozprawy z wrogiem, — przeto pieśń peowiacka jest przede wszystkim wyrazem tej tęsknoty.

Już z pierwszych pieśni („Cywile“ i „Peowiaci“) przebija tęsknota do „mundurów, rabatów i sznurów“, do szabli i karabina.

Z żądzością też zwrócono oczy na pierwszy Warszawski Batalion P. O. W.—Batalion ten, zakwaterowany w jednym z domów przy ulicy Żulińskiego (dawny odcinek ul. Żórawiej) w dniu 22 sierpnia 1915 roku wymaszerował do I-szej Brygady Legionów. Jedna tylko przechowała się z tego czasu *piosenka Batalionu*, zaczynająca się od słów: „Warszawski Batalion na Żórawiej stoi i pisze do cara, że się go nie boi“. Na pamiątkę wymarszu Batalionu powstał *wiersz pióra Jadwigi Grabowskiej*. Z tego również okresu pochodzi „Oda legionisty, wyru-

szającego z *Batalionem Warszawskim do Legionów*“, pióra Stefana Milera.

Pesymistyczna piosenka „*Nowa nadeszła era*“ z żalem przewiduje, że „...już w tej wojnie, już nie będzie peowiacka krew się łać...“

Tęsknotą do walki czynnej tchną też inne z tego okresu pieśni, jak: „*Mobilizacja*“, „*Wszak już blisko rok*“ (śpiewana na nutę piosenki kabaretowej „*Dymek z papierosa*“) i „*W naszym P. O. W.*“; ta ostatnia rozpowszechnia się dopiero pod koniec 1916 roku, czego dowodem są pierwsze jej słowa: „W naszym P. O. W. piękne życie mamy, mobilizacji dwa lata czekamy“, śpiewana na nutę piosenki legionowej p. t. „*Wszystko mi jedno*.“

Rozumiej ją peowiacy, że względy polityczne nie pozwalają narazie na mobilizację Organizacji. Pomimo to trudno jest im pogodzić się z rzeczywistością, tym bardziej trudno, że istnieje przecież wojsko polskie — Legiony — któremu dane jest z bronią w rękę walczyć z wrogiem pod wodzą ukochanego Komendanta.

Niepobawiona ironii i złośliwości jest bezpretensjonalna piosenka „*Trzech matka miała synów*“, co to „wszyscy trzej byli głupi, poszli do P. O. W.“, gdzie teoretycznie zapoznają się ze sztuką wojenną.

Dużą popularnością cieszy się również piosenka „*Wstąp bracie do P. O. W.*“, na nutę znanej piosenki Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego „*Wstąp, bracie, między strzelce*“; nieznany autor podkreśla tężyźnę fizyczną i duchową, jakiej nabywają różne „łaziki“ i „mamin-synki“ po wstąpieniu do szeregów peowiackich.

Żartobliwa piosenka Wacława Staniszewskiego (Bohdana) p. t. „*Banda*“, w bardzo krótkim czasie zdobywa rekord popularności nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji.

W tym samym bodaj czasie (połowa 1916 roku) w szeregach szkoły żołnierskiej P. O. W. powstaje piosenka Jana Gruszczyńskiego (pseud. Czesław Konarski) „*Szkoła Żołnierska P. O. W.*“, na nutę „*Pierwszej Kadrowej*.“

*

Niefraszobliwy nastrój piosenek peowiackich ulega zmianie pod koniec 1916 roku. Dymisja Józefa Piłsudskiego, który ustępuje ze stanowiska Brygadiera Legionów, ogłoszenie t. zw. „niepodległości“ Polski przez mocarstwa centralne (Niemcy i Austrię) w dniu 5 listopada 1916 roku i utworzenie przez władze okupacyjne „Polskiego Korpusu Posiłkowego“ („*Polnische Wehrmacht*“), budzi w szeregach peowiackich rozgoryczenie tym większe, że wśród rodaków nie braknie, niestety, szczerych i nieszczerych entuzjastów tych wydarzeń.

Z tego okresu pochodzą liczne piosenki, zaprawione goryczą i ironią, jak np. „A. O. K.” (Armee Ober-Kommando), „*Raduje się serce, raduje się dusza*” (kiedy delegacja na Zamek wyrusza), „*Wyszedł rozkaz Beselera*”¹⁾ i „*Piosenka o P. K.P.*” (Polskim Korpusie Posiłkowym), śpiewana na nutę „Piosenki o rozmarynie” Zygmunta Pomarańskiego.

Liczne pieśni powstają na terenie poszczególnych okręgów i obwodów P. O. W., niestety jednak olbrzymia ich większość ginie w zapomnieniu. W Warszawie jedną z popularniejszych w tym czasie jest piosenka o „łaziku” („*Łazik*”), śpiewana na nutę modnej wówczas piosenki kabaretowej „Szumiały mu echa kawiarni”, a ułożona przez Jana Arnsztajna („*Ćwieka*”), autora szeregu piosenek tego typu. „*Łazik*” jest satyrą na tych peowiaków-łazików, którzy pod wpływem czy to depresji, wywołanej ciągłym oczekiwaniem mobilizacji, czy też z innych pobudek wstępowali do „Korpusu Posiłkowego”. Na szczęście, były to tylko bardzo nieliczne wyjątki.

Wyrazem nastrojów peowiackich z tego okresu jest również wiersz Edwarda Kozikowskiego p. t. „*Głos w domu niewoli*.”

W pierwszych miesiącach 1917 roku rozpowszechnia się piosenka pod symbolicznym tytułem „*Madame Thérèse*”, satyra na Tymczasową Radę Stanu, której pierwsze litery (T. R. S.) dały w połączeniu imię „Teresy”. Tymczasowej Radzie Stanu zostały jeszcze poświęcone dwie inne piosenki; jedna, p. t. „*Dymek z papierosa*”, porównująca wszystkie akty i obietnice władz okupacyjnych do lotnego „dymku z papierosa”, druga zaś, p. t. „*Żegnaj Ninon!*”, będąca pożegnaniem Tymczasowej Rady Stanu na jesieni 1917 roku. Obie piosenki ułożone przez ś. p. Jana Arnsztajna (Ćwieka), cieszyły się niezwykłą popularnością.

*

Czas mija. Polska Organizacja Wojskowa nie ustaje w pracy podziemnej, a o mobilizacji peowiaków nie słychać.

Wyrazem nieustającej tęsknoty do walki czynnej są coraz liczniejsze pieśni, które powstają samorzutnie na terenie organizacji warszawskiej i prowincjonalnych. Zachowuje się z tych czasów „*Marsz P. O. W.*”, śpiewany przez peowiaków z Krośniewic. Słowa tego marsza zaginęły w niepamięci; w roku 1932 otrzymuje on nowe opracowanie muzyczne i nowe słowa Zygmunta Malanowskiego z Kutna. W Mszczonowie Jan Stefan Lipka układa pieśń p. t. „*P. O. W.*”. W styczniu

¹⁾ v. Beseler — generał-gubernator warszawski z ramienia niemieckich władz okupacyjnych. Omawiana piosenka miała również tytuł „Jest odezwa Beselera”.

1917 roku powstaje pieśń o czci żołnierskiej p. t. „Cześć“, której melodia niestety nie zachowała się.

Na uwagę zasługuje parę piosenek Oddziału Żeńskiego P. O. W., względnie o peowiaczkach. — Już w roku 1916 popularna piosenka „Peowiaczy“ głosi, że „...jest też peowiaczek batalionik mały, wszystkieby na wojnę powędrować chciały. Choć w żołnierskiej służbie siła to zbyt krucha, nie zbraknie im przecież rycerskiego ducha.“

W następnym roku, już w więzieniu, powstaje cały cykl piosenek, ułożonych przez aresztowane peowiaczki. W roku 1918 na nutę popularnej wówczas piosenki kabaretowej „Artystki z Varieté“ powstaje piosenka niżej podpisanej p. t. „Kurierki P. O. W.“

Maj i czerwiec 1917 roku przynoszą początek poważnych represyj władz okupacyjnych wobec P. O. W.: rewizję na t. zw. „poczcie“ peowiaczej, gdzie mieści się centralna ekspedycja pism i wydawnictw (w czerwcu), a wkrótce po tym — rewizję w „Piechurze“ oraz liczne aresztowania. — (P. O. W. działa w tym czasie pod oficjalną nazwą Towarzystwa Gimnastyczno - Sportowego „Piechur“).

Piosenka p. t. „*Rewizja w Piechurze*“ pióra Jana Arnsztajna (Ćwieka), śpiewana jest na nutę popularnej w tym czasie piosenki „Panienka z „Czytają“, — (Towarzystwo „Czytaj“ miało na celu propagandę czytelnictwa).

*

Następuje lipiec 1917 roku, a z nim — uwięzienie w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego. Represje władz okupacyjnych w stosunku do Polskiej Organizacji Wojskowej i innych organizacji niepodległościowych wzmagają się, zapełniają się więzienia i twierdze, a wierni Wodzowi legioniści zostają internowani w obozach.

Już po uwięzieniu Józefa Piłsudskiego powstają: „*Peowiacka Rota*“, nieznanego autora, śpiewana na nutę „Roty“ Feliksa Nowowiejskiego (ułożonej do słów Marii Konopnickiej) oraz „*Rota Piłsudczyków*“ Józefa Relidzyńskiego.

Po utworzeniu Rady Regencyjnej powstaje piosenka również nieznanego autora p. t. „*Przybywa P. O. W. do Regencji*“, na melodię znanej piosenki legionowej „Przybyli ułani pod okienko“.

Jedną z najładniejszych jest pieśń 6 Obwodu VIII Okręgu P. O. W. (Kalisz) p. t. „*Komendancie, Wodzu miły*“, śpiewana w roku 1918, na krótko przed uwolnieniem Józefa Piłsudskiego.

Na specjalną uwagę zasługują pieśni, które powstają w murach więzień i twierdz.

Jedną z pierwszych jest „*Pieśń uwięzionych*“, ułożona przez legionistów w obozie internowanych w Gynlavcherwor na Węgrzech.

a śpiewana również w Cytadeli warszawskiej w roku 1917, przez więzionych tam peowiaków. — Każda zwrotka tej pieśni kończy się słowami: „Choć pod oknem kazamaty wróg nasz trzyma straż, nam przyświeca z poza kraty Piłsudskiego twarz.“

Pełną wiary i optymizmu jest piosenka „*Śmierci dla nich nie ma*“, ułożona również w więzieniu warszawskim na t. zw. Pawiaku, na przełomie 1917/18 roku.

Piękny wiersz Józefa Relidzyńskiego „*Komendancie*“ (wrzesień 1917 roku) przepojony jest tęsknotą do Wodza i wiarą w lepsze Jutro.

Wiersz „*Na pozycję*“ (październik 1917 roku), poświęcony jest tym legionistom i peowiakom, którzy znajdują się za drutami obozu w Szczypiornie. Obóz internowanych jest w tym czasie pozycją, jedynie godną honoru żołnierza polskiego.

Liczne pieśni powstają w celi więziennej tak zwanej popularnie „Serbii“ (żeński oddział na „Pawiaku“ w Warszawie), gdzie przebywa w tym czasie sześć uwięzionych peowiaczek.

Pieśni te w większości swej są odbiciem życia więziennego aresztowanych, mniejsze natomiast mają znaczenie historyczne, za wyjątkiem kilku, w tym zbiorze zamieszczonych. Pieśń „*Sześć matka miała córek*“ poświęcona jest sześciu aresztowanym peowiaczkom. — Z pośród innych pieśni wymienimy: „*Smutna jest dola ma*“, a dalej: „*P. O. ŹW, się zasypało*“ (na melodię popularnej polki legionowej „*Husia-siusia*“), „*Kalendarz więzienny*“, „*Znowu politycznych niespokojna mina*“, (trawestacja piosenki legionowej „*Przybyli ułani pod okienko*“), oraz „*Rok 1917*“ i „*Przewielebny panie sędziu*“, na nutę podsłuchanych w więzieniu piosenek złodziejskich, — (aresztowane peowiaczki osadzono we wspólnej celi z oskarżonymi o przestępstwa kryminalne).

Przewiezione z Warszawy do Sieradza, do t. zw. Zuchthausu, niewiasty nie tracą humoru, którego owocem stają się dalsze cztery pieśni: „*A ten nasz sieradzki Zuchthaus*“ (na nutę „*A nasza bateria...*“), „*W dzień deszczowy i ponury*“, „*Ballada sieradzka*“ (bez melodii) i „*Choć siedzą w Sieradzu*.“

*

Pamiętne dni listopadowe przynoszą wolność uwięzionym peowiakom. Józef Piłsudski po szesnastu miesiącach więzienia powraca do kraju.

Powrót Wodza jest hasłem do podjęcia walki z wrogiem: Polska Organizacja Wojskowa zostaje zmobilizowana i przeprowadza akcję roz-

brojenia najeźdźców. Tu i owdzie leje się krew peowiacka: Koło, Mława i Międzyrzec krwawymi zgłoskami zapisują się w dziejach walk wyzwoleniczych.

Z tego okesu pochodzi piękny wiersz Alfonsa Dzieciołowskiego p. t. „*Obrona Międzyrzecza*.“ Zarówno pod względem historycznym, jak i pod względem niebanalnej formy, utwór ten zaliczyć możemy do najbardziej bodaj wartościowych. Jest to zresztą j e d y n y wiersz, poświęcony bohaterskiej obronie Międzyrzecza przez peowiaków, których z górą czterdziestu zginęło w nierównej walce z wrogiem.

*

* *

Już po oficjalnym rozwiązaniu Polskiej Organizacji Wojskowej na ziemiach b. Królestwa powstaje pełna humoru, aczkolwiek niepozbawiona ironii, pieśń „*P. O. W. się już skończyła*“, na nutę polki „*Husia - siusia*“. W poszczególnych okręgach i obwodach Organizacji powstają okolicznościowe wiersze i piosenki, układane przy rozmaitych okazjach, jak: przysięga załogi, poświęcenie sztandaru, wymarsz do wojska i t. p.

W ten sposób w Wieluniu (okręg częstochowski) powstaje miły wiersz Marii Hermanny Kohenówny „*Przysięga peowiackiej załogi wieluńskiej w dniu 16 grudnia 1918 roku*.“

A gdy ziścił się sen o Polsce niepodległej, następuje tak długo przez szereg peowiackie oczekiwana mobilizacja Organizacji.

Wyrazem radości są znowu pieśni, — wśród nich najpopularniejsza p. t. „*Raduje się dusza*“, na nutę „*Pierwszej Kadrowej*“.

Równocześnie (listopad — grudzień 1918 roku) ukazują się piękne i rzewne wiersze pióra ś. p. Wacława Denhoff-Czarnockiego: „*Pożegnanie peowiaka z dziewczyną*“ i „*Do dziewczyny*.“

Na prowincji pojawiają się liczne wiersze i pieśni ku czci pamiętnego dnia 11 listopada 1918 roku.

*

Oddziały peowiackie w Wielkopolsce stają się kadrami oddziałów powstańczych. To też pieśni powstańcze w wielu wypadkach tworzą się przy czynnym współudziale miejscowych peowiaków.

Z okresu Powstania Wielkopolskiego pochodzi cały szereg pieśni i wierszy ś. p. Romana Wilkanowicza, członka P. O. W. w Poznaniu, między innymi: „*Pobudka*“, „*Do broni, wszyscy do broni*“, „*Biegną tysiące druhów do Poznania*.“

W tym samym mniej więcej czasie, na wschodnich rubieżach, a raczej za kordonem, w Mińsku Litewskim, peowiacy śpiewają na nutę „Krakowiaka“ piosenkę „*Górą nasi peowiacy*“.

W pierwszą rocznicę wyzwolenia Poznania ukazuje się piękny wiersz pióra ś. p. Wilkanowicza p. t. „*Raport*“.

*

W roku 1920, w czasie walk pod Warszawą, peowiacy - ochotnicy śpiewają „*Niemasz chłopaka nad peowiaka*“, na nutę znanej przedwojennej piosenki „Hej, idą strzelcy“. W tym samym czasie członek P. O. W. Zenon Lipiński (Lwicz), ogłasza cykl pięknych wierszy, poświęconych wojnie i żołnierzowi.

*

* *

Niezależnie od utworów, które powstają w szeregach peowiackich, mamy cały szereg pieśni i poezyj, poświęconych Polskiej Organizacji Wojskowej.

Znany żołnierz-poeta, Or-Ot (pułk. Artur Oppman) ogłasza przepiękny wiersz p. t. „*P. O. W.*“.

W listopadzie 1919 roku, w pierwszą rocznicę niepodległości, niżej podpisana poświęciła „*Legionistom i peowiakom*“ wiersz, w którym znalazł swój wyraz antagonizm pomiędzy Polską walczącą, a ugodową częścią społeczeństwa.

Wiersz Eugenii Średnickiej p. t. „*P. O. W.*“ ukazuje się również w listopadzie 1919 roku.

W dwunastą rocznicę odzyskania niepodległości Kazimierz Czertwan z swym wierszu „*11 Listopada 1918 roku*“, trzecią zwrotkę poświęca peowiakom.

Na samym początku 1931 roku (styczeń — luty) powstaje wiersz Kazimierza Paszkowskiego „*Boże Narodzenie 1917 - 1930 roku*“, którego jedna ze zwrotek głosi sławę peowiaków.

Na dzień *Poświęcenia sztandaru P. O. W. w Radomiu*, w dniu 3 maja 1931 roku, Sylvia Borowska układa wiersz okolicznościowy, jako motto przytaczając słowa Wyspiańskiego z „*Nocy Listopadowej*“: — „*Gotowi?*“ — „*Gotowi.*“ Z pod pióra tejże autorki wychodzi w listopadzie 1938 r. wiersz, poświęcony peowiakom kozienickim z okazji Zjazdu w dniach 26—27 listopada tegoż roku.

Pod tytułem „*P. O. W.*“ powstaje piękna pieśń, wspólne dzieło

znanego poety Alfonsa Dzieciołowskiego (słowa) i Stanisława Kazury (muzyka).

K. Ł. Lesiowska, członkini P. O. W. w Starachowicach, jest autorką trzech wierszy, silnych duchem i pięknych w swej prostocie. Pierwszy z nich p. t. „*Nasz Sztandar*“, pisze z okazji poświęcenia sztandaru P. O. W. w Wierzbniku w dniu 13 listopada 1932 roku, drugi p. t. „*Imiona*“ poświęca pamięci zmarłych peowiaków, wreszcie — trzeci pisze z okazji Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Peowiaczek i dekoracji sztandaru peowiaczek Krzyżem Virtuti Militari w dniu 15 grudnia 1937 roku. Wiersz ten nosi tytuł „*Członkiniom P. O. W.*“.

Znany pieśniarz, Adam Kowalski, poświęca piękną pieśń pamięci nieodżałowanego pułkownika *Lisa-Kuli*, a popularny poeta, Antoni Bogusławski, wspomina peowiaków w wierszu, poświęconym *dnium 11-go listopada 1918 roku*.

*

Oto, w krótkim zarysie, przegląd pieśni i poezji peowiackiej.

Nie wątpimy ani przez chwilę, że szkic ten posiada liczne luki, że pominęliśmy cały szereg wartościowych utworów, o których istnieniu w tej chwili jeszcze nie wiemy.

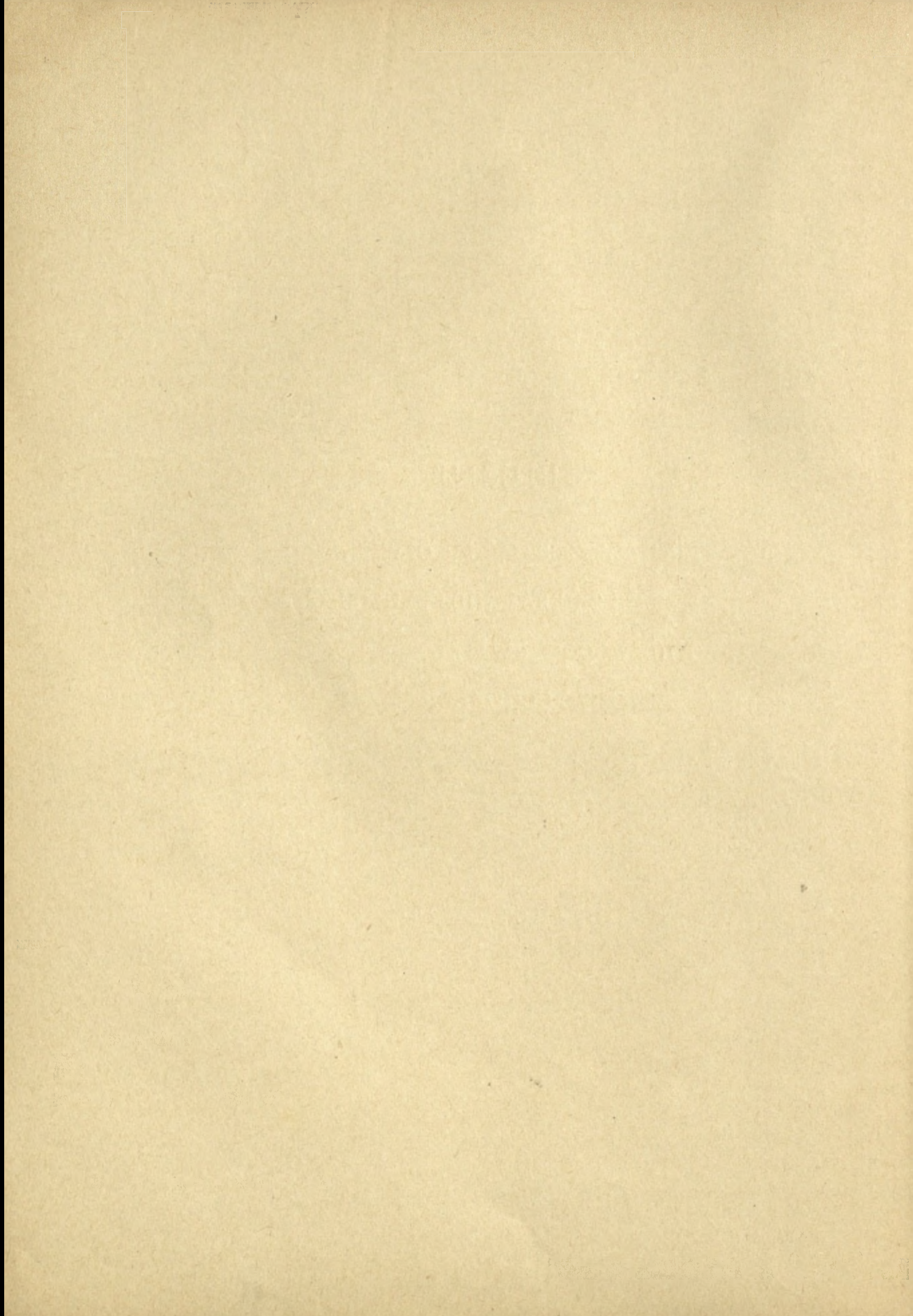
Niezależnie bowiem od pieśni, popularnych w całej Organizacji, poszczególne oddziały, jak to już zaznaczyliśmy, posiadały własne pieśni, które zasięgiem swym nie obejmowały innych grup.

Wymienione tutaj utwory dają jednak pełny obraz ducha pieśni peowiackiej i są zarazem odbiciem nastrojów, jakie w latach wojny nurtowały w szeregach peowiaków i ich sprzymierzeńców.

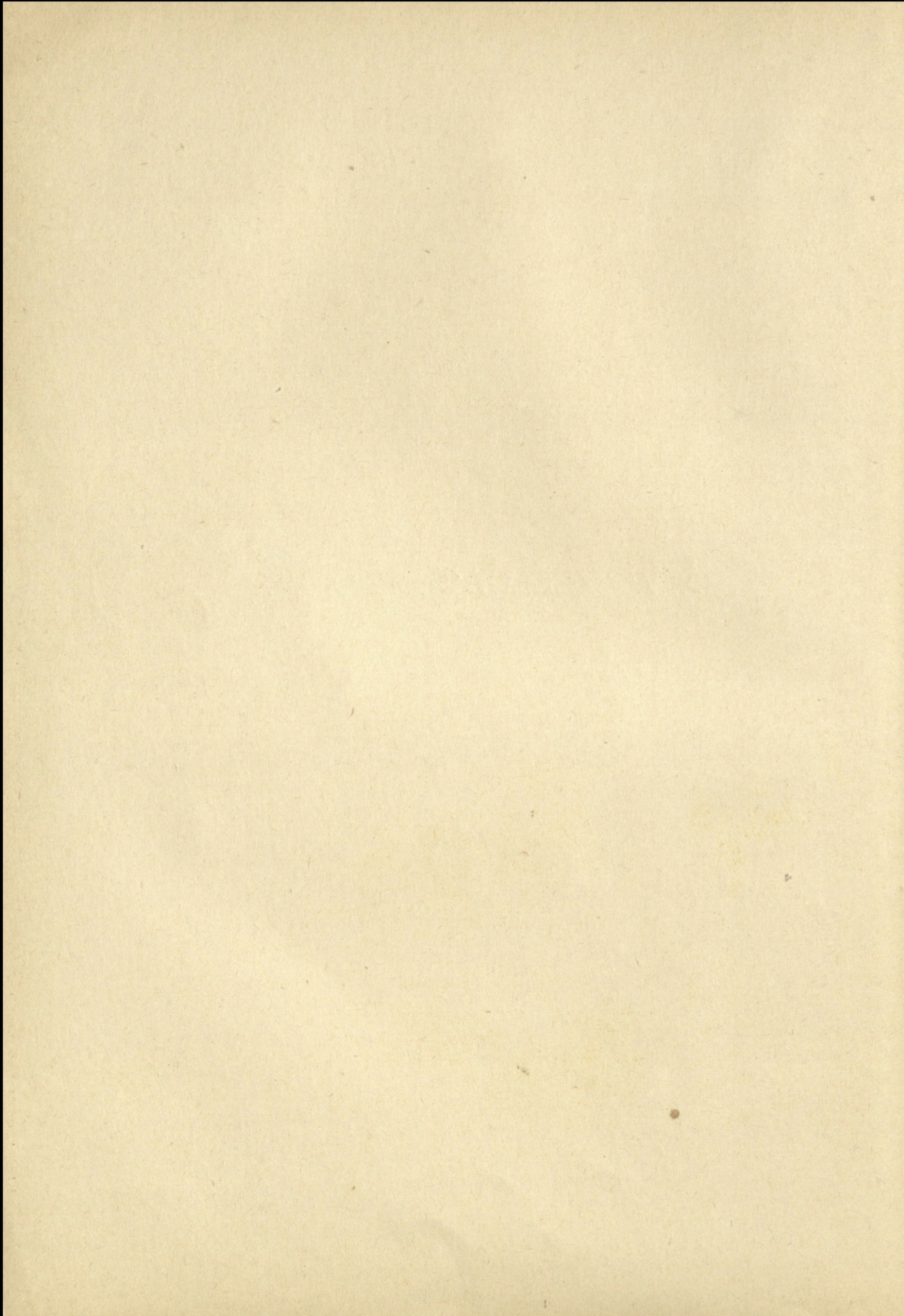
Alicja Belcikowska.

PIEŚNI

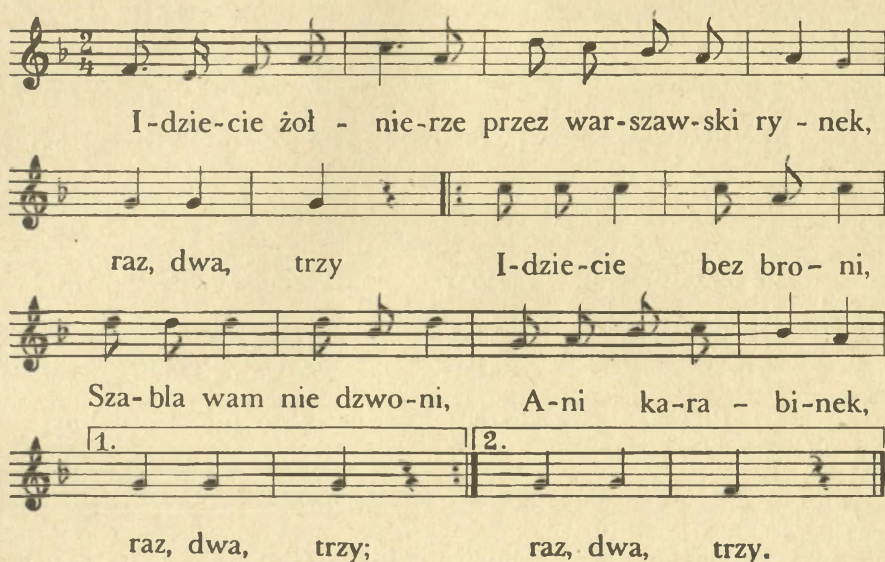
- I. W SZEREGACH P. O. W.
 - II. Z ZA KRAT WIĘZIENNYCH.
 - III. W OGNIU WALKI
 - IV. CZĘŚĆ I CHWAŁA.
-



I. W SZEREGACH P. O. W.



1. Cywile.



I-dzie-cie żoł - nie-rze przez war-szaw-ski ry - nek,
 raz, dwa, trzy I-dzie-cie bez bro - ni,
 Sza-bła wam nie dzwo-ni, A-ni ka-ra - bi-nek,
 1. raz, dwa, trzy; 2. raz, dwa, trzy.

2.

A czemuż wy chłopcy, chociaż was jest tylu —
 raz, dwa trzy,
 Nie macie mundurów, rabatów ni sznurów
 Chodźcie w cywilu —
 raz, dwa trzy.

3.

Mus nas tutaj trzyma na tym posterunku,
 raz, dwa trzy,
 Wierzaj panno szczerze, my też są żołnierze,
 Choć bez moderunku —
 raz, dwa trzy.

4.

Gdy w polu odpocznem po cywilnej pracy,
 raz, dwa trzy,
 Opiszą gazety jak szli na bagnety
 Chłopcy - peowiacy, —
 raz, dwa trzy.

Warszawa, 1916 r.

2. Warszawski Batalion.¹⁾

War-szaw-ski Ba-ta-lion na Żó-ra-wiej sto-i
na Żó-ra-wiej sto-i na Żó-ra-wiej sto-i
I pi-sze do ca-ra, że się go nie bo-i
że się go nie bo-i. Ho-paj-siu! Ho-paj siu-paj,
ho-paj siu-paj ho-paj siu-paj da-na ho-paj siu-paj
da-na ho-paj siu - paj da-na. Wczo-raj spa-łem
na pod - ło-dze Dziś na wiąż-ce sia-na
Do sa - me-go ra-na Ho-paj - siu!

¹⁾ W chwili wycofania się Rosjan z Warszawy (sierpień 1915 r.), zarządono mobilizację Polskiej Organizacji Wojskowej. Komendant Żuliński wraz z Marianem Kościalkowskim ewakuowali się na prawy brzeg Wisły, by nadal pracować na tyłach wroga. Na usilne próby otrzymał Żuliński od Komendanta Głównego, Józefa Pił-

2.

I pisze do cara czarnym atramentem,
Ze się go nie boi z całym regimentem.
Hopaj-siupaj i t. d.

3.

I pisze do cara na szarym papierze,
Ze się go nie boją szarże ni żołnierze.
Hopaj-siupaj i t. d.

sudskiego pozwolenie powrotu, by mógł na krótki czas stanąć do otwartej walki z wrogiem w szeregach polskiego wojska. W Warszawie częściowo z członków POW, a częściowo ze zwervowanych ochotników utworzono batalion, liczący 330 ludzi. W chwili wymarszu do Legionów sformowano przy baonie oddział sanitarny i konny.

22 sierpnia 1915 roku pod komendą Żulińskiego batalion warszawski wymaszerował z Warszawy w sile 4-ch kompanii piechoty i 30 sierpnia połączył się z I Brygadą Legionów pod Kopytowem na Wołyniu. Każda kompania batalionu wcielona została do innego baonu I Brygady Legionów. (W/g Encyklopedii Wojskowej).

3. Oda Legionisty

Wyruszającego z batalionem warszawskim w r. 1915, dla połączenia się z Legionami pod Brześciem.

..I słońca pragnę, i wiosennej woni
szumiących gajów, rozkwitłej jabłoni,
hucznej muzyki spienionych potoków,
błękitów lśniących i złotych obłoków...
...i ciszy leśnej, szumu sosen. brzozy,
lecz burz zarazem, błyskawic i grozy!...
Wolności! — jako wizja słońca
snujesz się w jaśni od wieków bez końca,
jako płomienna, jasna i upojna
w rozbłękitnienie i wiosenność strojna
— dziś w rozmodleniu i tęskni do ciebie
kocham, jak słońce na błękitnym niebie,
jak tę pieśń życia, co zbudza radośnie
z letargu ziemię, jak słońce o wiosnie.
...Już nam piorunne zagrzmiały odgłosy,
już w odmet cisnął Polski całej losy
On — Mocarz woli — na ofiar ołtarze
I Hetman bojów — w błyskawic pożarze.
Niech bucha z krwi tętn i serc, młodości ducha,
płomień wolności!
— i z wichru szaleń w rozognionej duszy,
we wiry walki po wolność wyruszy —
kto krwawi serce i pręży ramiona
i czyja wola tyranią gnębiona.
Na bój — na zwycięski — młodości,
z nienawidzeniem szatanów wolności,
— kto znienawidził, ten „szaleństwem“ gnany,
dziś targa więzy i kruszy kajdany,
ogarnia prochy i walki pożarem
obdarza Polskę najwspanialszym darem.

Warszawa, w sierpniu 1915.

Stefan Miler.¹⁾

¹⁾ *Stefan Miler* — patrz dalej „Przypiski“.

4. Na pamiątkę wymarszu pierwszego warszawskiego batalionu dnia 22 sierpnia 1915 r.

Poszli w poranek mglisty, sierpniowy,
Na bój daleki, krwawy,
Poszli położyć młode swe głowy
Za Polskę, — dzieci Warszawy.

A gród ich żegnał milcząc, ponury
Nie dał im słowa otuchy,
Nawet pieśń jasną stłumiły mury,
Gród żegnał milczący, głuchy...

Tylko na szarym gmachu komendy
Sztandar powiewał dumny,
Trzepotał długo w dal siną, kędy
We mgle małały kolumny.

I tylko kiedy przez most oddziały
Za Wisłę szły na brzeg prawy,
Fale ich szmerem srebrnym żegnały,
Żegnały dzieci Warszawy...

Odeszli z pieśnią mężni, wspaniali
Z swym hardym gromem sporzenia.
I wierzymy, wrócą znowu z oddali,
Powrócą, aż w dzień wskrzeszenia!

Do stóp Warszawie sztandar rozwiany
Rzuca w ten dzień radości,
Sztandar, krwią młodych pięknie pisany,
Jako akt święty Wolności!!!

Jadwiga Grabowska.¹⁾

Warszawa, w sierpniu 1915 roku.

¹⁾ *Jadwiga Grabowska* — patrz dalej „Przypiski“.

5. Peowiacy.

(Melodia „Żebyś była moja“).

Tempo marsza

Jeś-li szu-kasz, bra-cie, ry-mu do „Po-la-cy“

Jeś-li szu-kasz, bra-cie, ry-mu do „Po-la-cy“

Za-raz Ci przy-cho-dzą na myśl „pe-o-wia-cy“,

Za-raz Ci przy-cho-dzą na myśl „pe-o-wia-cy“,

Rraz, dwa, trzy, czte - ry, raz, dwa, trzy!

Detailed description: This block contains the musical notation for the first song, 'Peowiacy', in a march tempo. It consists of six staves of music in G major (one sharp) and 2/4 time. The melody is simple and rhythmic, with lyrics written below each staff. The lyrics are: 'Jeś-li szu-kasz, bra-cie, ry-mu do „Po-la-cy“', 'Jeś-li szu-kasz, bra-cie, ry-mu do „Po-la-cy“', 'Za-raz Ci przy-cho-dzą na myśl „pe-o-wia-cy“,', 'Za-raz Ci przy-cho-dzą na myśl „pe-o-wia-cy“,', and 'Rraz, dwa, trzy, czte - ry, raz, dwa, trzy!'. The notation includes various note values (quarter, eighth, and sixteenth notes) and rests.

Peowiacy

(Melodia druga)

Tempo krakowiaka

Jeś-li szu-kasz, bra-cie, ry-mu do „Po - la-cy“

Za raz Ci przy - cho-dzą na myśl „pe-o - wia-cy“

raz, dwa, raz dwa i trzy. Sam Ko-men-dant na nas pa-trzy

Raz, dwa raz, dwa i trzy a i Zbig-niew') też.

Detailed description: This block contains the musical notation for the second song, 'Peowiacy', in a Krakowiak tempo. It consists of five staves of music in G major (one sharp) and 2/4 time. The melody is more lively and rhythmic than the first song. The lyrics are: 'Jeś-li szu-kasz, bra-cie, ry-mu do „Po - la-cy“', 'Za raz Ci przy - cho-dzą na myśl „pe-o - wia-cy“', 'raz, dwa, raz dwa i trzy. Sam Ko-men-dant na nas pa-trzy', and 'Raz, dwa raz, dwa i trzy a i Zbig-niew') też.'. The notation includes various note values (quarter, eighth, and sixteenth notes) and rests.

2.

Nie boją się oni mrozów u Moskali,
W mokotowskim polu nogi odmrażali.²⁾
Raz, dwa i t. d.

3.

Nie boją się oni największej parady,
Bo z każdej okazji robią defilady.
Raz, dwa i t. d.

4.

Strzelać będą celnie, rzecz zupełnie pewna,
Ćwiczyli już przecież karabinem z drewna.
Raz, dwa i t. d.

5.

Mają oni zacnych komendantów wielu,
Z których każdy musi być już po weselu.
Raz, dwa i t. d.

6.

Mają Zdanowicza³⁾, który „jako taki“
Do mobilizacji wiedzie peowiaki.
Raz, dwa i t. d.

7.

Mają Borowicza⁴⁾, co sobie poczyną
Wielce po żołniersku, ochrzciwszy już syna.
Raz, dwa i t. d.

¹⁾ *Zbigniew* — Kasprzycki Tadeusz-Adam, generał dywizji, Minister Spraw Wojskowych, od września 1915 roku Komendant Naczelny Polskiej Organizacji Wojskowej. Przed wybuchem wojny światowej przedostał się do Krakowa i na czele I kompanii kadrowej Legionów wyszedł w pole, jako porucznik. Powołany do sztabu oddziału Józefa Piłsudskiego 1 p. p. I Brygady Legionów, pełnił służbę oficera operacyjnego, zastępując wielokrotnie szefa sztabu. We wrześniu tegoż roku w st. kapitana wysłany, jako organizator i Komendant Naczelny P.O.W. do Warszawy. Był jednocześnie szefem sekcji ogólnej i organizacyjnej w Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu pod kierunkiem Józefa Piłsudskiego. — Na krótko przed Jego aresztowaniem i na Jego rozkaz, przeniósł Komendę Naczelną P.O.W. do Lublina, biorąc w następstwie udział w utworzeniu w 1917 roku „Organizacji A“. — W P.O.W. miał pseudonimy „Zbigniew“ i „Mrowiński“. (W/g „Encyklopedii Wojskowej“).

²⁾ Ćwiczenia P. O. W. odbywały się w polu mokotowskim w Warszawie.

³⁾ *Zdanowicz* (*Wojsznar-Zdanowicz*) — ś. p. *Jan Opieliński*, kapitan, członek Komendy Naczelnej P.O.W. — zmarł 4 listopada 1918 roku w Lublinie.

⁴⁾ „*Borowicz*“ — *Stefan Pomarański*, kapitan Legionów Polskich, dr. filoz., literat.

8.

Mają „Ildelfonsa“⁵⁾, który „ostatecznie“,
Wywija „rękamy“ wielce niebezpiecznie.

Raz, dwa i t. d.

9.

Lają „Zimorodka“⁶⁾, który z tego znany,
Że nigdzie go nie ma, choć w raport wpisany.

Raz, dwa i t. d.

10.

Mają i „Szembeka“⁷⁾, o którym wieść prawi,
Że się więcej piórem, niżli szablą bawi.

Raz, dwa i t. d.

11.

O ułańskiej szabli zakochanej marzy,
Bo mu z tym marzeniem wielce jest do twarzy.

Raz, dwa i t. d.

12.

Różnych szarż pomniejszych mają kerdel cały,
Będą z tego wielkie w Polsce generały.

Raz, dwa i t. d.

13.

Wszystkie szarże one ze srogiego żalu
Że nie są na wojnie, smucą się w Cristalu.⁸⁾

Raz, dwa i t. d.

⁵⁾ „Ildelfons“ — *Witold Mikołaj Gołębiowski* — pseud. Ildelfons Krynicki, członek Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego. Jest jednym z pierwszych członków i organizatorów POW. Zmarł dnia 2 września 1931 r.

⁶⁾ *Zimorodek* — *Wiśniewski Ignacy*, s. Marii Wiśniewskiej, peowiaczki (ps. Turzyma).

⁷⁾ „Szembek“ — *Wacław Denhoff-Czarnocki*, poeta-legionista, członek Związku Walki Czynnej, Zw. Strzeleckiego (w Szwajcarii), Org. Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej w latach 1915-18, oficer P.O.W., — (p. dalej „Przypiski“).

⁸⁾ *Cristal* — znana restauracja warszawska.

14.

Jest i peowiaczek batalionik mały,⁹⁾
Wszystkieby na wojnę powędrować chciały
Raz, dwa i t. d.

15.

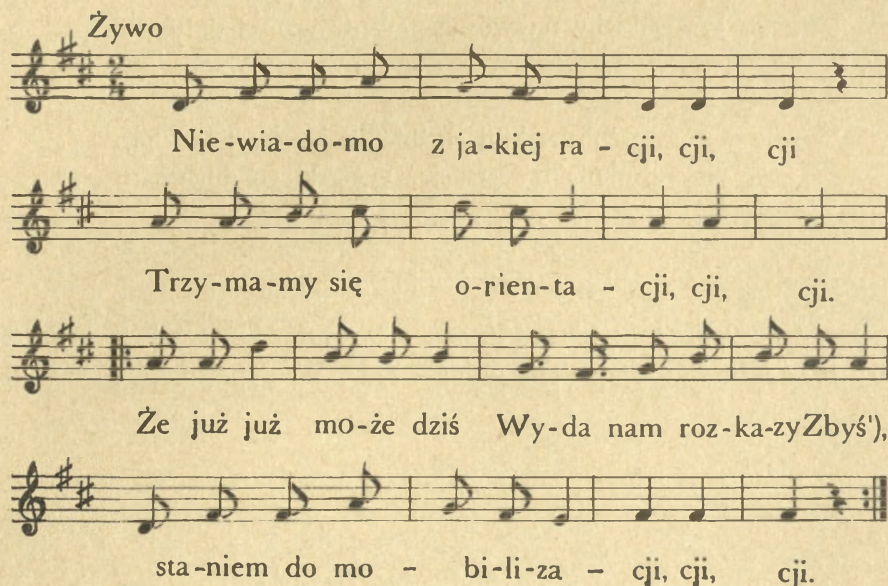
Choć w żołnierskiej służbie siła to zbyt krucha,
Nie zbraknie im przecież rycerskiego ducha.
Raz, dwa i t. d.

Strofy 1—9 oraz 12 ułożył Wacław Denhoff-Czarnocki. Strofy 10, 11, 13, 14 i 15 pióra innych autorów.

⁹⁾ Oddział Żeński P.O.W. — (O.Ż. P.O.W.) — utworzony został w początkach istnienia P. O. W. z dotychczasowych członkiń Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich w Warszawie, jesienią 1914 roku. — Pierwszą Komendantką Oddziału Żeńskiego była Maria Kwiatkowska (pseud. Ella), jej następczynią Jadwiga Barthel de Weydenthal (ps. Brzeska). Oprócz prac o charakterze pomocniczym dla organizacji męskiej, O. Ż. powołany był do różnych prac specjalnych, które odbywały się w czterech sekcjach: wywiadowczej, kolporterskiej, intendencji i sanitarnej. W okresie do sierpnia 1915 r. O. Ż. liczył ok. 30 członkiń w Warszawie, a nadto istniały O.Ż. przy okręgowych komendach P.O.W. w Lublinie, Radomiu, Siedlcach, Wilnie i Petersburgu. W sierpniu 1915 r. po wyjściu batalionu warszawskiego P.O.W. z Warszawy do Legionów, O.Ż. rozwiązano. Powołał go z powrotem do życia Komendant Naczelny POW w październiku 1915 roku. Komendantką była nadal Maria Kwiatkowska, od roku 1916 Jadwiga Barthel de Weydenthal (Brzeska), zaś w roku 1918 — Maria Gieysztor (pseud. Mirska). W tym okresie prace O.Ż. mają charakter pomocniczy dla organizacji męskiej. Członkinie pełnią funkcje biurowe w Komendach (Naczelnej, okręgowych i obwodowych), pracują bardzo wydawnie w dziale wydawniczym, w poczcie POW, przy wyszukiwaniu lokali na kwatery, przechowywaniu broni oraz w pracach propagandowych. Wybitny był udział członkin O.Ż. P.O.W. w pracach Centralnego Komitetu Narodowego oraz Tymczasowej Rady Stanu, gdy na czele Komisji Wojskowej stał Józef Piłsudski, jak również w akcji pomocy legionistom i internowanym w Szczypiornie i w Beniaminowie. — Oddział Żeński, liczący pod koniec swego istnienia ok. 200 członkiń w samej tylko Warszawie, zlikwidowany został w grudniu 1918 roku. Za wybitne zasługi w walkach o niepodległość Polski, O.Ż. otrzymał na chorągiew Krzyż *Virtuti Militari* od Józefa Piłsudskiego. Uroczystej dekoracji sztandaru dokonał Marszałek Śmigły-Rydz w grudniu 1937 roku, na Wałnym Zjeździe Stowarzyszenia Peowiaczek. (W/g „Encyklopedii Wojskowej“).

6. Mobilizacja.

Żywo



Nie-wia-do-mo z ja-kiej ra - cji, cji, cji

Trzy-ma-my się o-rien-ta - cji, cji, cji.

Że już już mo-że dziś Wy-da nam roz-ka-zy Zbyś'),

sta-niem do mo - bi-li-za - cji, cji, cji.

2.

A tymczasem kiepska szansa:
Od jednego ordynansa,
Co pod drzwi wścibia nos
I najwyższy słyszał głos,
Wiem, że tańczym kontredansa.

3.

Austriaki, te przechery,
Te z pod Łucka bohaterzy,
Ani rusz, psia ich mać,
Nie chcą nam legunów dać,
— Widnia bronią „legionary”. —

4.

My w tej politycznej matni
Najwięcej jesteśmy stratni,
Każdy już zwinął sam
Cały swój cywilny kram,
Chodzi, niby dziad ostatni.

¹⁾ „Zbyś” — Zbigniew — Komendant Naczelny P.O.W. Tadeusz Kasprzycki,
patrz odnośnik przy pieśni poprzedniej.

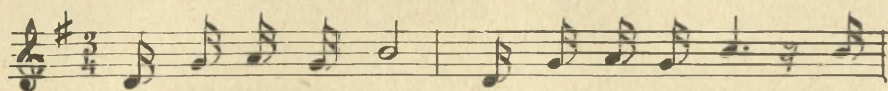
5.

Wszyscy leżą dziś bez werwy,
Potargane wiążąc nerwy;
Oj, już czas, oj, już czas,
Żeby każdy w mundur wlaźł,
Żołd fasował i konserwy.

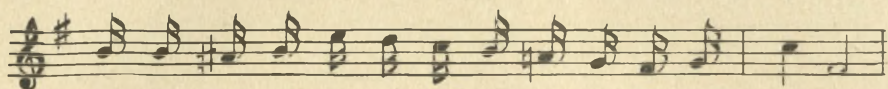
Warszawa, 1917 r.

7. Wszak już blisko rok.

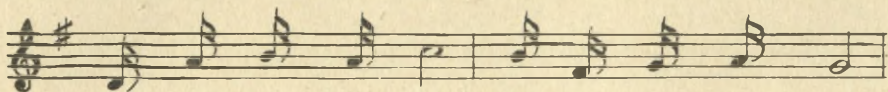
(Na nutę piosenki kabaretowej „Dymek z papierosa“).



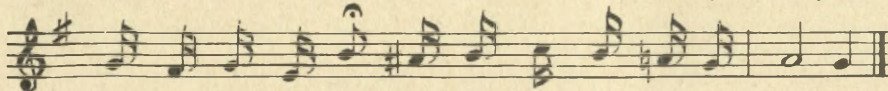
Wszak już blis-ko rok, Kie-dy tru-dząc wzrok, Ćwi-



-czeb-ny ro-biąc krok Z pa-pie-rów czy-niąc kom-bi-na-cje,



Chęt-nie wró-cił-bym Do puł-ku jak w dym¹⁾



A tu mó-wią mi: - Cze-kaj na mo-bi-li - za-cję!

2.

O ty, coś tu jest,
Co nas trzymasz fest,
Piękny uczynić gest,
Do wojska puść z P. O. W. nację,²⁾
A i Górskiej każ,
Niech ucieszy nas,
Na maszynie raz
I wypisze nam mobilizację!

3.

Z komendantem grup,
Z podchorążych kup,
Swoich frejtrów zrób, —
Niech piją czarną kawę na kolację,

¹⁾ Niektórzy oficerowie legionowi odkomenderowani byli ze swych pułków do pracy w POW.

²⁾ Piosenka ta została odśpiewana w zimie 1917 roku w „Kabarecie Peowiackim“ w obecności Józefa Piłsudskiego w lokalu przy ul. Mokotowskiej 73. Konferensjerem był Wacław Denhoff-Czarnocki. Słowa „O ty, coś tu jest, co nas trzymasz fest“ zwrócone były do Komendanta Naczelnego P.O.W., Tadeusza Kasprzyckiego (Zbi-gniewa), siedzącego w pierwszym rzędzie kresel.

Z jaśminów i róż
Nowy rozkaz złóż,
Niechże prędzej już
Obwieści nam mobilizację!

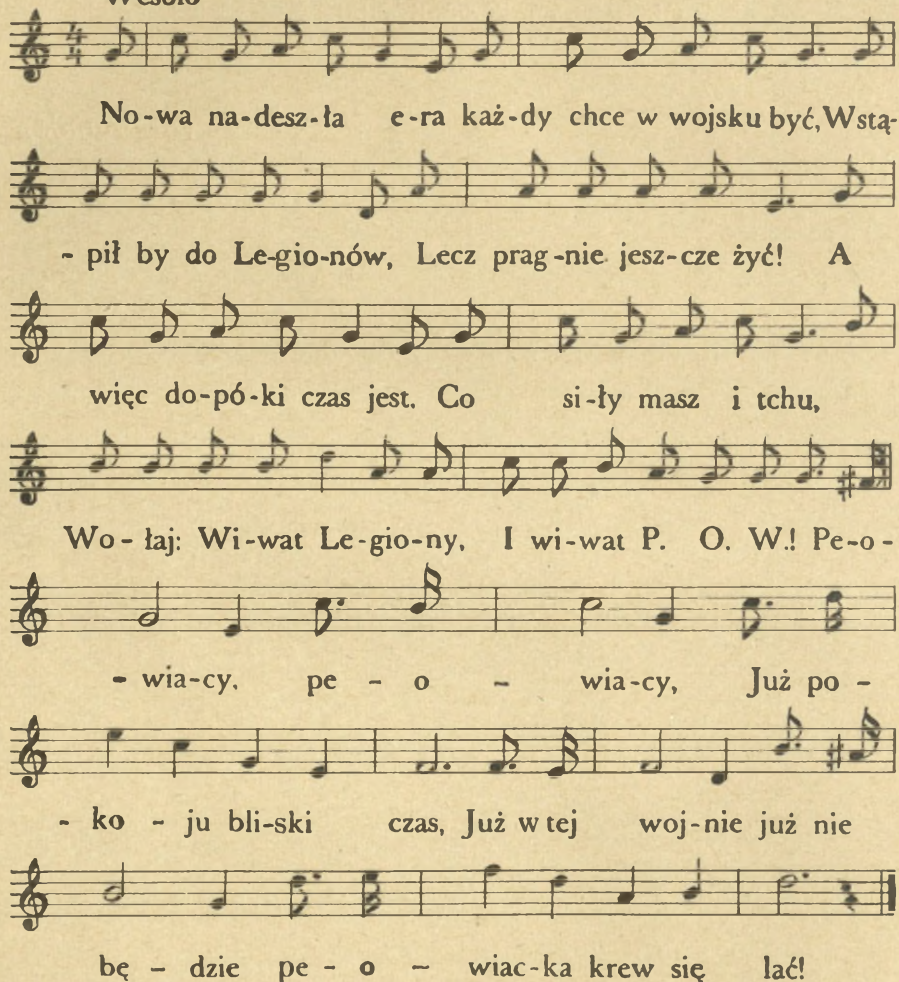
Warszawa 1917 r.

Jan Ćwiek (Arnsztajn).³⁾

³⁾ *Jan Arnsztajn (Ćwiek)* — p. dalej „Przypiski“.

8. Nowa nadeszła era.

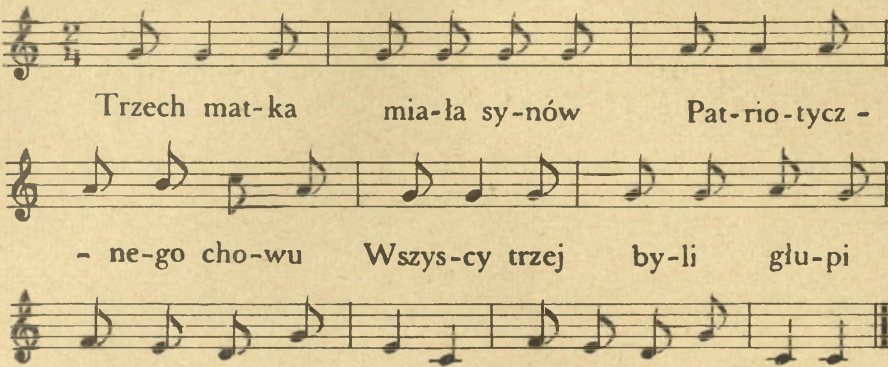
Wesoło



No-wa na-desz-ła e-ra każ-dy chce w wojsku być, Wsta-
- pił by do Le-gio-nów, Lecz prag-nie jesz-cze żyć! A
więc do-pó-ki czas jest. Co si-ły masz i tchu,
Wo-laj: Wi-wat Le-gio-ny, I wi-wat P. O. W.! Pe-o-
- wia-cy, pe - o - wia-cy, Już po -
- ko - ju bli-ski czas, Już w tej woj-nie już nie
bę - dzie pe - o - wiac-ka krew się lać!

9. Trzech synów miała matka.

Z humorem



Trzech mat-ka mia-ła sy-nów Pat-rio-tycz -
- ne-go cho-wu Wszys-cy trzech by-li głu-pi
Posz-li do P. O. W. Posz-li do P. O. W.

2.

Jednego przydzielono do pocztowego biura,
Drugi zmiatał podłogi w lokalu „Piechura“.¹⁾

3.

Trzeciego, co najgłupszy, los spotkał zasłużony,
Ordynansem niewiasty został назначony.

4.

Chodzili na wykłady i zrzadka na ćwiczenia,
Więc też się dosłużyli rang i odznaczenia.

5.

Służyli bardzo dzielnie, niczego się nie bali,
Zamek od karabina w domu oglądali.

6.

Wiedzieli, jak celować, jak mrużyć prawe oko,
Na ile centymetrów bagniet pchać głęboko.

¹⁾ W niektórych okręgach Polska Organizacja Wojskowa działała jawnie pod firmą Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Piechur“ (p. rozdział wstępny „Polska Organizacja Wojskowa, zarys dziejów“).

7.

A wszyscy trzej tęsknili za „określonym czynem“
Prawdziwym raz poćwiczyć chcieli karabinem.

8.

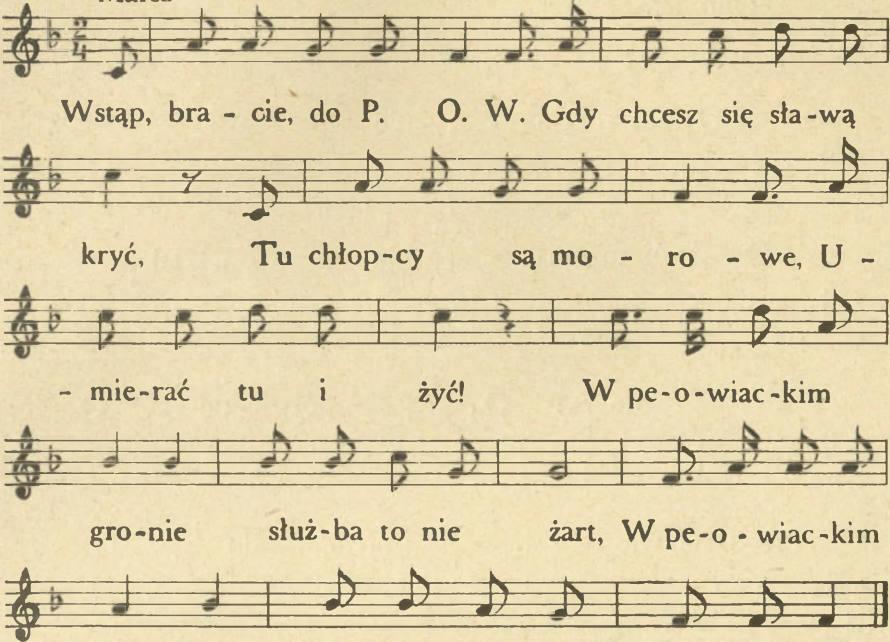
Gdy wreszcie poszli w pole, karabin w dłonie wzięli,
To szarże peowiackie wszyscy diabli wzięli.

1917 rok.

10. Wstąp, bracie, do P. O. W.

(1916 r.).

Marsz



Wstąp, bra - cie, do P. O. W. Gdy chcesz się sła-wą
kryć, Tu chłop-cy są mo - ro - we, U -
- mie-rać tu i żyć! W pe-o-wiac-kim
gro-nie służ-ba to nie żart, W pe-o - wiac-kim
gro-nie służ-ba to nie żart, o nie...

2.

Był sobie maminsynek,
Zwyczajny taki fryc,
A teraz musztrę robi,
Jak gdyby nigdy nic.
W peowiackim gronie i t. d.

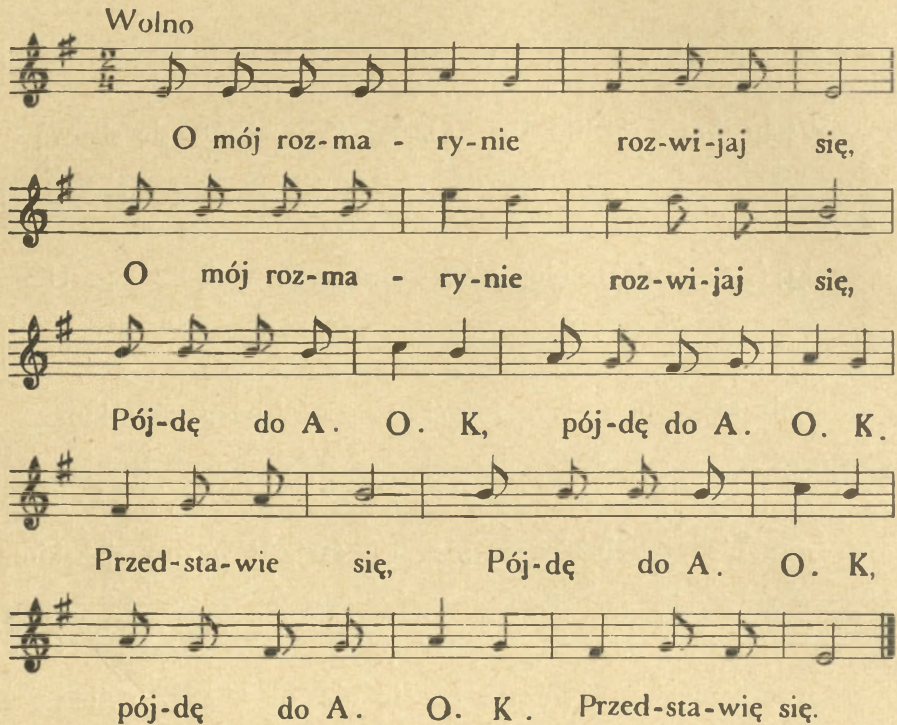
3.

Łazikiem był w Warszawie,
Próżnował, spał i jadł,
Po jednej defiladzie,
Jest teraz chłopiec chwat.
W peowiackim gronie i t. d.

11. O, mój rozmarynie...

(1916 — 1917 r.)

Wolno



O mój roz-ma - ry-nie roz-wi-jaj się,
 O mój roz-ma - ry-nie roz-wi-jaj się,
 Pój-dę do A. O. K, pój-dę do A. O. K.
 Przed-sta-wie się, Pój-dę do A. O. K,
 pój-dę do A. O. K. Przed-sta-wię się.

2.

A jak mi odpowie: — Nie wydam się,
 A jak mi odpowie: — Nie wydam się,
 Hej, tam peowiacy,
 Werbują do pracy,
 Zaciągnę się!

3.

Gdy na wojnę ruszy zwycięski huf,
 Gdy na wojnę ruszy zwycięski huf,
 Peowiackie imię,
 W gazetach zasłynie,
 Wśród sławy snów.

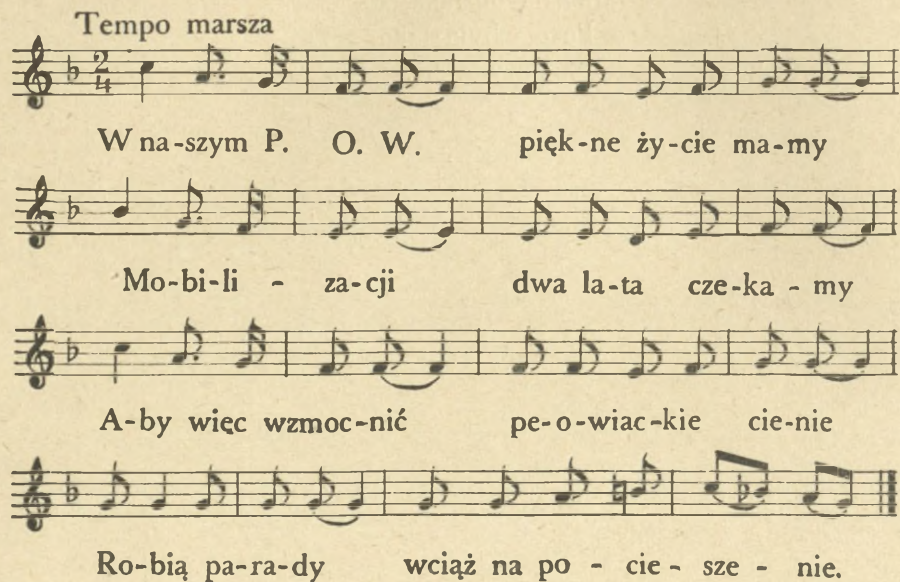
4.

A jak o tym dowie moja luba się,
A jak o tym dowie moja luba się,
Zaraz da buziaka, —
— Pocom była taka? —
I wyda się.

12. W naszym P. O. W.

(Żaloszna piosenka peowiacka, śpiewana powszechnie w r. 1917).

Tempo marsza



W na-szym P. O. W. pięk-ne ży-cie ma-my
Mo-bi-li - za-cji dwa la-ta cze-ka - my
A-by więc wzmo-cnić pe-o-wiac-kie cie-nie
Ro-bią pa-ra-dy wciąż na po - cie - sze - nie.

2.

Największa bieda z tymi ćwiczeniami,
Bo ci sekcyjni też nie wiedzą sami,
Jaka strzelania jest przedziwna sztuka,
Czy to z tej lufy, czy też z kolby puka?
Wszystko mi jedno i t. d.

13. Banda.

Wesoło

I-dzie ban-da, po-ry-ku-je, Nikt tam gar-dła
nie za-łu-je, nie za-łu-je, A herszt') ban-dy
tej na prze-dzie Na stra-żac-kim
ko-niu je-dzie, ko-niu je-dzie.

2.

Jedzie, jedzie poprzez pole,
Jak po bilardowym stole,
Adiutancik za nim mały ²⁾
Krótkie wyciąga pedały.

3.

Jedzie, jedzie, jako taki,
Za nim bandą peowiaki,
On im wojsko obiecuje
I tak sobie przyśpiewuje:

4.

— Jam Komendant P. O. W'ego,
Mam konika strażackiego,
A drugiego sobie kupię,
Jak zarobię na swej grupie.

¹⁾ Komendant Grupy A, *Jan Woysznar-Opieliński*, pseudonim „Zdanowicz”.

²⁾ *Ś. p. kpt. Władysław Horyd-Przerwicz* — członek POW od października 1914 roku. Batalion Warszawski, Legiony, Szkoła Podoficerska i Oficerska POW, adiutant okręgu w Warszawie, następnie Komendant okręgu w Puławach i w Siedlcach. Zmarł 4 kwietnia 1927 r. w Otwocku p. Warszawą. (W/g danych z Instytutu Józefa Piłsudskiego i z Wojskowego Biura Historycznego).

5.

Mam kabacik pożyczany,
Bardzo mało używany,
Nowy sobie kupię z szykiem,
Jak zostanę pułkownikiem.

6.

Wszystko pięknie, lecz cóż z tego,
Kiedy nie mam nic własnego,
Wszystko sobie kupie nowe,
Kiedy pójdzie w bój P. O. We.³⁾

Wacław Staniszewski (Bohdan).⁴⁾

Warszawa, styczeń 1917 r.

³⁾ Niemcy nazywali Polską Organizację Wojskową „das P.O.We.“

⁴⁾ *Wacław Staniszewski (Bohdan)* — p. dalej „Przypiski“.

14. Wiwat szkoła żołnierska P.O.W.

(Na nutę „Pierwszej Kadrowej“).



We-sół Kiet - licz,¹⁾ we-sół, Rad przy - chy-lić nie-ba,
I cią - gle się śmie-je, Trze-ba czy nie trze-ba,
Oj da, oj da - da-na, Kom-pa -
- nio ko-cha-na, Nie masz to jak woj-sko, nie!

2.

Szarżo peowiacka,
Nie stawiaj się kaniem,
Boć nasz Przerwiec mały²⁾
Jest też milicjantem, —
Oj da, oj da dana i t. d.

3.

Lubicz³⁾ Chłop morowy,
Tęgi z niego żołnierz,
Wszyl nowe odznaki
W skautowy kołnierz.
Oj da, oj da dana i t. d.

¹⁾ Kietlicz Jan — Wacław Uorbrot-Brotowski — przed wojną członek Polskich Drużyn Strzeleckich, w r. 1914-15 — Wolna Szkoła Wojskowa, od 1.X.1915 r. P.O.W. — W latach 1915-16 Komendant Szkoły Żołnierskiej P.O.W. w Warszawie, od lutego 1917 r. Komendant Okręgu Włocławskiego P.O.W. Poległ pod Dubienką. (W/g danych, otrzymanych z Instytutu Józefa Piłsudskiego).

²⁾ Przerwiec — Horyd Władysław — p. odnośnik Nr. 2 przy pieśni poprzedniej.

³⁾ „Lubicz“ — Janusz Delinikajtis — przed wojną członek Polskich Drużyn Strzeleckich, od stycznia 1916 r. w POW, jako instruktor Szkoły Żołnierskiej i Podoficerskiej. Ukończył Szkołę Podchorążych POW i Szkołę Oficerską, poczem zajmował kolejno odpowiedzialne stanowiska w P.O.W., a następnie w Związku Peowiaków. (W/g danych, otrzymanych osobiście).

4.

Kozak chłopiec chwacki ⁴⁾
Do musztry, mazura,
Może z warszawianek
Zakocha się która.
Oj da, oj da dana i t. d.

5.

Z tyłu kompanii,
Smukły, niby trzcina,
Głowę ma na karku,
A toć to Brzezina! ⁵⁾
Oj da, oj da dana i t. d.

6.

Gdy pusto w żołądku,
Aż coś z dołku gniecie,
Leodyjczyk ⁶⁾ chleba
Nie poskąpi przecie.
Oj da, oj da dana i t. d.

7.

Gdzie zabawa huczna
I trunki się leją,
Nad kieliszkiem siedzą
Sewer ⁷⁾ wraz z Okrzeją. ⁸⁾
Oj da, oj da dana i t. d.

8.

A gdy z wykładami
Rady se nie damy,
Wszelkie luki w zbiórkach
Wiórem ⁹⁾ załatamy.
Oj da, oj da dana i t. d.

⁴⁾ „Kozak” — ś. p. Puchalski Stanisław, ur. 17.XI.1898 r. w Warszawie. Przed wojną członek skautingu. Do P.O.W. wstąpił w lutym 1916 roku. W listopadzie 1918 roku wstąpił do wojska i przydzielony został do 21 p. p.

⁵⁾ „Brzezina” — Pietrzykowski Eugeniusz — ur. 9.XII.1896 roku w Warszawie. Do P.O.W. wstąpił 8 września 1915 roku i przez cały czas służył w Okręgu I-B. Po mobilizacji P.O.W. wstępuje do wojska, służąc początkowo w 21 p. p., następnie w 1 p. szwoleżerów. W r. 1922 jest sekretarzem Polskiej Organizacji Wolności.

9.

Wiwat Szkoła cała,
Wiwat żołnierz młody,
Wkrótce z wrażą armią
Pójdziemy w zawody.
Oj da, oj da dana i t. d.

Jan Gruszczyński (Czesław Konarski).¹⁰⁾

Warszawa, 1916 rok.

⁶⁾ „Leodyjczyk” — *Sulikowski Jan*, inż.-mechanik, ur. 16 maja 1889 w Warszawie, przed wojną członek Filarecji Leodium i członek Związku Walki Czynnej w Liège. Do P.O.W. wstąpił w październiku 1915 roku. W r. 1917 podoficer P.O.W., następnie komendant plutonu w Szkole Podchorążych, — (W/g danych z Instytutu Józefa Piłsudskiego).

⁷⁾ *Sewer* — *Kirtiklis Stefan Sewer* — legionista i peowiak, po ukończeniu Szkoły Żołnierskiej objął komendę Okręgu POW w Łomży.

⁸⁾ „Okrzeja” — brak danych. Pseud. „Okrzeja” miał również wybitny działacz niepodległościowy, Rybicki, nie był on jednak w Szkole Żołnierskiej P.O.W.

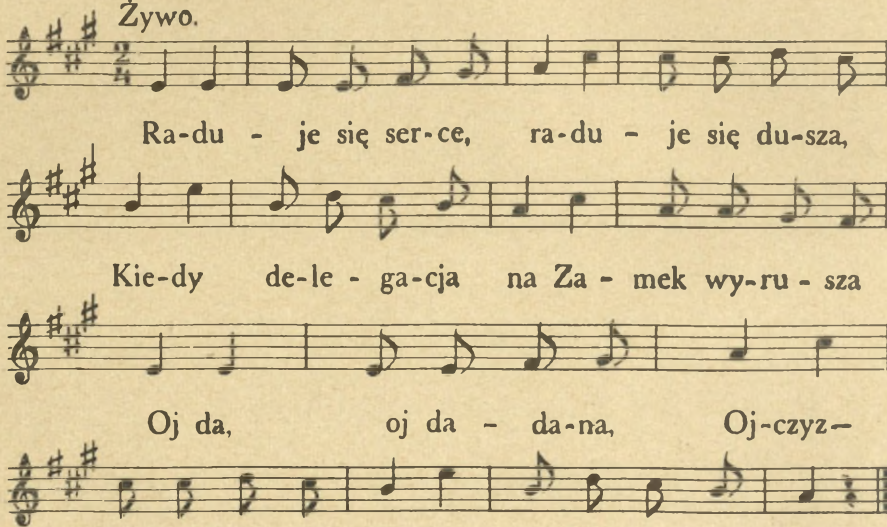
⁹⁾ „Wiór” — *Barcikowski Michał*. Przed wojną członek skautingu, w r. 1914 — 15 Wolna Szkoła Wojskowa, od 1 listopada 1915 roku P.O.W. (Wg. danych z Instytutu Józefa Piłsudskiego).

¹⁰⁾ *Gruszczyński Jan* — p. dalej „Przypiski”.

15. Raduje się serce...

(Parafraza piosenki legionowej „Pierwsza Kadrowa“, śpiewana po ogłoszeniu przez Niemcy aktu o niepodległości Polski, w dniu 5 listopada 1916 roku).

Zywo.



Ra-du - je się ser-ce, ra-du - je się du-sza,
 Kie-dy de-le - ga-cja na Za - mek wy-ru - sza
 Oj da, oj da - da-na, Oj-czyz-
 - no ko-cha-na Nie masz to jak Niem-cy, nie!

2.

Przyszła dla Polaków radosna nowina,
 Że rektor Brudziński¹⁾ przywiózł coś z Berlina, —
 Oj da, oj da dana i t. d.

3.

Podobno Polacy za swoją uległość
 Dostali w nagrodę „ersatz“ — niepodległość.²⁾
 Oj da, oj da dana i t. d.

¹⁾ Rektor Politechniki Warszawskiej, ś. p. Józef Brudziński — wchodził w skład Wydziału Wykonawczego Rady Narodowej, zawiązanej w Warszawie 15 listopada 1916 roku. — Rada Narodowa wyłoniła się, jako wynik porozumienia stronnictw i działaczy politycznych, stojących na gruncie realizacji Państwa Polskiego, zapowiedzianego aktem 5 listopada 1916 r. przez państwa centralne, — (W/g Encyklopedii Wojskowej).

²⁾ Mówiąc o „uległości“ Polaków wobec niemieckich władz okupacyjnych, autor piosenki miał na myśli koła t.zw. „aktywistów“, które, będąc zwolennikami „polityki realnej“, propagowały zasadę porozumienia i współpracy z Niemcami, jako punkt wyjścia dla polityki polskiej.

Albo:
Po niedługim czasie za swoją uległość
Dostali nareszcie „ersatz“-niepodległość.

Albo:
A może też przywiózł za naszą uległość,
Dar od dwuprzymierza — ersatz-niepodległość.

16. Głos z domu niewoli.

Nie złamały nas burze, ni wiatry,
nie spodliła nas długa niewola,
bośmy Polską płonęli, jak watry,
bo krwią dziadów pachniały nam pola.

Przez kordony i linie okopów,
gdy noc lśniła, jak suty pas słucki,
lub w czas chłodny jesiennych roztopów,
krzyk nas budził: „Piłsudski, Piłsudski!”

Wiara w Ciebie nam była sztandarem
i gotowi byliśmy krew przelać,
gdy się Polska zażegnie pożarem,
gdy w pierś wroga rozkazą nam strzelać...

Myśmy wszyscy, jak jedna rodzina,
pomstę w sercu chowali dla wroga,
gdy do wojska zabierał nam syna,
bo nas hańba dręczyła i twoga.

Nie, nie wierzcie, że słabość nas żarła, —
Polak serce jek granit ma twarde,
a kto mówił, że Polska umarła,
ten z ócz naszych wyczytał pogardę.

— — — — —
Nie złamały nas burze, ni wiatry,
nie spodliła nas długa niewola,
bośmy Polską płonęli, jak watry,
bo krwią dziadów pachniały nam pola.

Edward Kozikowski.¹⁾

¹⁾ *Edward Kozikowski* — p. dalej „Przypiski”.

17. Jest odezwa Beselera...

(Piosenka śpiewana po ogłoszeniu odezwy werbunkowej 9 listopada 1916 roku, na nutę pieśni „Udzieliliśmy cztery orły“ lub „A nasza bateria w Pogorzalach stoi“ — p. melodia pieśni 2).

Tempo mazura

Jest o-dez-wa Be-se - le-ra, jest o-dez-wa

Ku-cka Pol-ska da-wać ma re - kru-ta

drei-sig ma-rek sztu-ka') Pol-ska da-wać

ma rek - ru-ta drei-sig ma-rek sztu-ka!

2.

Idą pułki peowiackie, słyhać takie śpiewy:

— Panie Kucku, Beselerze, nie brać nas na plewy! —

3.

Słyhać śpiewy, że z tej mąki dziś nie będzie chleba,

Rządu chcemy, Sejmu chcemy, Dziadka nam potrzeba!

¹⁾ Aluzja do ogłoszenia, że ochotnicy otrzymywać będą żołd w wysokości 30 marek miesięcznie.

²⁾ Sikorski Władysław, generał dywizji, w owym czasie stał na czele Departamentu Wojskowego w Naczelnym Komitecie Narodowym w Piotrkowie (t.zw. w skrócie N.K.N.). Instytucja ta była zarówno wśród legionistów i peowiaków, jak w społeczeństwie, wysoce niepopularna ze względu na swój stosunek do władz okupacyjnych niemiecko-austriackich i wojskowych. (W/g „Encyklopedii Wojskowej“).

³⁾ Zbigniew — Komendant Naczelný P.O.W., — Tadeusz Kasprzycki, patrz odnośnik przy pieśni 5.

4.

Panie Kucku, Beselerze, niech się pan nie gniewa,
Że my zamiast Sikorskiego²⁾ wolimy Zbigniewa.³⁾

5.

Chcecie nam dać Szeptyckiego,⁴⁾ cóż za projekt nowy?
Austriackie generały przecież są bez głowy!

6.

.
.

⁴⁾ ś. p. *Szeptycki hr. Stanisław*, generał broni, absolwent Szkoły Wojennej w Wiedniu, dawniej oficer zawodowy wojsk austriackich, w r. 1916 Komendant Legionów, w latach 1918—1926 w wojsku polskim. (W/g „Encyklopedii Wojskowej“).

18. Piosenka o P. K. P.¹⁾

(Nowy „Rozmaryn“)

(Na nutę „Rozmaryna“ ukł. Z. Pomarańskiego).²⁾

Melodia tej pieśni ułożona została do wiersza Edwarda Słońskiego
p. t. „O mój rozmarynie, o mój ty zielony.“

Tempo marsza

By po-więk-szyć kad-ry na-ro-do-wej ar-mii

Co się dziś Kor-pu-sem Po-sił-ko-wym zwie,

Po ca-łej War-sza-wie hu-la-ją zan-dar-mi

— O mój roz-ma - ry-nie roz - wi-jaj się.

2.

W biały dzień na mieście strzelają do ludzi
Niechaj każdy słyszy, niechaj każdy wie,
Że się Polska ze snu wiekowego budzi,
...O mój rozmarynie, rozwijaj się.

3.

Wczoraj znów żołnierza polskiego zabito,
Jak się zwał, gdzie służył — jeden Bóg go wie,
Ponoć był w Szczypiornie, ponoć był bandytą,
...O mój rozmarynie, rozwijaj się.

¹⁾ Polski Korpus Posiłkowy (PKP). Rosnące stale w Legionach Polskich niezadowolone z istniejącego stanu rzeczy, skłoniło z końcem lata 1916 roku Naczelne Dowództwo austriackie do powzięcia planu zorganizowania z Legionów Polskich szerszej formacji o charakterze Korpusu. — Wobec jednak ogłoszonego aktu 5 listopada 1916 roku i przekazania Legionów Polskich Niemcom, plany austriackie zostały zaniechane

Ziemia go przytuli, ziemia go nakarmi,
 Polska mu się przyśni w tym ostatnim śnie,
 Zamiast polskiej armii, wystarczą żandarmi —
 ...O mój rozmarynie, rozwijaj się.

(„Rząd i Wojsko“ Nr. 25, Warszawa, dnia 22 grudnia 1917 roku).

(c. d.). Po kryzysie przysięgowym jednak, w pierwszej połowie lipca 1917 r., gdy Niemcy stracili nadzieję na użycie Legionów w charakterze kadry dla formujących się z ich ramienia polskich oddziałów, — Legiony Polskie, jako Polski Korpus Posiłkowy przechodzą z powrotem pod rozkazy Naczelnego Dowództwa austriackiego, które postanowiło użyć resztę zaprzysiężonych oddziałów (prawie cała II Brygada oraz nieznaczna ilość legionistów I i III Brygady) — na froncie.

Z końcem lipca 1917 r. P.K.P. oraz legionistów, pochodzących z zaboru austriackiego, którzy nie chcieli złożyć przysięgi, przetransportowano do Przemyśla, gdzie nastąpić miała ostateczna selekcja ludzi i organizowanie P.K.P. Prace w tym kierunku prowadziła Komisja pod przewodnictwem generała Schillinga. Podczas, gdy legionistów-galicjan z I i III Brygady, odmawiających konsekwentnie złożenia przysięgi, odesłano na front włoski i wcielono pojedynczo do austriackich formacji, — oddziały PKP zostają chwilowo w Przemyślu i okolicy, gdzie prowadzone są prace organizacyjno-wyszkoleniowe.

25 października 1917 roku PKP skierowano na front besarabski w rejonie Rarańczy. Dowódcą PKP był płk. Zygmunt Zieliński, szefem sztabu mjr. Nieniewski. D-twu podlegała II Brygada, którą dowodził płk. J. Haller, Komenda Uzupełnień znajdowała się pod dowództwem płk. Władysława Sikorskiego (miała ona stanowisko, równorzędne Dowództwu Brygady).

Podczas, gdy oddziały uzupełnień prowadziły w kraju pracę organizacyjno-wyszkoleniową, II Brygada zajęła stanowisko na odcinku Rarańczy (do 3—4 grudnia 1917 r.), wchodząc w skład IX Korpusu Austriackiego. Wobec zawartego przez Austrię zawieszenia broni w dniu 29 listopada 1917 ze zrewoltowanymi oddziałami rosyjskimi, II Brygadę umieszczono w charakterze rezerwy w rejonie IX Korpusu. Stan PKP w owym czasie wynosił 431 oficerów i 7.135 szeregowych.

Na skutek wiadomości o podpisaniu przez Austrię w dniu 9 lutego 1918 roku traktatu pokojowego z Republiką Ukrainą w Brześciu n/Bugiem, mocą którego część Galicji i Królestwa miała być włączona do Ukrainy, powstaje w szeregach oburzenie na Austrię i następuje protest zbrojny w nocy z dnia 15 na 16 lutego tegoż roku. W rezultacie stoczonego wówczas boju, przedarły się przez front oddziały piechoty, artyleria zaś, tabory oraz dowództwo PKP dostało się do niewoli.

Pojmani zostali umieszczeni w obozach jeńców na Węgrzech w Huszt, Marmaros-Sziget, Dulfalva, Talabor-Falva, Taraczköz, Saldabber, Seklance, Bustyahaza. Epilogiem był głośny proces w Marmaros-Sziget. (Wg. Encyklopedii Wojskowej).

²⁾ Zygmunt Pomarański — p. dalej „Przypiski“.

19. P. O. W.¹⁾

Młodzieńczę jest chłopięca nasza pierś,
Więc naprzód, wnieśmy ją,
Niech głos, skuty jarzmem wroga,
Zrywa się wzwyż i niesie hen swój głos.

Weselmy bracia się,
Boć młodzieńczę mamy pierś.

Choć wkoło nas brzmi wroga głos,
Śpieszmy rażno co dzień,
W las, by tam ćwiczyć się,
Bo nadchodzi Ojczyzny wyzwolin dzień.

Więc ćwiczymy bracia się
Bo w nas polska kipi krew.

Nie baczmy na kajdany, knut,
Na wroga krzyk, a jak z nut
Rażno w rękach karabin: trach,
Bo silny w nas młody duch.

Do ćwiczeń i do broni śpiesz,
I zbrój się młodzież, zbrój.

Gromadzi się młodzież wokoło nas,
Każdy ochoczy, wesoły i zdrów,
Sekret — to wielka rzecz u nas,
Charakter w nas twardy, jak stal!

Więc ćwiczymy charakter, by był, jak stal,
Na Polski tyranów - wrogów: pal! —

Na piersiach naszych co dzień
Orzeł Biały — prześliczny jego lot,
On wolny — i dla nas wolności przyjdzie dzień,
O Polsko, Ojczyzno droga nam!

Za broń, za broń, niech każdy śpieszy z nią,
Na wroga, by gromić go!

Jan Szczepan Lipka.²⁾

Mszczonów, 1917 r.

¹⁾ *Jan-Szczepan Lipka* — p. dalej „Przypiski“.

²⁾ Wiersz ten zamieszczamy jako wyraz uczuć peowiaków mszczonowskich. Placówka POW w Mszczonowie (pow. błoński, woj. warszawskie) utworzona została przez grupę młodych ludzi ze sfer rzemieślniczo-robotniczych. Musztrę wojskową odbywano w lasach, odległych o 3 — 5 klm. od miasteczka. Komendantem placówki był Józef Karolkiewicz, — (W/g danych od Jana Szczepana Lipki).

20. Łazik.

Muzyka Henryka Boczkowskiego.

Ła - zi-kiem ka-wiar - nia-nym był I
mun-dur miał wy - tar-ty, Jak każ-dy z pe-o -
-wia-ków żył, Wie - rzaj-cie, to nie żar-ty. Z ka-
- wiar-ni dom, ach, to nie grzech, Przy „czar-nej“ dzio-nek
ca-ły, Dwa ciast-ka li-czył za-miast trzech, To
zna-ne są ka - wa-ły. W ko-men-dzie ran-kiem,
jak przez mgły, Nie - mi-łe ro-ił sny.
Szu - mia-ły mu e-cha ka - wiar -
- ni, Ca-łu-nem się kład - ły na skroń. Ra -



chu-nek po - da - ją kel - ne-rzy wul-gar-ni, Na -
 - tręt-na wy - cią-ga się dłoń: Dos-ta-niesz i
 ciast - ka i ka - wę, Lecz nap-rzód coś tu
 wi-nien nam, płąć! Ach, chy-ba o -
 - pusz-czę prze - klę-tą War - sza-wę, Zbig -
 - nie-wie, wy - sy-łaj, ach radź!)"

2.

I nagle grom niebieski spadł,
 Sen stał się prawdą smutną,
 Peowiak na mieliźnie siadł,
 W kieszeni — szczere płótno.
 Zamknięty dłoń zdrój, gdzie miał wbród
 I kaw i ciast (dwa za trzy),
 U Udziałowej ²⁾ stoi wrót,
 Na raj stracony patrzy.
 Przerz szyby patrzy, jak przez mgły
 I ciche roni łzy!

¹⁾ Zbigniew — Komendant Naczelny P.O.W. — Tadeusz Kasprzycki, patrz odnośnik przy pieśni 5.

²⁾ Udziałowa — popularna kawiarnia warszawska przy zbiegu ulic Nowy Świat i Aleje Jerozolimskie, gdzie obecnie mieści się kawiarnia „Café Club”.

Szumiały mu echa kawiarni
I ciastek dochodzi go woń,
Przy „czarnej“ tam siedzą komendanci gwarni,
Lecz nikt nie zatroszczy się oń!
K. N.-u ³⁾ wychodzą powagi,
Weseli... on smutny, jak śmierć.
Ach, dobrze im śmiać się, wszak mają „zulagi“ ⁴⁾
On chciałby mieć czarnej choć ćwierć!

3.

Obrzydło mu przed drzwiami stać,
Wtem błysnął mu pomysł złoty,
Pal kaci peowiacką brać!
Trza skądciś dostać floty.
Do Beselerów śpieszy więc
I myśl zadatkem pieści.
Ledwie się stawia — w kabzie „bęc“
Już marek jest trzydzieści. ⁵⁾
I przez wzruszenia liczy łzy —
Papierków trzy.

I znowu zasiada w kawiarni,
I ciastek owiewa go woń,
Mazagran mu dają kelnerzy figlarni,
Świat cały uśmiecha się doń.
Za „niedorastanie“ z P. O. W.
Rozkazem wylano go precz,
— Cóż z tego? — Kochaną kawiarnię ma znowu
„Udziałko“, ach, cudna to rzecz! ⁶⁾

Jan Ćwiek (Arnsztajn). ⁷⁾

Warszawa, Listopad 1916 r.

Pieśń powyższa jest satyrą na tych peowiaków-łazików, którzy pod wpływem czy to depresji, wywołanej ciągłym oczekiwaniem mobilizacji, czy też z innych pobudek wstępowali do Korpusu Posiłkowego. Na szczęście były to tylko bardzo nieliczne wyjątki.

³⁾ K.N. — Komenda Naczelna.

⁴⁾ „Zulagi“ — z niemieckiego „zulag“ — dodatek, w gwarze wojskowej owych czasów dodatki funkcyjne do poborów. Mowa tu o poborach wyższych wojskowych w Legionach.

⁵⁾ W t. zw. Polskim Korpusie Posiłkowym (P.K.P.) płacono żołd w wysokości 30 marek miesięcznie.

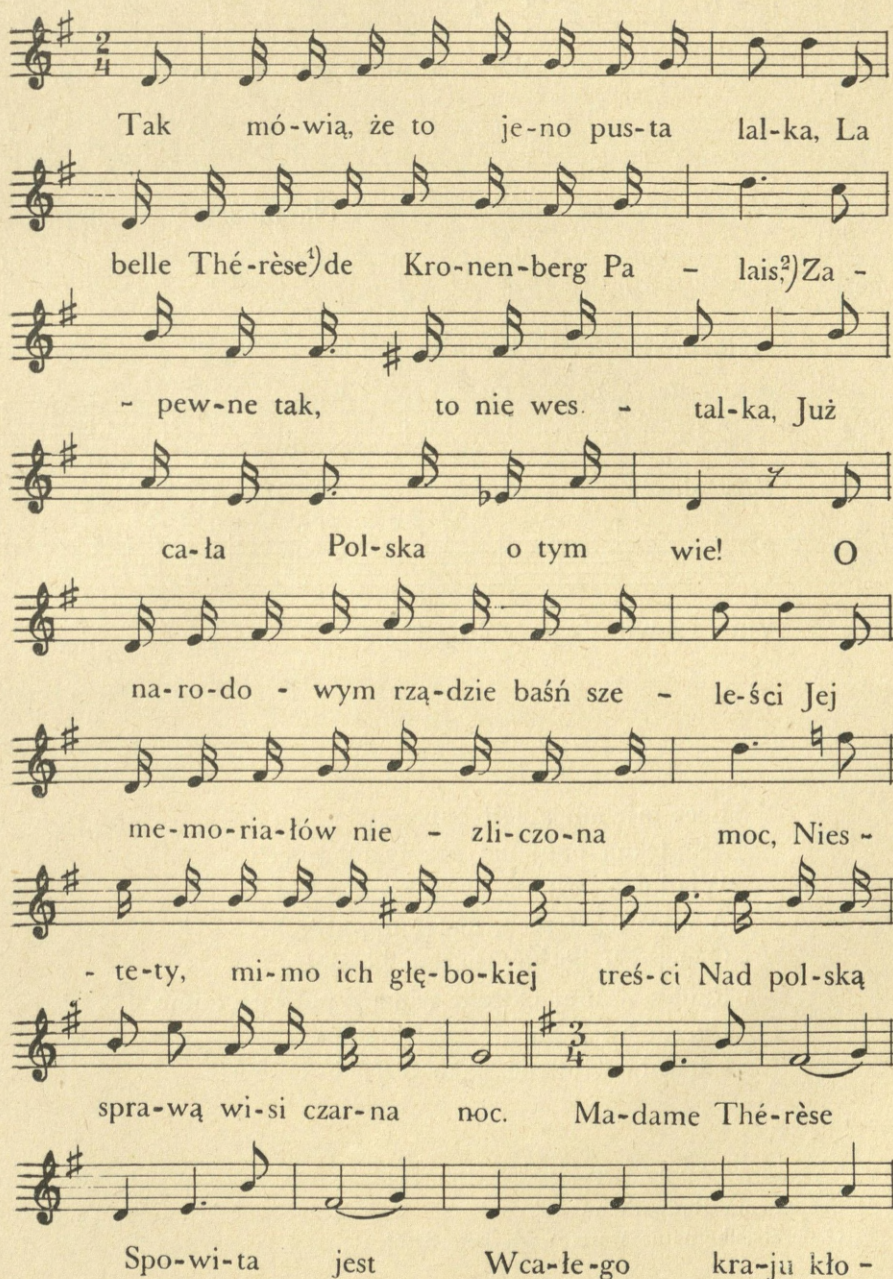
⁶⁾ „Udziałko“ — popularna nazwa kawiarni „Udziałowej“ w Warszawie.

⁷⁾ *Arnsztajn Jan (Ćwiek)* — p. dalej „Przypiski“.

21. Piosenka o Tymczasowej Radzie Stanu.

(melodia: „Madame Loulou“)

Muzyka H. Waldau.



Tak mó-wia, że to je-no pus-ta lal-ka, La
belle Thé-rèse¹) de Kro-nen-berg Pa - lais,²) Za -
- pew-ne tak, to nie wes. - tal-ka, Już
ca-ła Pol-ska o tym wiel O
na-ro-do - wym rzą-dzie baśń sze - le-ści Jej
me-mo-ria-lów nie - zli-czo-na moc, Nies -
- te-ty, mi-mo ich głę-bo-kiej treś-ci Nad pol-ską
spra-wą wi-si czar-na noc. Ma-dame Thé-rèse
Spo-wi-ta jest Wca-łe-go kra-ju kło -

po - ty. Lecz u rok ma Is-to - ta
ta, Jak no-wy rząd Eu - ro - py.
Wszak do-brze wie: Na-ra-zać się
Nie-po-li - tycz-nie i nie - bacz - nie,
Gdy zło-ży ster Z P. P. S. sfer
Wnet re-wo - lu-cja się zacz - nie.

2.

Lecz tajemnicą jest polszynela,
Ze piękna pani ma przyjaciół trzech.
Wiadomo, trudno żyć bez przyjaciela,
A mieć ich trzech, to też nie grzech;
General³⁾ kocha Thérèse idealnie,
Radby w niej ekstrakt widzieć polskich snów,
Chce, aby życia nie znała realnie
I trwała wiecznie, jako pieśń bez słów.

¹⁾ Thérèse — T.R.S. — Tymczasowa Rada Stanu.

²⁾ Posiedzenia Rady Stanu odbywały się w pałacu Kronenberga w Warszawie.

³⁾ General-gubernator warszawski, von Beseler.

Madame Thérèse
Uległa jest
Jak tego protektor życzy,
Więc politique,
Diplomatique,
Niech sobie P. P. S. krzyczy. ⁴⁾
Z endecji lic
Nie grozi nic,
Bo ta z ugody wszak zrodzona, —
Jej głupi wrzask
To zazdrość z łask,
Nie do jej płynących grona.

3.

Pułkownik ⁵⁾ darzy ją memoriałami
Inspektoratu „Polnische Wehrmacht“,
Gdy jednak en deux znajdują się czasami,
Głos jakiś szepce jej: — „Hab' Acht!...“
Ona uprzejma, — on zawsze dyskretny,
Czcząc niewinności wdziek — patrzy się w bok;
Któż lubej zwierza się, że na sekretny
Z okupantami idzie five o'clock?...

La belle Madame
Wie, że on tam
Poza nią armię werbuje,
Lecz nie śmie tu
Powiedzieć mu
— „Pan opinię moją psuje!“ —
Uważa, że
Gdy będzie źle,
Publicznie powie: — Jam zdrażona! —
Odwrotnie znów,
W zachwycie słów
Upadnie w jego ramiona.

⁴⁾ Lub: „Madame Thérèse uległa jest — jak tego protektor pragnie... Rozpływa się w słów pięknych mgie. A w P.P.S. mówią — że w bagnie...“

⁵⁾ Pułkownik Władysław Sikorski, były szef Depart. Wojsk. N.K.N. prowadził w r. 1916—17 akcję werbunkową do „Wehrmachtu“.

4.

Szary Brygadier — to przyjaciel trzeci,
 Ach, ten nie żąda flirtu pustych słów!
 Spojrzeniem orła w sumieniu dreszcz nieci,
 — Do czynu, — woła — przejdź od szumnych mów! —
 ...Ten memoriałów nigdy nie przysyła,
 Lecz, kiedy chce, przychodzi do niej sam;
 Z nim la bella jest podwójnie miła
 I sama nie wie, gdzie prawda, gdzie kłam...

Szepce mu tak:
 — Kocham Twój znak,
 W niepodległości wierzę zorzę,
 Rycerskie sny nie obce mi, —
 Wszak ciągle dymisją grozę!
 Lecz widzisz sam,
 Jaki tu kram,
 Ile tu partji wzrosło znowu!
 Wszak aby żyć,
 Nie mogę być
 Tak wojownicza, jak P. O. W.!...

5.

Możny generał z komnat Belwederu
 W unii z prusactwem obiecuje raj!
 Dzielny pułkownik, pragnąc władzy steru,
 Z patriotyzmu werbuje jej kraj! ⁶⁾
 Szary Brygadier woła niecierpliwie:
 — „Gdzie twoja godność!?... Zgubi cię ta zgraja!...” —
 A ona szepce każdemu z nich tkliwie:
 — „Ubi tu Caius, ibi ego Caia” —

⁶⁾ Płk. Władysław Sikorski.

Lecz z kim en deux
Spotkają się
Ginie, niepokój, kłopoty,
Madame Thérèse
Ponętna jest
Jak nowy rząd Europy!
Pewnie winien
Tu C. K. N. ⁷⁾
Że w Polsce plotki mają szanse,
Madame Thérèse
Niewinna jest,
— „Honny soit, qui mal y pense!—“

Jan Ćwiek (Arnsztajn). ⁸⁾

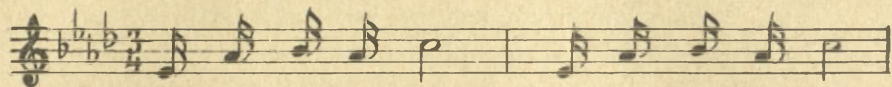
Zimą 1917 r.

⁷⁾ C.K.N. — Centralny Komitet Narodowy, p. rozdział I „Polska Organizacja Wojskowa — zarys dziejów“.

⁸⁾ *Arnsztajn Jan (Ćwiek)* — p. dalej „Przypiski“.

22. Dymek z papierosa.

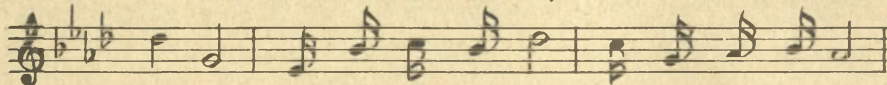
Muzyka G. Goublier.



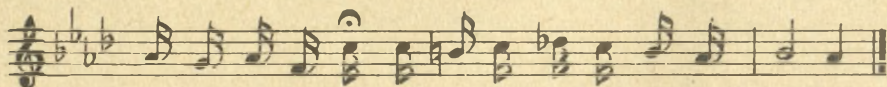
Po-szedł so-bie kat, Każ-dy z te-go rad.



Mo-cha a - ni ślad, Zab-ra-ły dob-re go nie -



- bio-sa, Księ-cia wiel-ki gest Dał nam „Ma-ni-fest“ ¹⁾



A-le cóż to jest?, Ot, tyl-ko dy-mek z pa-pie-ro-sa.

2.

Teraz masz swój kąt,
Marki polskie, rząd,
Mało ci?... Cóż stąd?
A Rada Stanu wszak bezgłosa ²⁾
Lecz rozpogódź twarz,
Obietnic... kupę masz,
Pomyśl o tym... zważ.
Takich... jak dymek z papierosa.

¹⁾ Odezwa Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, Naczelnego Wodza Armii Rosyjskiej, wydana do Polaków 14 sierpnia 1914 r., zapowiada odrodzenie pod berłem cara zjednoczonej Polski, wolnej pod względem wiary, języka i samorządu. Odezwa ta stała się punktem wyjścia dla polityki niektórych ugrupowań politycznych, a posłowie polscy z rosyjskiej Dumy, powołując się na nią, złożyli na ręce rosyjskiego Szefa Sztabu Głównego, gen. Januszkiewicza, projekt utworzenia polskich wojsk ochotniczych, walczących po stronie rosyjskiej. Wynikiem tej akcji było zorganizowanie w październiku 1914 roku t. zw. Legionu Puławskiego. (Wg Encyklopedii Wojskowej).

²⁾ Tymczasowa Rada Stanu.

Wszystko domek z kart,
 Opiekunów żart,
 Niech go porwie czart!
 Patrzymy na to się z ukosa.
 Pośród wojny burz,
 Mózgownicą rusz.
 Sam swą przyszłość twórz,
 Podarki... dymek z papierosa.

4.

Lecz słuchajcie mnie:
 Wszystko kończy się.
 Każdy o tym wie,
 Zlitują przecież się niebiosy,
 No i kiedyś raz
 Przyjdzie taki czas,
 Że otrząśniem wraz
 Ten szary popiół z papierosa.

Jan Ćwiek (Arnsztajn).³⁾

Warszawa, 27 sierpnia 1917 r.

³⁾ *Arnsztajn Jan (Ćwiek)* — p. dalej „Przypiski“.

23. Żegnaj Ninon!

(Pożegnanie Tymczasowej Rady Stanu).

Muzyka Henryka Boczkowskiego.

Ach, o-dejdz już... Daj dłoń na po-żeg-na-nie, Nie
za-luj dum-nych, nie-pow-rot-nych dni, Niech
ci się dziś już, za-nim Sejm na-sta-nie, Wy -
- bor-ców głos i no - wy man-dat śni. Roz -
- łą-ki nie-chaj pad-nie waż-kie sło-wo, Zro -
- zum na-resz - cie, że ci iść już trza, Bo
myś-leć mo-żna, że przy-ros-łaś... gło-wą Do
twych fo - te-li wy - god-ne-go dna. Ach!
Więc żeg-naj nam! Peł-nym łez o-kiem

Spójrz raz os - tat-ni, wkrąg sie-dzeń ram,
 Kę-dy drze - ma-łaś w krze-śle głę-bo-kim,
 I żeg - naj nam... Ach, żeg-naj nam!

2.

I znowu jedna przeczytana karta,
 Z goryczą książkę wypuszczamy z rąk,
 Wyznajmy szczerze, że nie była warta
 Przeszłości naszej, pełnej chwały ksiąg.
 Staliśmy serca nasze ci pod nogi,
 Lecz wkrótce rządów złudny minął czar...
 Bo choć na ustach miałeś frazes srogi,
 Danym ci nie był mocnych czynów dar.

Ach!

Więc żegnaj nam! Z pełnym łez okiem
 Ostatni raz dietę w kieszeń włóż,
 Pożegnej się z fotelem swym głębokim,
 Ach, strzeż cię Bóg... lecz odejdz już—

Jan Ćwiek (Arnsztajn)¹⁾

Warszawa, jesień 1917 r.

¹⁾ *Arnsztajn Jan (Ćwiek)* — p. dalej „Przypiski“.

24. Marsz P. O. W.

*Marsz ten, nieznanego autora, śpiewany był pierwotnie przez peowia-
ków z Krośniewic. Ostatnio otrzymał on nowe opracowanie muzyczne
i nowe słowa Zygmunta Malanowskiego ¹⁾ z Kutna.*

Gdy woj - na się roz-pę-ta i
zbu-dzi Na-ród z snu, W bój krwa-wy, jak or-lę-ta u-
- de-ry P. O. W. Więc ten nam brat,
kto pe-o - wiak, kto tyl - ko pe-o-wiak. Pe-o -
- wia-cy! Pe-o - wia-cy! Z Pił-sud-skim pój-dziem
aż pod Mos-kwy próg. Pe - o - wia-cy! Pe-o -
- wia-cy! Niech zadr-ży, kto Pol-ski wróg!

2.

Choć krwi rozlejem morze,
Śmierć nam nie straszna jest,
Żaden nasz wróg nie zmoże,
Zwycięstwo — to nasz kres!
Więc ten nam brat i t. d.

¹⁾ Zygmunt Malanowski — p. dalej „Przypiski“.

Komendant nas powiedzie
Za Polskę w krwawy bój.
Dla wrogów trwogą będzie
Nasz sztandar P. O. W.

Więc ten nam brat i t. d.

„Peowiak“ Nr. 1, Warszawa 1930 r.

25. Cześć.

(Pieśń żołnierska — melodia nieznana).

I.

Gdy rozwinięty „na baczność“ front
W Wodza oczyma się wpije,
Rozkaz zapala serca, jak lont,
A z oczu płomień aż bije.
Nas będzie rozkaz, jak wicher nieść,
Bo we czci Wodza — żołnierza cześć.

W codziennym życiu dobro od zła
Cześć nasza skrzętnie odmierza, —
Z innego ognia jest oczów skra,
Wzniesiona w sercu żołnierza:
W rozkazie naszej siły jest treść
I we czci Wodza — żołnierza cześć.

Poza szeregiem zostawiam sąd,
A zło i dobro — za wojną:
Odpowiedzialność wziął Wódz za błąd,
A my — za śmierć niespokojną;
Myśmy tak chcieli ślubem się spleść
I w Wodzu witać tę ślubu cześć.

II.

Stąd żołnierz twardy, jak jego broń,
Że śmierci chłód go otacza.
W przekleństwo wojny zakuł swą skroń;
Armia — rodziną tułacza.
Lecz wolny żołnierz zna serca straż:
Inny jest żołdak, a inny — nasz.

Bo myśmy wiara, rycerska brać
Pod twardym wojny pancerzem,
W przyjaźni wiernie umiemy trwać
I żołnierz nasz jest rycerzem.
Bo wolny żołnierz zna serca straż:
Inny jest żołdak, a inny — nasz.

I choć go srogi potrzeby znój
Na stal bagnetu wykuwa,
Goręcej bije mu uczuć zdroj,
Goręcej ludzkość odczuwa.
Bo wolny żołnierz zna serca, straż:
Inny jest żołdak, a inny — nasz.

„Rząd i Wojsko“ Nr. 9, Warszawa, 25 stycznia 1917 r.

26. Przybywa P. O. W.

(Na nutę popularnej piosenki legionowej „Przybyli ulani pod okienko“).

Zywo

Przy-by-wa P. O. W. do Re-gen -
- cji ¹⁾ Przy-by-wa P. O. W.
do Re-gen - cji Wo - ła-ją,
stu-ka-ją, chcą au-dien-cji Wo-ła - ją,
stu-ka - ją chcą au-dien - cji.

2.

— O Jezu, a cóż to za wojacy? —
— Nie bój się, Regencjo, peowiacy! —

3

— O Jezu, a cóż was tu prowadzi? —
— Odwiedzić Regencję byśmy radzi.

4.

Odwiedzić, pomówić w naszej sprawie,
Jak skończyć ten nierząd i bezprawie. —

5.

— A jakaż was wiedzie tu cholera? —
— Będziemy wieszali Beselera!

¹⁾ Regencja — Rada Regencyjna, patrz rozdział I „Polska Organizacja Wojskowa — zarys dziejów“.

6.

Bo chociaż Beseler chytra sztuka,
Lecz nas, peowiaków, nie oszuka.

7.

I żadna nas siła nie powstrzyma,
Pójdziemy do Niemiec, do Berlina.

8.

Nie wstrzyma nas żadem podły murga,
Rozbijem więzienie Magdeburga.

9.

I zginie już pruska moc przeklęta,
Zerwane niewoli będą pęta.

10.

A każdy z nas pójdzie w bój ochoczy,
Gdy spojrzą na niego Wodza oczy.

Warszawa, jesienią 1917 roku.

27. Rewizja w «Piechurze». ¹⁾

Ułożona wiosną 1917 roku i śpiewana na nutę popularnej w owym czasie piosenki „Panienka z „Czytają“. Towarzystwo „Czytaj“ miało na celu popularyzację czytelnictwa.

Muzyka Jerzego Petersburskiego.

Gdy wczoraj z wieczorą Na

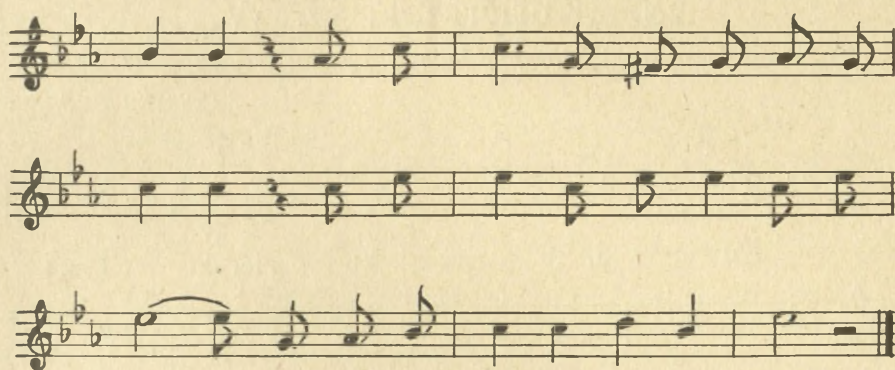
spacerowałem sam, ktoś w bok mnie lekko trąca Ach

kupę nowin mam! Cóż stało się? Re -

- wizja jest w „Piechurze” Znalezione kto? z Bi-

^{Refren}

- ru-tą Cwiek na górze. ²⁾



Niestety, nie posiadamy ani tekstu refrenu, ani też dalszych zwrotek, z których przytaczamy tylko poniższych kilka wierszy:

— — — — —
 Zagozda ³⁾ choć nie miał chęci,
 Wielki służbista,
 Nałykał się pieczęci.
 Pewno ze trzysta.

Jan Ćwiek (Arnsztajn. ⁴⁾

¹⁾ Polska Organizacja Wojskowa działała pod firmą Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego „Piechur”.

²⁾ „Biruta” — *Maria Wągorodzka* (obecnie Majdzińska), od 1916 r. w oddziale żeńskim POW, następnie była kierowniczką ekspedycji nielegalnych wydawnictw powiatowych przy Okręgu I i I-a w Warszawie. Więziona przez władze okupacyjne niemieckie od lipca do grudnia 1917 r. (Wg danych, otrzymanych osobiście).

³⁾ *Dr Norbert Rajgrodzki (Zagozda)*, członek Harcerstwa i Org. Młodzieży Narodowej. Do POW wstąpił w r. 1915, a w r. 1917 został adiutantem Okręgu Stołecznego (I b). Aresztowany w dniu 10 lipca 1917 r. po rewizji w Towarzystwie „Piechur”, przez rok blisko internowany w obozie jeńców w Szczypiornie i w Hawelbergu (Wg danych, otrzymanych osobiście).

⁴⁾ *Arnsztajn Jan (Ćwiek)* — p. dalej „Przypiski”.

28. Kurierki P. O. W.

(Na nutę popularnej piosenki kabaretowej „Artystki z Variété“).

Muzyka Kalmana.

Wesoło

Ku rier - ki, ku - rier-ki, ku - rier-ki P. O.

W. Nie zna-ją co strach jest i o - ba -

- wa, Roz-ka-zy K. N-u roz - wo-żą tam i

tu, Niech ży-je, niech ży-je na-sza

spra-wa! Kur-ie - rki, ku - rier-ki, ku -

- rier-ki P. O. W., To dziel - ne, ach

dziel-ne są dziew - czę - ta, Czy noc, czy świę-to

i-le tchu, Bi - bu-łę wo-żą tam i tu, Więc

i-mię ich his - to-ria za-pa - mię - ta!

Warszawa 1918 r.

Alicja Belcikowska.¹⁾

¹⁾ Alicja Belcikowska — p. dalej „Przypiski“.

29. Rady polityczne.

(Dobre rady peowiaka).

Kiedy obywatelu szukasz polityka
Aby praw twoich bronił, niech twa myśl nie wnika
W jego piękne wyznania, wielkie przekonania,
Lepiej kark jego zbadać i patrz, jak się kłania!

Szttywny kark! Oto krótki program narodowy,
Dziwnie prosty i jasny, a tak w Polsce nowy!...
A więc czempredziej nową twórz organizację,
Która na wszystkie strony wyśle deputację...

Niechaj idzie w pałace, gdzie żył magnat dumny,
A dziś już nieraz tylko jest — lokaj rozumny,
Niech zwiedza domy mieszczań, bada butne miny,
Może tam serce własne, — nie — kopniętej psiny.

Niech polskich patriotów zbada zastęp liczny,
Gdzie mąż i honor, a gdzie — „polityk praktyczny“...
I niech ta deputacja nie traci otuchy
Widząc maleńkie główki wszędzie; przy nich brzuchy,

W które rozumek wlaźł, a uszły duchy!...
Oto czas nowej partii! T. K. — Twarde Karki!
Już wstaje i twe losy bierze na swe barki!
Już szuka w całej Polsce! Rośnie zastęp mały!

On będzie jutro dźwigał sobą naród cały!
Wszystkie sprawy stanęły i czekają chwili,
Gdy z podłej skóry naród się wychyli...

Czeka broń — Armia polska — ja w nią wierzę,
Gdy z polityków duchem staną się żołnierze!
A żołnierz wtedy ku nim wyciągnie swe ręce
I koniec będzie jego i narodu męce!

30. Rota peowiacka.

Wiersz ten, pochodzący z doby okupacji niemieckiej, był w posiadaniu placówki Nr. 2 (Krośniewice) Koła Kutnowskiego Związku Peowia-ków, skąd też otrzymała go Redakcja „Peowiaka“ i zamieściła go w całości w N-rze 3 z listopada 1930 roku. Sama zaś pieśń została ułożona i śpiewana w drugiej połowie 1917 roku, po uwięzieniu Józe-fa Piłsudskiego w Magdeburgu.

Muzyka Feliksa Nowowiejskiego.¹⁾

Poważnie



Nie da-my, by nasz pol-ski huf Z Kielc, Kar-pat i Sto -
- cho-du Pod ob-ce zna-ki po-szedł znów
Kość z koś-ci on Na - ro-du! Tu-taj mu pol-ski
bro-nić próg Tak nam do - po-móż
Bóg! Tak nam do - po-móż Bóg!

2.

Nie będzie dłużej huf on nasz
Habsburskim kondotierem,
Ani przed Kuckiem pełnił straż,²⁾
Ani przed Beselerem.³⁾
Pójdzie, gdy zagrzmi Złoty Róg, —
Tak nam dopomóż Bóg!

3

Żaden nas gwałt nie zdołał zmóc,
 Mantua, San Domingo,
 Gwałtem porwany wróci Wódz,
 Cel wskaże złotą klingą —
 Z nim przejdziem Wartę, San czy Bug, —
 Tak nam dopomóż Bóg!

4.

Sto lat nas próżno parli stąd
 Trójkaci w trójjaborze,
 Więc i rumuński na nic front ⁴⁾
 I ten gwałt nas nie zmoże.
 Nic nas niez wiedzie z polskich dróg, —
 Tak nam dopomóż Bóg!

5.

Przetrwamy piekło wrażeń prób,
 Dziś zemsta w krwi nam pała,
 Duch nasz — wieczysty ognia słup,
 Odeprze cios, jak skała,
 Krzywd, obelg, krwi zapłacim dług, —
 Tak nam dopomóż Bóg!

6.

Patentów hucznych race dwie,
 To głośnie dla Entente'y!
 Cień Magdeburga na tym tle,
 To nasz listopad piąty ⁵⁾
 Lecz nas nie okpi Beseler, Kuck, —
 Tak nam dopomóż Bóg!

7.

„Kulturträgerów“ maska w dzień,
 W noc zasię — gwałt potworny,
 W czerwień sztandarów wplecion cień,
 Tragiczny cień Szczypiorny ⁶⁾
 Odeprzem gwałty pruskich sług,
 Tak nam dopomóż Bóg!

8.

Za tysiącletniej męki szlak,
Żeście z niej wyszli czyści,
Że Was nie splamił piętna znak,
O cześć Wam, legionieści!
Cześć k'Wam od syna przejmie wnuk, —
Tak nam dopomóż Bóg!

9.

Na nic numerów hańba, głód,¹⁾
Satrapów przemoc krwawa,
Najtęższy w słońcu pęka lód,
A słońce nasze wstawa.
Na wszystkich frontach zginie wróg, —
Tak nam dopomóż Bóg!

*Jan Szczęsny Mayzel.*⁸⁾

¹⁾ *Nowowiejski Feliks* — patrz dalej „Przypiski“.

²⁾ Beseler — generał-gubernator okupacji niemieckiej.

³⁾ Kuck — generał-gubernator okupacji austriackiej.

⁴⁾ Front rumuński — front południowy austriacko-rosyjski, dokąd przesłano część Legionów, aby w ten sposób rozbić ich jedność i przeszkodzić wzrostowi opozycji przeciw machinacjom państw centralnych.

⁵⁾ Akt 5-go listopada 1916 roku.

⁶⁾ W Szczypiornie mieścił się obóz legionistów, internowanych za odmowę złożenia przysięgi na wierność państwu centralnym.

⁷⁾ Legionistom, internowanym w Szczypiornie, naszyto na rękawach numery, którymi zostali oznaczeni narówni ze zwykłymi przestępcami.

⁸⁾ *Jan Szczęsny Mayzel* — p. dalej „Przypiski“.

31. Rota Piłsudczyków.¹⁾

1.

Nie rzucim Ciebie, Wodzu nasz,
Nie damy pogrześć sprawy!
Sztandar, przy którym wiernie trwasz,
Oddawy Bogu krwawy!
Nie wyrwie go nam swój, ni wróg, —
Tak nam dopomóż Bóg!

2.

Nie spocznem, póki w proch i pył
Nie legnie przemoc wraża!
Zaczerpnem z ducha Twego sił
Z wiarą, co cuda stwarza.
Śmiało po złoty sięgniem róg —
Tak nam dopomóż Bóg!

3.

Pójdziemy, gdy zapalisz wić,
Na kule i na druty!
Choćby w katordze przyszło zgnić,
Nie złożym szabli póty,
Póki shańciony Polski próg —
Tak nam dopomóż Bóg!

4.

Nie straszne dla nas gromy burz,
Ani więzienia mury,
Bo cóż dla ducha kraty, cóż
Więzienia mrok ponury?
Nie zlekniem się podziemnych dróg —
Tak nam dopomóż Bóg!

5.

Wszak na sumieniach polskich my
Ołowiem dzisiaj legli — —
Podłym zmacili słodkie sny — —
Jak grom z tatrzańskich regli — —
Wolność, by tęczy błysnie łuk —
Tak nam dopomóż Bóg!

6.

O, niedaremny był Twój trud
I niedaremne znoje!
O, cześć Ci, sława, coś nas wiódł
Na pierwsze z Moskwą boje!
Przeorze Polskę dziś Twój pług —
Tak nam dopomóż Bóg!

Józef Relidzyński. ²⁾

¹⁾ Pieśń ta, popularna w szeregach legionowych i dla nich głównie przeznaczona, rozpowszechniła się również w szeregach P.O.W. po wydrukowaniu jej przez pismo „Rząd i Wojsko“.

²⁾ *Józef Relidzyński* — p. dalej „Przypiski“.

32. Komendancie, Wodzu miły!

(*Piosenka 6-go Obwodu (Kalisz) VIII Okręgu P. O. W. dosłowny tekst z 1918 r., słowa A. B. — Melodia nieznana*).

1.

Komendancie, Wodzu miły,
Gdzież są wierne pułki Twe?
Dawno darń kryje mogiły,
Lecz krew jeszcze w żywych wre!

2.

Komendancie, długoż jeszcze
Będzie gryzła orły śniedź?
Niech Twe słowo zagrzmi wieszczce
I na nowe boje wieść!

3

Wracaj, wracaj! Skiń orężem,
Władczą wolą legie zbudź!
My się z nikim nie sprzysiężem,
A za nami pójdzie młódź.

4.

Wracaj, wracaj, skiń buławą,
My czekamy — tylko każ:
Pod Krakowem, czy Warszawą,
Gdzie nam stawać — Wodzu nasz?

5.

Wracaj, wracaj, Wodzu miły —
Wstają nowe hufce Twe —
Nie wstrzymują nas mogiły,
Gdy krew w sercu jeszcze wre.

6.

Patrz! Te oczy, jak bagnety
Lśnią — a piersi zapal rwie!
Choć nie staną już, niestety,
Starej wiary pułki lwie.

7.

Jednych darń zielona kryje,
Innych gnębi swój i wróg, —
Bo pod znaki my niczyje
Nie zejdziemy z Twoich dróg!

„Peowiak“.

33. Do dziewczyny.

Pognało mnie zawieruchą,
Pognało mnie w świat,
Dziewucho.

Nie liczże mi lat,
Nie liczże mi dni,
Dziewucho,
Chociaż ci się ckną.

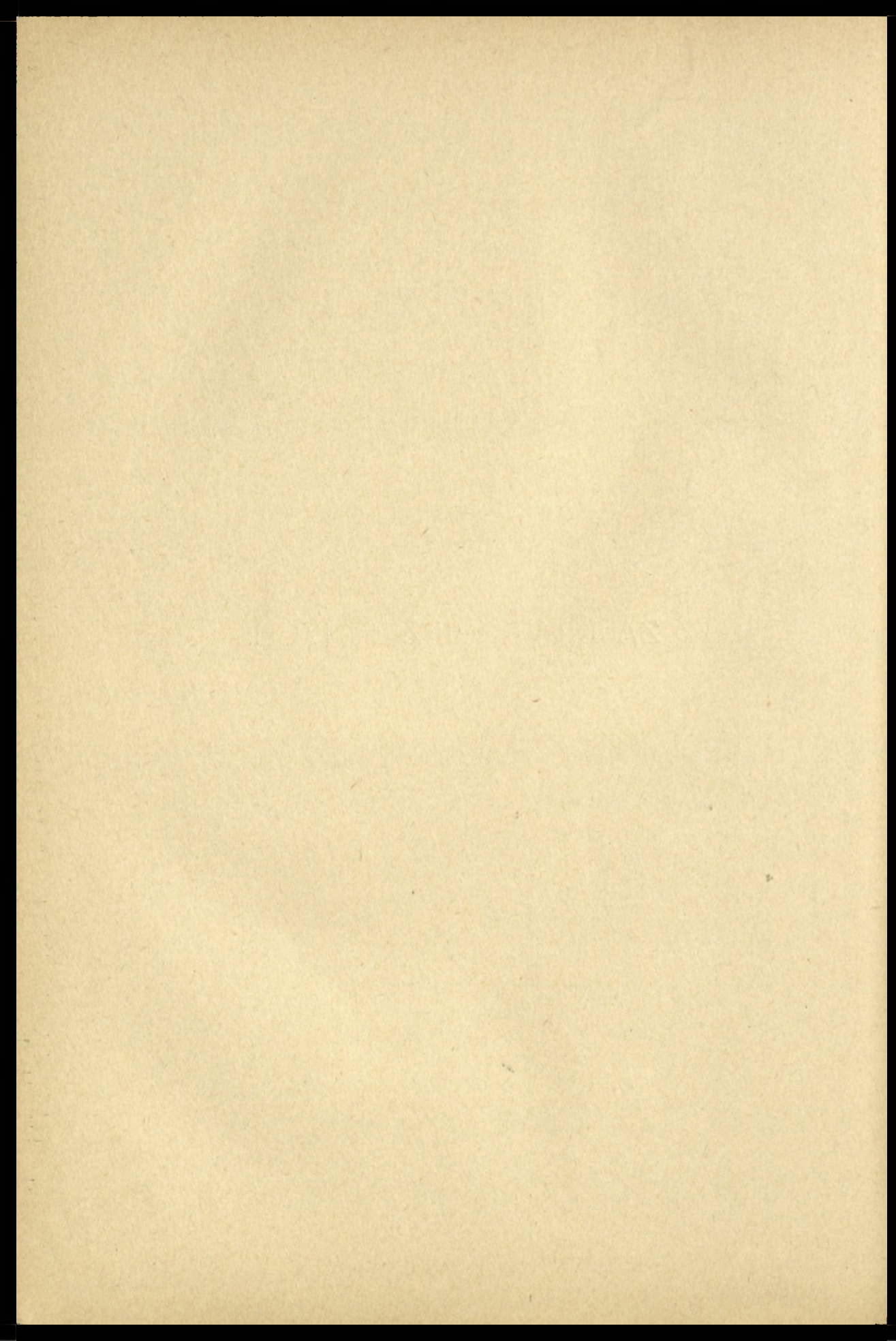
Porwała mnie słowem ino
Ode ciebie precz,
Dziewczyno,
Nasza wielka Rzecz,
Ten nasz nowy świat,
Dziewczyno,
Wiec odszedłem rad.

Uśmiechnęła mi się zbroja,
Zabrał-ci mnie miecz,
Ty moja,
Odeszedłem precz,
Odeszedłem w świat,
Ty moja,
Nie liczże mi lat.

Wacław Denhoff-Czarnocki.¹⁾

¹⁾ *Wacław Denhoff-Czarnocki* — patrz „Przypiski“.

II. Z ZA KRAT WIĘZIENNYCH.



34. Komendancie!

Komendancie! Ku obcej fortecy
Co Cię skryła, ku Tobie i Sprawie
Bliscy sercem, choć ciałem dalecy,
Jak ciągnące lecimy żórawie.

Lecą myśli ku Tobie, jak ptaki,
Z pozdrowieniem i ze czcią się kładą
U stóp Twoich.. Dziś los nam jednaki —
Rabów skutych my dzisiaj gromadą!

Ale jutro... To do nas należy!
Ale jutro... Rozpłoną znów wici!
Róg Twój skrzyknie znów szarych rycerzy,
W słońce wyjdziem, w podziemiach ukryci!

I cóż z tego, że ciało za drutem?
Myśli wolnej drutami nie sprzęgą!
Cóż, że ciało ze zbroi rozkute?
Myśl jest zbrojna niezłomną przysięgą!

Tą przysięgą na Ciebie i Sprawę,
Że nie spocznem, aż zorza rozplonie...
Odebrali pałasze nam rdzawe,
Lecz któż serca odbierze nam w łonie?

Już nie jesteś samotny, Rycerzu,
Pośród rzeszy tak obcej, choć swojej,
Bo w serc naszych żołnierskich przymierzu
Z Tobą polska nad Narwią straż stoi!

Plon wydały Twoje trudy i znoje,
Duch Twój ogniem nam w piersiach się żarzy...
Niechaj będą spokojne sny Twoje —
My czuwamy, jak Mohort na straży!

35. Pieśń uwieczonych.¹⁾

1.

My siedzimy w Cytadeli
Otoczeni grubym murem, —
Zaśpiewajmy z naszej celi
Pieśń potężnym chórem.
Choć pod oknem kazamaty
Wróg nasz trzyma straż,
Nam przyświeca z poza kraty
Piłsuskiego twarz.

2.

Niechaj tchórze i burzuje
Przed katami gną swe szyje,
Nas do Czynu nawołuje
Dzwon, co w piersi bije.
Choć pod oknem kazamaty itd.

¹⁾ Pieśń, śpiewana w roku 1917 przez uwieczonych w Cytadeli peowiaków. Powstała na Węgrzech, w obozie internowanych legionistów w Gynlafcherwor i nosi właściwie tytuł: „Dumka internowanych legionistów w Gynlafcherwor“. Melodia obecnie nieustalona.

36. Śmierci dla nich niema!

(1917 — 1918 r.).

Cho-ciaż w pa-ce sie-dzą,
tęsk-nią do P. - O-We Śmier - ci dla nich
nie-ma, Chło - pa - ki mo - ro-we!

The musical score is written on three staves in G major (one sharp) and 2/4 time. The melody is simple and folk-like, with lyrics written below the notes. The first staff contains the first line of the melody and the first part of the lyrics. The second staff continues the melody and lyrics. The third staff concludes the melody and lyrics with a double bar line.

2.

Czy to w Mokotowe, czy też w Cytadeli,
Płynie pieśń zwycięska z peowiaków celi.

3.

Mimo niewygody żaden nie narzeka,
Ale wciąż wytrwale manifestu czeka.

4.

Każdy wierzy święcie, że dzień przyjdzie taki,
W którym na swobodę wyjdą peowiaki.

37. Na pozycję!

Marsz na pozycję, dość spokoju,
Gdy walka toczy się potworna.
Marsz na pozycję, do Szczypiorna!
Zwyciężyć, albo polec w boju.

Najcięższe będziem mieć zadanie,
Kampania straszna ponoć czeka,
Czyjej krwi nowa spłynie rzeka?
I kto z nas, bracia, pozostanie?

Choć krwią nasiąknie ziemia orna,
Frontu wróg żaden nie przełamie,
Hej! Kompaniami, broń na ramię!
Marsz na pozycję, do Szczypiorna!

Wiersz powyższy poświęcony jest Tym, którzy znaleźli się za drutami obozu internowanych w Szczypiornie. Pośród legionistów byli tam i peowiacy.

„Rząd i Wojsko“ Nr. 24, Warszawa, dn. 25 października 1917 r.

PIEŚNI UWIEŹIONYCH PEOWIACZEK.

Podajemy je w zakończeniu niniejszego rozdziału, stanowią one bowiem oddzielny niejako „cykl”.

Narodziły się w celi więzienia żeńskiego na „Pawiaku” w Warszawie (w t. zw. „Serbii”), gdzie przebywały członkinie Oddziału Żeńskiego P.O.W., aresztowane wiosną i latem 1917 roku po represjach, jakie spadły na Organizację ze strony niemieckich władz okupacyjnych. W wyniku rozprawy przed niemieckim sądem polowym, zapadły wyroki skazujące na ciężkie więzienie; dwie tylko z pośród aresztowanych skazano na więzienie zwykłe: z tych dwóch jedna była niepełnoletnia, druga zaś, nie będąc członkinią P.O.W., zatrudniona była w drukarni przy wydawaniu nielegalnej prasy peowiackiej.

Skazane na ciężkie więzienie peowiaczki przewiezione zostały do Sieradza, gdzie użyto je do pracy fizycznej w polu.

W październiku tegoż 1917 roku, po ciężkich przejściach fizycznych i moralnych, przewieziono je z powrotem do Warszawy.

Z powodu złego stanu zdrowia, wiosną 1918 roku otrzymały bądź urlopy zdrowotne, bądź też zostały zwolnione z odbywania reszty kary.

Przytoczone tutaj pieśni powstały w murach więziennych zarówno w Warszawie, jak i w Sieradzu. Treść ich pozwala nam zapoznać się z nastrojem uwięzionych. I tutaj stwierdzić należy, że nastroj ten zawsze, bez względu na niezwykle ciężkie pod każdym względem warunki życia więziennego, nacechowany był pogodą — nieraz nawet beztroską — i wiarą w lepsze jutro.

Nie wszystkie pieśni uwięzionych peowiaczek przytaczamy na tym miejscu. Pominęliśmy te, które nie mają znaczenia historycz-

nego, bądź też których treść i forma nie odpowiada charakterowi niniejszego zbioru. Między innymi pominęliśmy pieśni następujące: „Smutna jest doła ma”, „Raduje się serce” (na nutę „Pierwszej Kadrowej”), „Rok 1917” i „Przewielebny panie sędziu” (wszystkie ułożone w więzieniu warszawskim), oraz „A ten nasz sieradzki Zuchthaus” i „W dzień deszczowy i ponury”, ułożone w Sieradzu.

38. P. O. W. się zasypało...

Na nutę polki legionowej „Husia-siusia“. Autorki pieśni zmieniły podział wiersza, tak, że każda zwrotka składa się nie, jak powinna, z ośmiu, lecz z czterech wierszy. — Poniżej podajemy wyjątki z tej pieśni, która liczy 14 zwrotek. Wybraliśmy z nich te które, odzwierciadlając w pewnym stopniu życie uwięzionych, mają również wartość historyczną. Są to zwrotki: 1, 2, 3, 4, 7, 8 i 14.

P. O. W. się za-sy - pa-ło

hu-sia siu-sia, hu-sia siu-sia, Os-troż-no-ści

snadź nie zna-ło, hu-sia siu-sia, hu-sia siu-sia

Szwa-bom Wa-rec - kiej¹⁾ za-ma-ło hu-sia siu - sia,

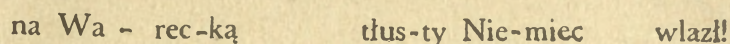
hu-sia siu-sia Więc dru-kar-nie²⁾ wzię-li ca-łą

hu-sia siu-sia, sia! Tra-la-la,

na Wierz-bo-wą³⁾ cią-gle dąż Tra-la - la

O Skó-rzew-skiej⁴⁾ ga-daj wciąż Tra-la - la,

w eks-pe-dy-cję pio-run trząś⁵⁾ Kie-dy pierw-szy



Niepotrzebne te ofiary.

Tłusty Niemiec wlaźł!

A więc pocóż cała chryja? —

Tra-la-la (refren, jak w poprzedniej zwrotce).

Nim dostała się na górę. ⁸⁾

Kiedy Niemiec wraz z „oberką“¹¹⁾ na inspekcję włązł.

5. (7)

Dla zabawy Wanda miła¹²⁾
Z chleba szachy ulepiła,
Ale wkrótce — tam do kata,
Wynalazła je „Kropiata“¹³⁾

Tra-la-la, choć uczona, taki kiep,
Tra-la-la, że marnuje drogi chleb,
Tra-la-la, u nas w Niemczech z głodu mra,
I nie tylko okruszyny, ale śmieci żrą.

6. (8)

Do „Oberki“ je zanosi
I ukarać celę prosi,
Pościel, jadło im zabrała,
Niechaj cierpi cela cała.¹⁴⁾

Tra-la-la (refren, jak w poprzedniej zwrotce).

czyński (pseud. „Stary“), redaktor czasopisma „Rząd i Wojsko“, który nadszedł w czasie rewizji, osadzony został w Cytadeli i 23 lipca 1917 r. skazany na 2 lata ciężkiego więzienia; Jan Kamiński, właściciel drukarni, skazany również na 2 lata ciężkiego więzienia; Julia Stokowska — pół roku ciężkiego więzienia; Zygmunt Jeliński, zecer — 1 miesiąc więzienia; Aleksander Janowski zecer — jak wyżej; Przybylski, maszynista — jak wyżej. Pozostałych pracowników drukarni i introligatorni nie zastano podczas rewizji, pracowali bowiem na innej zmianie. (W/g danych, otrzymanych osobiście od p. Julii Stokowskiej).

³⁾ Przy ul. Wierzbowej 1 w Warszawie (tam, gdzie dzisiaj Ministerstwo Spraw Zagranicznych), mieściła się niemiecka policja polowa, — (Kaiserlich-Deutsche Feldpolizei, Abteilung Warschau).

⁴⁾ Zmyślone nazwisko rzekomej właścicielki lokalu w którym mieścił się Wydział Prasowy Komendy Naczelnej POW.

⁵⁾ Tamże (p. wyżej) mieściła się ekspedycja wszystkich nielegalnych wydawnictw Polskiej Organizacji Wojskowej.

⁶⁾ Przy ul. Hożej 66 w Warszawie mieściła się Komenda Naczelna POW pod firmą Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego „Piechur“.

⁷⁾ W lokalu Tow. „Piechur“, dla odwrócenia podejrzeń, na drzwiach każdego pokoju były odpowiednie napisy, np.: „Sekcja gimnastyczna“, „Sekcja tenisowa“ itp.

⁸⁾ Na parterze były cele, przeznaczone tylko na tymczasowy pobyt świeżo aresztowanych.

⁹⁾ „Kartz“ — czyli karcierz — (obostrzone więzienie), mała, ciemna celka, gdzie w odosobnieniu umieszczano aresztowane kobiety, za niestosowanie się do regulaminu więziennego, względnie za innego rodzaju wykroczenia.

¹⁰⁾ „Kamra“ — z niemieckiego „Kammer“ — cela. Ponieważ zarówno wyższy, jak i niższy personel więzienia składał się wyłącznie prawie z Niemców, wśród aresztowanych przyjął się cały szereg germanizmów, których używano stale w gwarze więziennej.

W pewien piątek dżdżyste rano
Na Sąd wreszcie nas zabrano,
Chociaż każda „pietra“ miała,
Ale zucha udawała.

Tra-la-la, do karetki prędko włącz,
Tra-la-la, każda buzię w okno wraź,
Tra-la-la, przed polowy stawaj sąd,
By ukarał, jak należy twej młodości błąd!

Zofia Krakowska (Włodkówna).¹⁵⁾

¹¹⁾ „Oberka“ — z niemieckiego „ober“ — nadzorczyni więzienia żeńskiego.

¹²⁾ *Wanda Denhoff-Czarnecka* (obecnie Karpińska), w latach przedwojennych członek Stow. Młodzieży Niepodległościowej-Postępowej „Filarecja“ i Związku Strzeleckiego w Łozannie. Od października 1914 r. do kwietnia 1915 r. Komendantka Oddziału Żeńskiego POW w Wilnie, na wiosnę 1915 — kurierka I Brygady Legionów Polskich, w latach 1915-17 — P.O.W. w Warszawie. W r. 1917 aresztowana przez władze niemieckie i skazana na 2 lata ciężkiego więzienia. (W/g danych, otrzymanych osobiście).

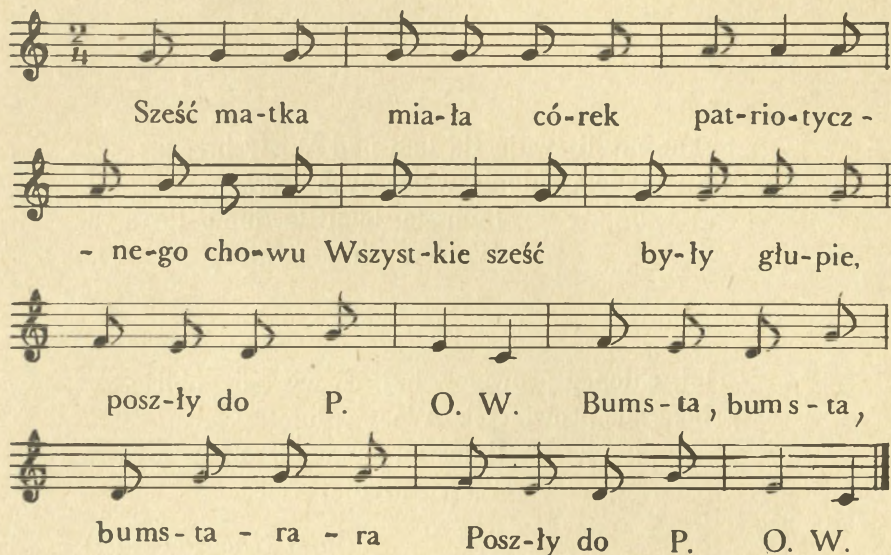
¹³⁾ „Kropiata“ nazywano jedną z dozorczyń więziennych z powodu jej sukni w kropki.

¹⁴⁾ Autentyczne. Cała cela została ukarana czasowym pozbawieniem sienników i jedzenia, pomimo starań „winowajczyni“, Wandy Denhoff-Czarneckiej, która zabiegała u władz więziennych o karę karcerza tylko dla siebie.

¹⁵⁾ *Zofia Krakowska* — p. dalej „Przypiski“.

39. Sześć matka miała córek...¹⁾

(Na nutę piosenki legionowej „Trzech matka miała synów“).



Sześć ma-tka mia-ła có-rek pat-rio-tycz -
 - ne-go cho-wu Wszyst-kie sześć by-ły głu-pie,
 posz-ły do P. O. W. Bums-ta, bum s-ta,
 bums-ta - ra - ra Posz-ły do P. O. W.

2.

Animusz swój rycerski pragnęły wyładować,
 Poszły do ekspedycji bibułę pakować.

Bums-ta, bums-ta, bums-ta-ra-ra,
 Bibułę pakować.

3.

Miast szabelką wywijać, stukały maszynami,
 „Rząd i Wojsko“ woziły całymi kuframi.²⁾

Bums-ta, bums-ta, bums-ta-ra-ra,
 Całymi kuframi.

¹⁾ Mowa tutaj o sześciu uwięzionych peowiaczkach. Były to: Wanda Denhoff-Czarnocka (pseud. „Denhoff“), Zofia Krakowska (pseud. „Włodkówna“), Zofia Czajkowska, obecnie Hemplowa, (pseud. „Ukrainka“), Feliksa Zelcerówna, przezwana „Małoletką“ z powodu swej niepełnoletności, Zofia Warszawska, autorka niniejszej pieśni, oraz Julia Stokowska. — Później przybyła do nich Halina Wojciechowska. (W/g danych, otrzymanych od Zofii Krakowskiej).

4.

Za czyny swe waleczne taką nagrodę mają,
Dziś wszystkie w Serbii³⁾ siedzą, wesoło śpiewają.
Bums-ta, bums-ta, bums-ta-ra-ra,
Wesoło śpiewają.

5.

A tęskne myśli swoje ślą tam nad Wisły brzegi,
Gdzie Cytadela chłonie walecznych szeregi.
Bums-ta, bums-ta, bums-ta-ra-ra,
Walecznych szeregi.

6.

— Hej, chłopcy peowiacy, hej, co wy tam robicie,
Czy tak, jak peowiaczek Wasze płnie życie?... —
Bums-ta, bums-ta, bums-ta-ra-ra,
Wasze płynie życie.

*Zofia Warszawska.*⁴⁾

Ułożone w Warszawie, w więzieniu na „Pawiaku“, w dniu 19 lipca 1917 r.

²⁾ Zofia Warszawska została aresztowana w Dęblinie, gdy przewoziła kufer nielegalnych wydawnictw.

³⁾ „Serbia“ — żeński oddział więzienia karnego w Warszawie (tak zwanego popularnie „Pawiaka“).

⁴⁾ *Zofia Warszawska* — p. dalej „Przypiski“.

40. Znowu politycznych niespokojna mina...

Piosenka, ułożona w więzieniu na Pawiaku pod sam koniec 1917 roku, przez osadzone tam peowiaczki w czasie szorowania przez nie podłogi w celi.

(Na nutę „Pierwszej Kadrowej“).



Zno-wu po-li - tycz-nych nies-po -
 - koj-na mi-na Ra-da Re-gen-cyj-na
 je-dzie do Ber-li-na Oj dyr -
 dy oj dyr-dy oj dyr - dy oj dyr-dy
 oj dyr - dy oj dyr-dy oj!

2.

A kiedy przy stole cesarskim zasiądziesz,
 To o politycznych pewnie mówić będzie, —
 Oj dyrdy, oj dyrdy itd.

3.

Teraz precz odrzućmy wszystkie smutki, troski,
 Bo peowiakami zajął się Kakowski, — ¹⁾
 Oj dyrdy, oj dyrdy itd.

4.

A przecież to prawda znana nie od dzisiaj,
 Że nie masz obrońcy ponad księcia Zdzisia, — ²⁾
 Oj dyrdy, oj dyrdy itd.

¹⁾ ²⁾ ³⁾: Członkowie Rady Regencyjnej: arcybiskup warszawski ś. p. Aleksander Kakowski, Zdzisław ks. Lubomirski i Józef hr. Ostrowski.

5.

I niechaj nas spokój już ogranie boski,
Kiedy w naszej sprawie przemówi Ostrowski, — ³⁾
Oj dyrdy, oj dyrdy itd.

6.

I pewnie niejeden już się człek zadziwił,
Że jeszcze nie zwolnił nas Franio Radziwiłł, — ⁴⁾
Oj dyrdy, oj dyrdy itd.

7.

A kiedy zawiedzie podróż do Berlina,
To jeszcze wierzymy w Gustawa Beylina. ⁵⁾
To nie dyrdy, nie dyrdy, nie dyrdy, nie dyrdy,
Nie dyrdy, nie dyrdy, nie!

⁴⁾ Po wywiezieniu do Magdeburga Józefa Piłsudskiego, — już za czasów Rady Regencyjnej — dyrektorem Komisji Wojskowej, która pozostała po Tymczasowej Radzie Stanu, był Franciszek Radziwiłł.

⁵⁾ *Beylin Gustaw* — adwokat, obrońca uwięzionych peowiaczek. Współorganizator strajku szkolnego w 1905 roku. Aresztowany w 1907 roku za działalność niepodległościową, był więziony w Cytadeli Warszawskiej, a następnie zesłany do Wołogdy. W czasie okupacji niemieckiej należał do P.O.W. i jako adwokat udzielał pomocy prawnej aresztowanym peowiakom. Poświęcona mu przez aresztowane „Piosenka o Beylinie“ głosi: „Ducha w nas podniecał, a i czekoladki przysłać nam obiecał za więzienne kratki“. („Czy wiesz, kto to jest?“ oraz relacje Zofii Krakowskiej).

41.

* *

Dalsze zwrotki do popularnej piosenki legionowej „Przybyli ułani pod okienko“, ułożone wspólnie przez uwięzione w Warszawie peowiaczki, pod koniec 1917 roku.

Miast te-go poz-na-lim ży-cie no -

- we, miast te-go poz-na-lim ży-cie no -

- we Wstą-pi-lim, wstą-pi-lim do P. O. We

wstą-pi-lim, wstą-pi-lim do P. O. We.

2.

W POWe — tam było kramu wiele,
Zwiedziliśmy Pawiak, Cytadelę.

3.

I wkrótce gruchnęła wieść hiobowa,
Że nasi w katordze Mokotowa.

4.

Leguny za bunty swe niesforne,
Zwiedzili wnet Zegrze i Szczypiornę.¹⁾

5.

Niewiastom rozłąka nie dogadza,
Więc pędzą za nimi do Sieradza.²⁾

¹⁾ Za prace w POW zesłani do Zegrza m. in. Kazimierz Krok-Paszkowski i ppor. Polkowski

²⁾ Aresztowane peowiaczki zostały w dniu 5 września 1917 roku przewieziane do więzienia ciężkiego w Sieradzu.

6.

A reszcie coś bardzo zrzęła mina,
Więc budę przenieśli do Lublina.³⁾

Warszawa 1917, oddział żeński więzienia na „Pawiaku“.

³⁾ W lecie 1917 roku po masowych represjach ważniejsze centra organizacji przeniesiono na teren okupacji austriackiej, do Lublina, gdzie ucisk mniej dawał się we znaki.

42. Kalendarz więzienny

czyli

„SPRAWA NA DOBREJ DRODZE“.

Rok 1917

Wrzesień.

Huczy weselem więzienna cela,
Śpiewów i śmiechu jest wiele,
Snom o wolności puszczamy wodze,
Bo „sprawa na dobrej drodze“.
Gdy będzie dan
Nam książę-pan,
Wreszcie na kraju Regenta,¹⁾
Umilknie jęk
I kajdan brzęk,
Na wolność leguny, dziewczęta!

Październik.

Hejże-dana, hejże-dana,
Już Rada wybrana,
Nie martw się, dziewczę,
Nie martw się srodze,
Bo „sprawa na dobrej drodze“...
Przyrzekł nam Zdziś²⁾
Że jutro, dziś.
Wyda amnestię rozległą,
Że polski kraj
Zamieni w raj,
Ojczyznę da nam niepodległą!

Listopad.

Chwila nadeszła już upragniona,
Amnestia wreszcie jest ogłoszona,
Wolność — złodziejom!...³⁾
Nie dajcie się trwodze,
I wasza sprawa na dobrej drodze,

¹⁾ i ²⁾ *Zdzisław ks. Lubomirski*, członek Rady Regencyjnej.

³⁾ Ogłoszona przez niemieckie władze okupacyjne amnestia objęła tylko przestępców kryminalnych.

Obalić sąd,
Nasz polski rząd
Może przez swe gabinety,
To wielki trud,
Roboty wbród,
Musicie poczekać, — niestety!

Grudzień.

Więzienia miesiąc minął już czwarty,
Gabinet wreszcie został otwarty,
Niecierpliwości powstrzymajcie wodze,
Już teraz sprawa „na dobrej drodze“,
Uliczny krzyk,
Wnet popsuł szyk,⁴⁾
Ministrom zrzędła coś mina,
Ach, wielki kram,
I premier sam,
Expressem mknie do Berlina!⁵⁾

Boże Narodzenie 1917 roku.

Do celi bracia, siostry i matki
Ślą ciastka, strucle, opłatki, —
Dzieląc opłatek — szepcą niebodze,
Że „sprawa na dobrej drodze“.
I zgodny chór,
Skoś więzienny mur
Do uszu naszych dociera,
Że wolność tuż,
Wypuszczą was już:
Czekamy powrotu premiera.

⁴⁾ Manifestacja uliczna w Warszawie w dniu 9 grudnia 1917 roku z powodu głodówki w obozie internowanych w Szczypiornie. Manifestowano pod hasłem uwolnienia internowanych legionistów.

⁵⁾ Jan Kucharzewski, dr. praw, historyk i polityk, pierwszy Prezes Ministrów po akcie 5 listopada 1916 r., mianowany w dniu 7 grudnia 1917 r. przez Radę Regencyjną (po uprzednim odrzuceniu kandydatury Adama hr. Tarnowskiego przez niemieckie władze okupacyjne). — („Czy wiesz, kto to jest?“).

Rok 1918.

Styczeń.

Premier powrócił, regenci jadą,
A Wiluś⁶⁾ do nich z taką tyradą:
— Dzień mych urodzin amnestią obchodzę,
A zatem — „sprawa na dobrej drodze“.
I znowu więc
Tysiącem serc
Dnia „Geburtstag‘u“ czekamy,
„Geburtstag“ jest,
Lecz manifest
Pruskim żołnierzom wydany!

Sierpień 1920 roku („na awantaz“):

Szczęśliwa wreszcie przyszła godzina,
Obrońców naszych promienna mina,
Spełnienie marzeń kres stawia trwodze,
Już teraz „sprawa na dobrej drodze“...
Regentów dwór,
Ministrów chór,
Wyjednał u Beselera,
Że już co tchu
Po latach dwóch⁷⁾
Na wolność drzwi nam otwiera!

*Ul. Zofia Krakowska („Włódkówna“) w czasie
Świąt Bożego Narodzenia 1917 roku. Ostatnia
zwrotka „Sierpień 1920 roku“ będąca wyrazem
niewiary aresztowanych w przedterminowe zwol-
nienie, dopisana później. Nadto po uwolnieniu, w
dniu 19 marca 1918 r. ułożono zwrotkę poniższą:*

Jest inny sposób na uwolnienie,
Wnet się forsowne zacznie „leczenie“⁸⁾
Lazaret — doktor — a więc po trwodze, —
I znowu „sprawa na dobrej drodze“...

⁶⁾ Cesarz Niemiec, Wilhelm.

⁷⁾ Wszystkie uwięzione na „Pawiaku“ peowiaczki, za wyjątkiem Julii Stokowskiej, i Zelcerówny, skazane były na dwa lata ciężkiego więzienia.

Już większość cór
Więzienny mur,
Jakoś porzucać zaczyna, —
Więc radość jest,
Że wszystko „fest“:
Pijemy zdrowie Beylina.⁹⁾

⁸⁾ Uwięzione symulowały rozmaite choroby i w tym celu stosowały forsownie specjalne środki, np. jedna z nich spożywała proszki, po których puchły jej nogi, co jest objawem choroby nerek, inna znów zażywała w wielkich ilościach środki podniecające, które powodowały znaczne przyśpieszenie tętna i t. p. W wyniku tej „kuracji“, zostały uwolnione w dniu 19 marca 1918 roku, po zbadaniu przez niejakiego d-ra Frei'a, delegowanego w tym celu przez Sąd. Nie można tu pominąć milczeniem faktu że uwięzione zostały powiadomione przez swego obrońcę, d-ra Gustawa Beylina, o dniu wizytacji lekarskiej. (W/g. relacji Zofii Krakowskiej).

⁹⁾ *Adw. Gustaw Beylin* — p. odnośnik przy pieśni 40-ej „Znowu politycznych niespokojna mina“.

43. Ballada sieradzka.

(Wyjętek).

Wiersz ten ułożony został 12 października 1917 roku, w dniu wyjazdu z Sieradza do Warszawy, przez Zofię Krakowską. Pomijamy pierwszą część „Ballady”, która ma tło wybitnie osobiste, przytaczając natomiast część drugą, która jest niezmiernie charakterystyczna dla ówczesnych stosunków. Niemieckie władze okupacyjne, głęboko przekonane o potędze POW, wszystkie niepowodzenia na terenach okupowanych przypisywały peowiakom. Tym się też tłumaczy, że gdy z więzienia sieradzkiego ukradziono pasy z lokalnej elektrowni, o kradzież tę w pierwszym rzędzie oskarżono... uwięzione tam peowiaczki. Przypisano im snadź moc jakąś nadludzką, gdyż, logicznie rozumując, trudno nawet przypuścić, aby pilnowane na każdym kroku dziewczęta mogły tego dokonać. Nie było nawet celu, nie leżało to w ich interesie: unieruchomienie elektrowni pozbawiało je bowiem, narówni ze wszystkimi, oświetlenia celi, w której przebywały.

A wtem z podwórza słyhać już hałasy,
Że ukradziono z elektrowni pasy.
„Aufseher‘om“¹⁾ rozdano wnet rysz tunelek wszelki,
Sfory psów prowadzi sam von Heldke²⁾ wielki;
By zaś brzuchom w obronie dać Boga w zapasie,
„Aufsereh‘om“ przypięto: „Got mit uns“ na pasie.
Miedziane rondelki na głowach im błyszczą,
Co tak jasne, jak srebro (codzień kredą czyszczą), —
Rozkazem rekwizycji in Polen zabrane,
Dziś żołnierzom na frontach miast hełmów rozdane.
— Cóż dziwnego, że hełmów dla drużyn nie staje.
Gdy „Kriegsleihe“ podpisać POWe nie daje...
Miast dla kraju obrony dać Landszturm gotowy,
Gdzieś w podziemiach zakłada... Polski Skarb Wojskowy!³⁾
I wszystkich klęsk w POW uznawszy przyczynę,
Niemcy mu i tym razem przypisują winę.
...Gdy i pościg daremny i pasy stracone,
Gniewy władzy wnet w inną zwróciły się stronę:
— Pocóż szukać złoczyńcy za więźnia murami,
Lepiej śledźmy uważnie za tymi damami,
Co pono — rzekł von Heldke — (przyznano mu rację) —
Miały z owym POW bliską kombinację...

¹⁾ Osoby, podpatrujące aresztantów przez t. zw. „judasza“ t.j. otwór, wycięty w drzwiach celi (z niemieckiego „aufsehen“ — podglądać).

²⁾ von Heldke — naczelnik ciężkiego więzienia w Sieradzu.

³⁾ Jesienią 1916 roku Komenda Naczelna POW założyła tajny Polski Skarb Wojskowy, który miał gromadzić środki na cele przyszłej mobilizacji POW.

Zespoliwszy tak razem panów i dam siły,
Niemcy walkę śmiertelną pannom ogłosiły.
...I wnet pierwsze trofea nazajutrz zdobyto:
Są to szczotki, grzebienie, — w biurku je ukryto. ⁴⁾
Dalej Bóg im dać nie chciał zwycięstw ani sławy,
„Die vier Stücke“ expresem mknie już do Warszawy. ⁵⁾
Ze straszenia brauningiem drwi gromadki miła, —
Oto, jak się opowieść sieradzka skończyła.

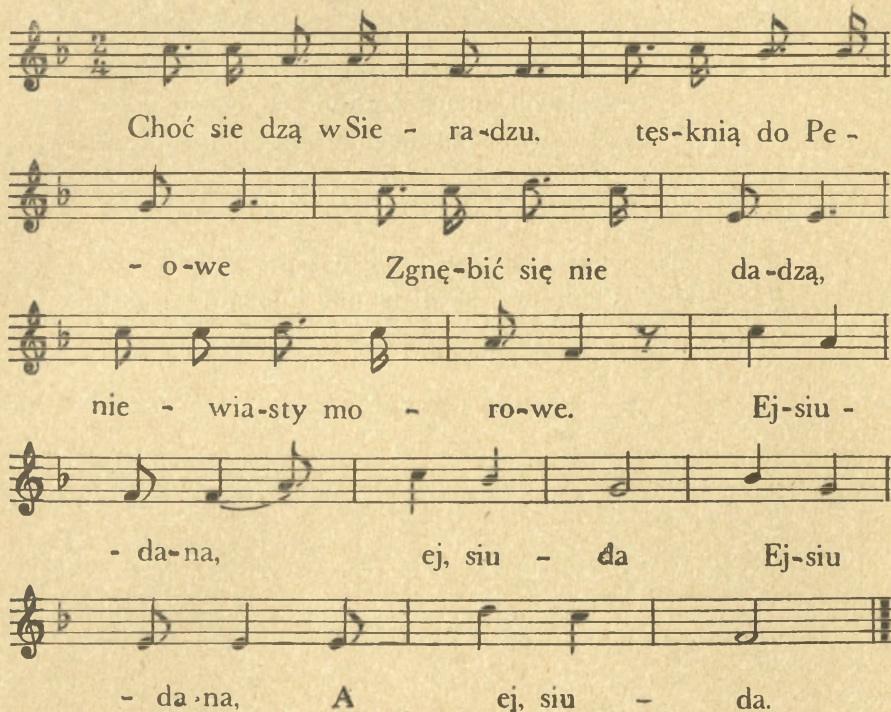
⁴⁾ Autentyczne.

⁵⁾ W dniu 17 października przewieziono z powrotem do Warszawy do więzienia na „Pawiaku“ 4 peowiaczki: Zofię Krakowską, Zofię Czajkowską, Wandę Denhoff-Czarnocką i Elżbietę Wolfkowiczównę.

44. Choć siedzą w Sieradzu.

Przydługą tę piosenkę, ułożoną wspólnie przez uwięzione peowiaczki, a zapoczątkowaną przez Zofię Krakowską, przytaczamy w wyjątkach, podając te tylko strofy, które są wyrazem nastroju więziennego i mają, wskutek tego, znaczenie historyczne. Piosenka śpiewana była na nutę podchwyconej w więzieniu melodii popularnej wśród więźniów kryminalnych śpiewki „Dolina, dolina.“¹⁾ Poniżej przytaczamy zwrotki 1, 4, 12, 16, 17 i 19.

1.



Choć sie dżą w Sie - ra - dzu. tęs-knią do Pe -
 - o - we Zgnę-bić się nie da - dżą,
 nie - wia - sty mo - ro - we. Ej - siu -
 - da - na, ej, siu - da Ej - siu
 - da - na, A ej, siu - da.

2. (4)

Zocha piosenkami celę weseliła,²⁾
 Muza ją natchnęła, Sieradz uwieczniła.
 Ej sju - dana, ej sju - dana itd.

¹⁾ W języku złodziejskim słowo „dolina“ oznacza „kieszęń“.

²⁾ Zofia Krakowska („Włódkówna“), p. dalej „Przypiski“.

3. (12)

A w złodziejskim gronie, tam, gdzie Serbii mury,
Siedzi „Małoleтка“, ³⁾ lecz uszy do góry.

Ej sju-dana, ej sju-dana itd.

4. (16)

Damroschówna Wanda, co sprawy nie miała,
Z dwoma legunami w podróż się wybrała. ⁴⁾

Ej sju-dana, ej sju-dana itd.

5. (17)

A choć wszystkich straszy słowo: obóz jeńców,
Na myśl o legunach dostała rumieńców.

Ej sju-dana, ej sju-dana itd.

6. (19)

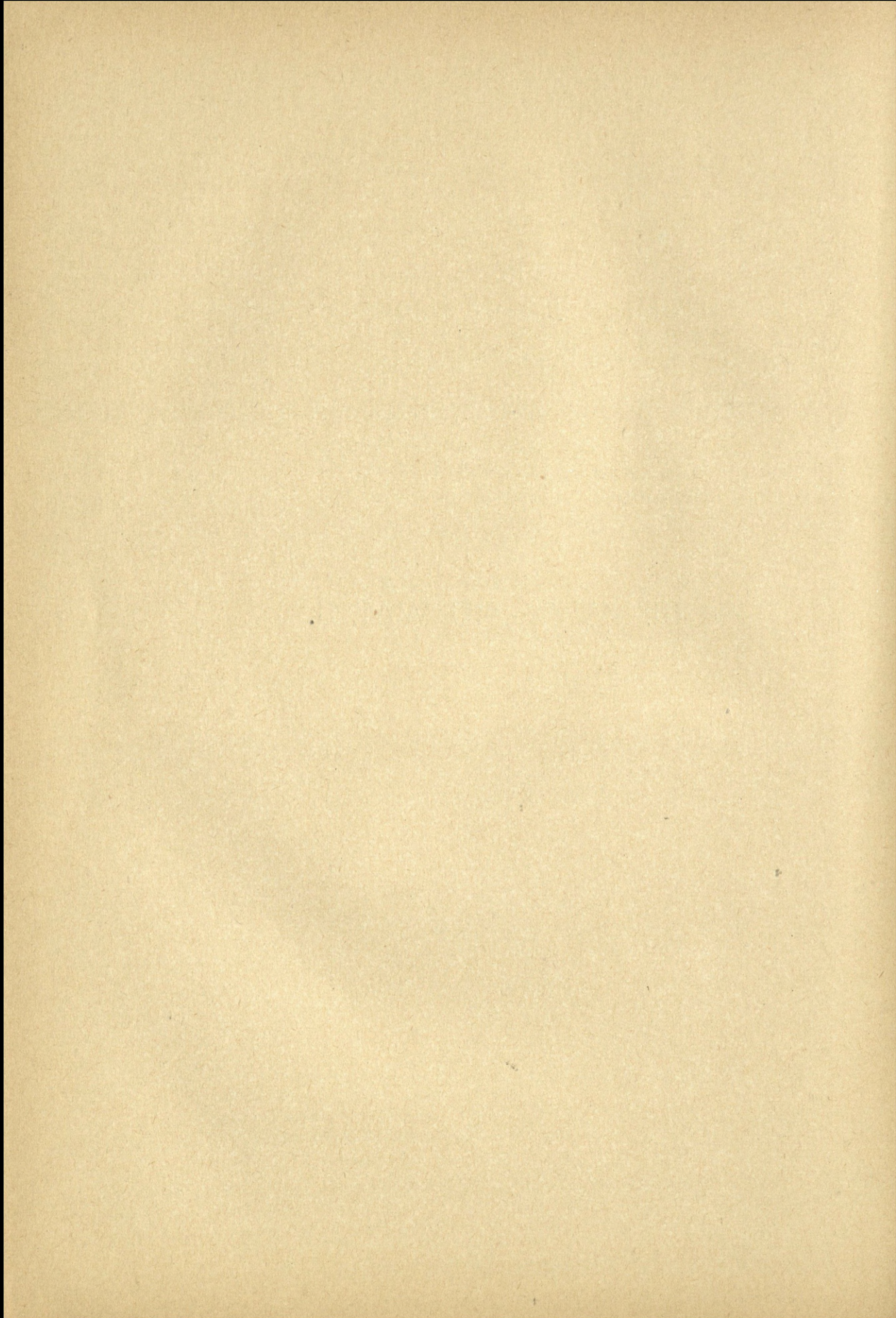
Nie znają ich wargi, co płacze i jęki,
Miast żalosnej skargi brzmia kupletów dźwięki.

Ej sju-dana, ej sju-dana itd.

³⁾ Felicja Zelcerówna, peowiaczka, niepełnoletnia, umieszczona była początkowo we wspólnej celi z przestępczyniami kryminalnymi.

⁴⁾ Wanda Damroschówna, internowana w obozie jeńców w Szczypiornie, stryjeczna siostra peowiaczki Marii Damroschówny.

III. W OGNIU WALKI.



45. 11 Listopad 1918 r.

Tak mało pomnę... Ów dzień był jak chwila,
błysk purpurowy, grom wśród listopada!
Z minutą każdą los nasz się przesila,
a nowa klęska — na kark wrogom spada.

Nad miarę myśli w świadomości ludzkiej...
...Stracony Wilhelm... Klęska Hindenburga...
...Foch ...Wilson ...Wersal ... Komendant Piłsudski...
powrócił wczoraj, wolny, z Magdeburga...

Smigają wieści wokół nakształt racy...
Tu śpiew... Tam pochód... Tu wiec... Tam strzelają...
Kto? — To koledzy moi, Krechowiacy,
już kirasjerów pruskich rozbrajają.

Przeleciał szwadron... Mignęli ułani,
podobni jasnym na wolności ptakom...
A na ratuszu niemieccy szucmani
dostępu jeszcze bronią p e o w i a k o m.

Halt, Niemcze! Stójże! Oddawaj pas z bronią!...
Oddaje... Oczu błysk pod brwią nawisłą...
— Czy Beselera z Zamku dziś wygonią? —
— Już w nocy uciekł do Torunia Wisłą! —

Co będzie? — Lublin... Gazety z Krakowa...
Lwów jeszcze w ogniu? — To niepodobieństwo!...
Gdzie jutro będziem, co jutro nam chowa? —
Mniejsza! Dziś odwet, triumf i zwycięstwo!

Antoni Bogusławski.¹⁾

¹⁾ *Bogusławski Antoni* — patrz „Przypiski“.

46. Obrona Międzyrzeca¹⁾

Staliśmy wtedy w Potockich pałacu,
Oddział Zofczaka i my, peowiaci.
Niemiec na zachód ciągnął kolumnami
Piechoty, jazdy, z sprzętem, z armatami.
Posępnie wiła się ta gąsienica
Wojsk z Ukrainy, szara i bezlica.
Szli i szli... Radość! Byle prędszej, byle
Już sobie poszli. — Dłużyły się chwile.
Staliśmy wówczas, po wyparciu Kwaba,²⁾
Z bronią u nogi, śledząc ruchy szwaba.

Noc piętnastego listopada była,
Jak to zwyczajnie jesienią, niemiła.
Deszcz i wiatr. Legliśmy na swoje posłania,
Wysłuchani w wycia, skomlenia, szczenia.
Lecz na tkliwości żołnierz nie ma czasu,
Więc sen nam wkrótce oczy piaskiem zasłu,
Po tym powieki skleił, po tym myśli
Zmącił. — Spaliśmy, jak jeszcze spaliśmy!
Wartę na szosie trzymał patrol dziarski:
Wieliczko, Zubik, Nikodem Puszkarski.³⁾

¹⁾ Utwór ten oparty jest całkowicie na materiale faktycznym. Okrutny napad wycofujących się już wojsk okupacyjnych w listopadzie 1918 roku na peowiaków, prawie bezbronnych, stojących w pałacu Potockich w Międzyrzecu, stanowi najtragiczniejszą, najboleśniejszą kartę w dziejach POW na ziemiach b. Królestwa. Okręg siedlecki POW pod komendą ppor. Władysława Horyda-Przerwica rozbili Niemców w pamiętnych dniach listopadowych 1918 roku bez większych starć. Gdy jednak z Ukrainy zaczęły napływać wielkie transporty wojsk niemieckich (w sile ok. 200.000 ludzi), którzy powracali do Niemiec najbliższym szlakiem kolejowym Siedlce-Warszawa, — peowiaci siedleccy znaleźli się w ogniu walki. W Międzyrzecu stawiała Niemcom rozpaczliwy opór przez szereg godzin grupa ok. 80 peowiaków, z których zaledwie trzecia część posiadała karabiny ze znikomą ilością amunicji. W nierównej walce z silnym oddziałem Niemców (ok. 250 świetnie uzbrojonych ludzi), straszną, męczeńską śmierć poniosło ok. 50-ciu peowiaków, oraz wiele osób cywilnych. Komenda P.O.W. mieściła się w pałacu Potockich i tam też stał nieliczny oddział peowiaków. Osaczeni niespodziewanie przez Niemców w dniu 16 listopada, bronili się z niespotykanym prawie bohaterstwem przez kilka długich godzin przed rozwścieczonymi i pijanymi

Nagle się zrywam ze snu. — Do cholery!
 Co się to dzieje? — Tną maszyniery. ⁴⁾
 Granaty w izbie! Trę, przecieram ślipie,
 Prawie nie widzę... Stiuk w oczy tynk sypie.
 Wołam: — Zykóbek, co to? — A ten ziewa:
 — To Kwab nam sadła za skórę zalewa. —

nymi żołdakami niemieckimi. Komendant oddziału, Markiewicz, przeszyty na wylot bagnietami, został żywcem przybity gwoździami do bramy pałacowej, gdzie konał w długich męczarniach, patrząc na bój i klęskę swego oddziału. Rozwydrzeni żołdacy pruscy szydzili z konającego. Inni zostali w bestialski sposób wymordowani. Nie mogąc mimo to zdobyć pałacu, Niemcy podpalili go z kilku stron. Męki palących się rannych i duszący dym zmusiły garstkę niedobitków do wywieszenia białej płachty. Ale barbarzyńcy niemieccy nie uznali prawa zwyciężonych: zarzucili pałac granatami ręcznymi, a wychodzących zabijali. Trupy pomęczonych peowiaków przez 3 dni leżały na ulicach. Dopiero 20-go listopada Niemcy żelaznymi hakami powciągali ciała na wozy, powrzucaли je do wielkiego dołu w ogrodzie koło pałacu, obleli kwasem siarczanym i zakopali. Po obrabowaniu ludności, gdy silne oddziały peowiackie zaczęły otaczać miasto, — uciekli do Białej.

Ludność wydobyła szczątki młodych męczenników i poskładała je do trumien. Wydobyto też kości bohaterów z pogorzeliska, — ale nawet matki i ojcowie nie mogli rozpoznać swych dzieci, okrutnie zmasakrowanych.

W roku 1930 na mogile poległych peowiaków stanął pomnik — dar miejscowego społeczeństwa. Ponadto komitet budowy pomnika wydał broszurę Czesława Górskiego p. t. „Z krwawych dni“, zawierającą opis napadu i relacje świadków.

Dotychczas ustalono następujące nazwiska poległych w Międzyrzecu peowiaków:

- | | |
|-------------------------------|------------------------|
| 1. Markiewicz Adam, komendant | 21. Nowicki Edward |
| 2. Brodawka S. | 22. Orłowski W. |
| 3. Chęciński Z. | 23. Parafiniuk W. |
| 4. Czopek | 24. Piechowski J. |
| 5. Chalimoniuk S. | 25. Podgajny S. |
| 6. Durczak Bolesław | 26. Puszkarski J. |
| 7. Filipek Ignacy | 27. Puszkarski Nikodem |
| 8. Filipowicz | 28. Piotrowski Tadeusz |
| 9. Gąsowski B. | 29. Przątka |
| 10. Gąsowski J. | 30. Rogala Ignacy |
| 11. Góral Ignacy | 31. Rudgla |
| 12. Jasiński B. | 32. Siedlanowski J. |
| 13. Kominko W. | 33. Sulej Andrzej |
| 14. Kawęcki J. | 34. Sulej Jan |
| 15. Komosza | 35. Słonecki W. |
| 16. Królik J. | 36. Wierzejski J. |
| 17. Melaniuk | 37. Wieliczko W. |
| 18. Michalak W. | 38. Zubik E. |
| 19. Miątka Jan | 39. Zykóbek Stanisław. |
| 20. Mischczak Ludwik | |

Dokładnej liczby ofiar nie można było określić, gdyż wśród pomordowanych było wielu peowiaków z innych stron. (W/g opisów, zamieszczonych w N-rze 45 „Strzelca“ z dnia 11 listopada 1934 r. i w „Peowiaku“ z 1931 roku).

Rumor! Stuk! Jęki! Do broni! Do okien!...
Właśnie świt wstawał, jak my walcząc z mrokiem,
Na dworze stała mgła ciemna, jak morze,
Choć oko wykol, mgła i mgła na dworze.

Z za framug okien w tę mgłę palim, walim,
Na chybił trafił mkną kulki ze stali.
Ucichło chwilę. Lecz znów mitraliery:
— Ta-ta-ta... Królik ⁵⁾ padł z jękiem: — O, Jezu! —
Celnie mierzyli. Po nim: Szulej, Przątka,
Chęciński, Czopek, Komosza i Miątka. ⁶⁾
Zmierzył się Rudgła, klnąc: — Cholerne bosze! —
Lecz klątwę w ustach zdławił mu rekoszet.

Mgła rzedła. Świt się rozbił bladoszary,
W mgle tu, tam — mary. Ach! Totenhuzary! ⁷⁾
Gdzie nasz komendant? Od sali do sali
Biega Podgajny. Wszystkie przeszukali,
Wreszcie wiadomość: Niemcy go porwali.
Zofczak komendę objął, jak należy.
— Kul brak, więc zanim strzelisz, dobrze zmierzyć,
Strzelać, gdy szwaba już masz, jak na dłoni,
Piekielnie mało „orzechów“ i broni. —

Mierzymy składnie, spokojnie do szwaba,
Gdy ten od ziemi hycnie, niby żaba.
Strzał każdy pewny. Już więcej nie hyca.
W kwadrans wybita była cała szpica.
Ucichło. Ale po chwili: — Ta-ta-ta! —
Jeden za drugim kulomiot kołata.

Dzień był już w pełni. Patrzymy po sobie,
Po izbie... W izbie posępnie, jak w grobie.
Rudgli rekoszet rozpruł brzuch okropnie,
Wierzejski martwo zwiśnięty na oknie,
Kominko stężał, cisnąc serce dłonią,
Orłowski — sztywny ze strzaskaną bronią.

²⁾ Kwab — komendant Międzyrzecza z ramienia niemieckich władz okupacyjnych.

³⁾, ⁵⁾ i ⁶⁾ Wszystkie nazwiska, podane w niniejszym wierszu, są autentyczne.

⁴⁾ „Maszingiwery“ — w gwarze ówczesnej karabiny maszynowe, z niemieckiego „Maschin-Gewehr“.

⁷⁾ Huzarzy śmierci.

Więc złość nas dławi, gniew nas rozpłomienia:
— Żebyż tych łotrów zmusić do milczenia! —
— Cel! Pal — w kulomiot. Tam, tam, między drzewa!
Strzelamy. Góral, mierząc, piosnkę śpiewa
O rozmarynie, że śmierć ucałuje
Zamiast dziewczyny. Góral nie pudłuje.
Zamilkł kulomiot. Krzyk jakiś z oddali
Przekleństw i żalu... Dostali! Dostali!

Strzelamy dalej, lecz pot czoła znoi
Nie z trudu, ale — że resztki naboí.
Ze strony Niemców wzmógł się ogień znowu —
U okien nie ma z nas nawet połowy.
Siecze karabin maszynowy, siecze
I śmierć za śmiercią na swej taśmie wlecze.

Znów zmiłkły szwaby. — Cóż u diabła?! Dym się
Wali do okien, płomień mkníe po gzymsie.
Języki ognia! Wszędzie dymu kłęby.
Chcą nas usmażyć! — Zacięliśmy zęby.
Gorąco bucha do izby, jak z piekła.
— Łotry! Zbrodniarze! Zgraja zbirów wściekła!
Już płoną schody. — Na parter! Zbiegamy —
— Przedrzeć się, przedrzeć bagníetem do bramy! —

— — — — —

Nie było łatwo. Cóż mogła garść mała
Wobec dwu setek chłopá. Zabíelała
W powietrzu czyjaś chustka. Żołnierz prawy
Ten znak szanuje, lecz nie zbój plugawy.
Totéhhuzary rzucili się wściekli
Na nas i kłując ku bramie nas wlekli,
Wlekli rozmyślnie, by dopełnić miary
Cierpień... Psy podłe, nie śmierci huzary!

— — — — —

Na bramie, bracie, gwoździámi przybity
Wisiał Markiewicz bagníetem przeszyty.

Krwią cały spływał. Żył jeszcze, bo okiem
Zasnutym pomgły śmiertelnej obłokiem
Potoczył po nas... Skrzywił się. I głowę
Na pierś opuścił.. Śmieli się wrogowie.
Co było później, co się po tym działo,
Nie wiem, gdym ocknął się — znowu szarzało.

— — — — —

Oto nieznane międzyrzeckie epos,
Krwią poczerniałe, spowinięte krepą.

Alfons Dzięciolowski. ⁸⁾

Warszawa, w maju 1934 roku.

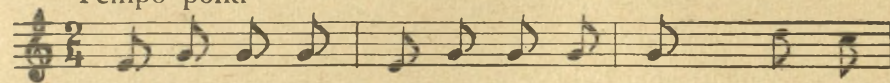
—————

(Drukowane w N-rze 127 „Kuriera Warszawskiego“ z r. 1934).

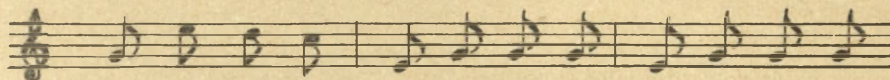
⁸⁾ *Alfons Dzięciolowski* — p. dalej „Przypiski“.

47. P. O. W. już się skończyło...

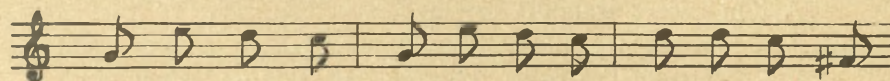
Tempo polki



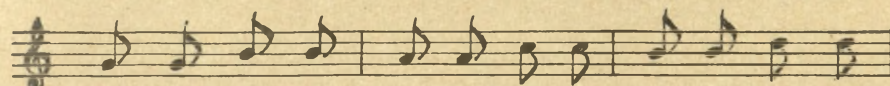
P. O. W. się już skoń-czy-ło, hu-sia siu-sia,



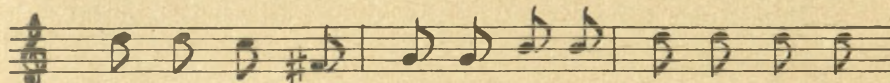
hu-sia siu-sia, Przyz-nać trza mo-ro - wo by-ło



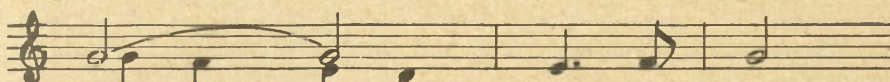
hu-sia siu-sia, hu-sia siu-sia, Nic ni-ko-mu



się nie sta-ło, hu-sia siu-sia, hu-sia siu-sia,

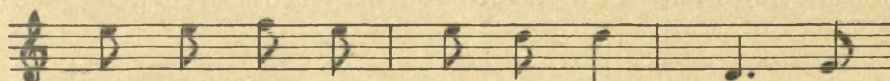


krwi to woj-sko nie prze-la-ło hu-sia siu-sia

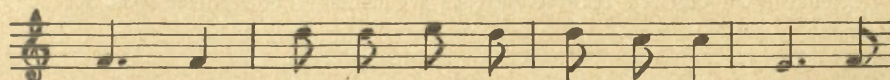


sia!

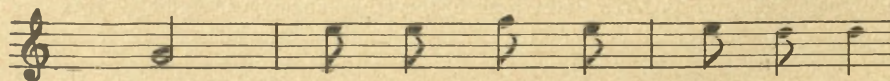
Tra - ra - ra,



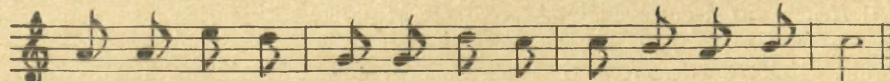
Zbig - niew⁹na skrzy - pecz-kach gra, Tra - ra -



- ra Zda - no-wicz⁹tań-czy na dwa pa Tra-ra -



- ra, baw się bra-cie pó-ki czas



Kie-dyś tu-taj do P. O. W. Na wo-jen-kę wlaź.

2.

Plakaty się rozlepiało — husia-siusia, husia-siusia,
 Konie z karet wyprzęgało „ „ „ „
 Złe języki wnet doniosły „ „ „ „
 Że miast koni były osły — „ „ „ „sia!
 Refren: Tra-ra-ra, Zbigniew na skrzypeczkach gra...

3.

Patrzcie oto rycerz Świtek ³⁾ — husia-siusia, husia-siusia,
 Wali oko do kobitek „ „ „ „
 A tam rycerz Denhoff dzielny ⁴⁾ „ „ „ „
 Zbił tom wierszy nieśmiertelny. „ „ „ „sia!
 Refren: Tra-ra-ra, Zbigniew na skrzypeczkach gra...

4.

Nietylko że strat nie było — husia-siusia, husia-siusia,
 Lecz każdemu coś przybyło: „ „ „ „
 Hołówko ⁵⁾ i Denhoff młody „ „ „ „
 Borowicz ⁶⁾ z Krokiem ⁷⁾ w zawody ⁸⁾ husia-siusia, husia-siusia
 [sia!]

¹⁾ Zbigniew — Komendant Naczelny P.O.W., p. odnośnik przy pieśni 5-tej „Peowiacy“.

²⁾ Zdanowicz — Jan Woysznar - Opiełiński, Komendant grupy „A“, w której skład wchodziły 3 okręgi POW: I, I-A i I-B (Wraszawa-miasto, Warszawa-powiat i Warszawa-przedmieścia).

³⁾ Bogusław Miedziński (pseud. „Świtek“) — polityk i publicysta, przed wielką wojną uczestnik walk o szkołę polską i członek organizacji niepodległościowych i wojskowych, od 1914 r. praca w P.O.W. na stanowiskach kierowniczych i służba w Legionach. Od czerwca 1918 r. zastępca Komendanta Naczelnego P.O.W. („Czy wiesz, kto to jest?“).

⁴⁾ Wacław Denhoff-Czarnocki — p. dalej „Przypiski“.

⁵⁾ Tadeusz Hołówko — jeden z najwybitniejszych działaczy niepodległościowych, członek przedwojennych organizacji Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, współorganizator P.O.W., autor prac historyczno-naukowych. Zginął z ręki skrytobójcy w Truskawcu, 29 sierpnia 1931 r. (W/g danych, otrzymanych od rodziny).

⁶⁾ „Borowicz“ — Stefan Pomarański — dn. filoz., historyk i publicysta. Członek przedwojennych organizacji niepodległościowych i wojskowych, harcerz, legionista i peowiak. („Czy wiesz, kto to jest?“).

⁷⁾ Henryk Krok-Paszkowski — przed wojną członek organizacji niepodległościowych i wojskowych, legionista i peowiak, internowany w Beniaminowie i w Szczypiornie. później w Niemczech. Uczestnik walk o Lwów. Od 1929 r. generał brygady. („Czy wiesz, kto to jest?“).

Tra-ra-ra, Ten ma córkę, ten syna,
„ Powiększa się rodzina,
„ Baw się bracie, póki czas,
Kiedyś tutaj na wojenkę
Do P. O. W. wlaź!

Autor nieznany.

Warszawa, jesień 1917 roku.

⁸⁾ Śpiewano również: „Hołówko i Orwid młody,

Rozlutki z Krokiem w zawody.“

„Orwid“ — *Marian Zyndram-Kościałkowski* — jeden z najwybitniejszych działaczy niepodległościowych, współtwórca Związku Walki Czynnej i Oddziału Lotnego W. P., współorganizator i czołowy działacz P.O.W., obecnie Prezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków. (W/g „Encyklopedii Wojskowej“).

„Rozlutki“ — *Dziadek-Tarnowski Stanisław*. Od r. 1914 członek P.O.W., legionista. Zginął pod Lwowem w lutym 1919 roku. (W/g danych z Instytutu Józefa Piłsudskiego).

48. Wolność.

Modlili się o nią ojcowie
Na Sybiru dalekich rubieżach.
Wyznawali w tajemnym ją słowie
W pieśni wieszczów i szepcie pacierza
I wśród nocy, co kresu nie znała,
Blaskiem złotym, jak gwiazda jaśniała.

W cytadelach milczącą bez sławy
Rozpalali ją cichym męczeństwem,
Wśród szubienic na stokach Warszawy
Krwia pisali i wiary zwycięstwem —
Aż spłonęła przed naszym obliczem
Nie gasnącym na zawsze już zniczem.

Że zrodzona nie z kwiatów wawrzynu,
Lecz ze śmierci tych mógł odległych
I z krwi naszej najkrwawszych rubinów,
Z ofiar za nią żołnierzy poległych —
Strzec jej będziem i w sercu i w domu
Wolnej Polski nie damy nikomu!

K. Ł. Lesiowska.¹⁾

¹⁾ *Katarzyna Lesiowska* — p. dalej „Przypiski“.

49. Przysięga peowiackiej załogi wieluńskiej w dniu 16 grudnia 1918 r.

O wieczornej zorzy na wieluńskim rynku
Stali nasi chłopcy w wojskowym ordynku,
Stanęli w czworobok, setki coś ze cztery,
A w młodej ich piersi gorzał zapal szczery.

Stali prosto, dumnie, ramię przy ramieniu,
Oczy im gorzały w gasnącym promieniu
Grudniowego dzionka, w górę wzniesli czoła,
Tłum widzów otoczył ich zwarcie dokoła.

Uroczysty wygląd gród nasz przybrał cały:
Biało-krasne flagi w wietrze łopotąły,
I Orzeł nasz biały lśnił na tle szkarłatu,
Że z pęt wyzwolony, naród głosił światu.

Chwila ta podniosła była, uroczysta,
Kiedy głosem mocnym, pewnym, ust czterysta
Wyrazy przysięgi zgodnie wymawiały,
A nie w jednym oku lży wówczas błyszczały.

Przysięgli imieniem Boga Najwyższego
I Pana nad Pany w Trójcy Jedyne go,
Drogiej swej Ojczyźnie wolnej, zjednoczonej,
Z stuletniej niewoli już oswobodzonej,
Że ją własną piersią, jak tarczą osłonią,
Od wrażeń najazdów jej granic obronią,
Że się w swej wierności nigdy nie zachwieją.

Na wzniesieniu pośród kwiatów i zieleni
Nasz amarantowy sztandar się rumieni
Z białopiórym Ptakiem, a po drugiej stronie
Z Marią Częstochowską w złocistej koronie,
Co nas przed nawałą szwedzką obroniła
I swym białym płaszczem nieraz osłoniła.
Do tego sztandaru szarże się zbliżały,
Broń sprezentowawszy, honory oddały.

Następnie ksiądz dziekan pokropił żołnierzy
Jak straż chrześcijaństwa, co strzeże rubieży
Ziemicy ojczystej od chciwych zaboru
I narodowego jest tarczą honoru.
Przyszła potem kolej i na przemówienia,
Głębokie polskiego serca wynurzenia,
W każdym słowie brzmiała serdeczności nuta,
Z głębokiej miłości Ojczyzny wysnuta.

Tym, którzy słuchali i na to patrzyli,
Czasem się zdawało, że na jawie śnili,
Że to baśń tatrzańska o śpiących rycerzach,
W skalistych pieczarach, w hełmach i w pancerzach
Kształt przybrała cudnej jawy promienistej,
Ciałem stała się w tej chwili uroczystej,
Co dziad, ojciec marzył, — synom się wyśniło.

Przyśpieszonym tętnem każde serce biło,
A wargi szeptały dźwięki modlitewne,
Wszystkim się do oczu łączy cisnęły rzewne.
— O, niezapomniany to moment dziejowy,
Kiedy Orzeł Biały, skruszywszy okowy,
Wolnym skrzydłem wionął pod nieba lazury,
Ku słońcu wolności mknął ptak srebrnopióry.

Dziś prawi synowie Polski, cni żołnierze,
Jak ongi z orlymi skrzydłami rycerze,
Husarze pancerni, stać będą na straży
Ziemicy ojczystej; — nie obcych mocarzy
Wspierać swym ramieniem, lecz ojczystych progów
Bronić krwią swą będą przed najazdem wrogów.

O cześć Ci, Żołnierzu Polski, między swymi,
Żeś ślubował wierność ukochanej ziemi,
Dla jej chwały przelać krew gotowys szczerze,
Dla jej szczęścia życie swe oddasz w ofierze,
Za to cię dziś sławi naród polski cały,
Jak przedmurze kraju od wrażej nawały.

Maria Hermana Kohenówna.¹⁾

Wieluń, 16—17 grudnia 1919 r.

¹⁾ *Maria Hermana Kohenówna* — p. dalej „Przypiski“.

50. Raduje się serce...

(*Na nutę „Pierwszej Kadrowej“*).

1.

Raduje się serce, raduje się dusza,
Do mobilizacji już P. O. W. rusza, —
Oj da, oj da-dana,
Chwilo ty kochana, —
Niemasz to jak wojsko, nie!

2.

Wczoraj jeszcze wszyscy byliśmy bez broni,
A dziś już karabin każdy ściska w dłoni,
Oj da, i t. d.

3

Wczoraj jeszcze wszyscy mieli w portkach dziury,
A dzisiaj już nowe fasują mundury.
Oj da, i t. d.

4.

Wczoraj tworzyliśmy jeszcze cywilbandę,
A dzisiaj już wojsko robimy na grandę.
Oj da, i t. d.

5.

Wkrótce nasze imię w gazetach zasłynie
I krwią peowiacką polska ziemia spłynie.
Oj da, i t. d.

6.

A wtedy łąziki wraz z politykami
Bardzo się zawstydzą, że nie byli z nami.
Oj da, i t. d.

Autor nieznany.

Warszawa, listopad - grudzień 1918 roku

51. Pożegnanie peowiaka z dziewczyną.

1.

Do diabła, nie płacz-że mi, dziewczyno,
Toć kule napewno mnie ominą.

2.

Pisywać ci będę kartki małe,
Gdzie zmieścisz żołnierskie życie całe.

3.

Pisywać ci będę długie listy,
Jaki to ja żołnierz zadzierzysty.

4.

A ty mi pisz, jeśli zechce ręka,
Jaki ci tam ułan szablą brzęka.

5.

Jaki ci oficer werbunkowy
Obiecał odłamek szrapnelowy.

6.

Jaki to tam cywil polityczny
Podziwia twój profil anemiczny.

7.

A jeśli przypadkiem jaka kula
W okopach na amen mnie ulula,

8.

To nie strój w kapelusz się krepowy,
Lecz zapłać, com winien w Udziałowej.¹⁾

9.

Nie zmarniej z rozpaczy, albo z żalu,
A zapłać, com winien jest w Cristal'u.²⁾

Wacław Denhoff-Czarnocki.³⁾

Warszawa, 1918.

¹⁾ Udziałowa — kawiarnia w Warszawie, tam, gdzie dzisiaj Café-Club.

²⁾ Cristal — znana restauracja warszawska.

³⁾ *Wacław Denhoff-Czarnocki* — p. dalej „Przypiski“.

52. Pobudka.

Niechaj się zbudzi śpiący lud,
Niechaj powstanie!
Niech płynie mocą rwących wód,
Przez tamy grud,
Na krwawy trud,
Po święte Zmartwychwstanie.

Kto kocha wolność, niechaj krzyż
Nakreśli na swym czole,
Niechaj się duchem wzbije wzwyż,
A pierś mu skrzepnie, jako spiż,
Na dolę, czy niedolę — — —
Za matek łzy,
Za sierot blade czoła,
Rozwińmy krwawy sztandar swój,
Niech w górę bije krwawy źródój,
O bracia, Polska woła:
— Na bój! na bój! na bój!

Oto ze wschodu powiał wiew ¹⁾
Poprzednik jasnej zorzy.
Górą się niesie święty śpiew.
Wolność przez krew,
My pomsty siew! —
My gniew! —
My picrun Boży!!!

Roman Wilkanowicz. ²⁾

Poznań, 1918 r.

¹⁾ Piłsudski — Legiony.

²⁾ *Roman Wilkanowicz* — p. dalej „Przypiski“.

53. Do broni! Wszyscy do broni!

Poważnie

The musical score is written on ten staves, each with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The time signature is 4/4. The melody is simple and rhythmic, with lyrics written below each staff. The lyrics are in Polish and call for everyone to take up arms.

Do bro-ni! Wszys-cy do bro-ni!

Na-wo - łu-je Pols-ka wciąż!

Gdy Róg Zło-ty nam za - dzwo-ni

Nie-chaj sta-nie każ-dy mąż!

Dziś w sze - re-gu na-sza si-ła,

Pier - si nap-rzód, w gó-rę skroń,

Bo go - dzi-na już wy - bi - ła,

A - by nam go - to-wać broń!

2.

O bracia, o bracia drodzy!
Wy nadzieję miejcie w nas,
Choć my skromni i ubodzy,
Lecz do boju pójdziem wraz.
Rozkaz daj Ojczyzno miła!
Rozkaz daj do orląt swych!
Bo godzina już wybiła,
Nadszedł czas na wrogów złych...

3.

Nad nami sztandar łopoce,
Biały Orzeł to nasz znak!
My czuwamy dnie i noce
Że czasami sił nam brak...
Bracia, bracia do pomocy;
Niechaj stanie każdy z was,
Bo Ojczyzna nie ma mocy
I z nadzieją patrzy w nas!

Roman Wilkanowicz. ¹⁾

Poznań, 1918 r.

¹⁾ *Roman Wilkanowicz* — p. dalej „Przypiski“.

54. Biegną tysiące druhów do Poznania.

Bie gną ty - się-ce dru-hów do Poz -

- na-nia, By za Oj - czy znę prze-lać swo-ją

krew, Bo im za - błys-ła chwi-la Zmar-twych-

- wsta-nia, Bo ich prze - bu-dził Ro-gu świę - ty

zew! O-to już kar-ne zwar-ły się ko -

- lum-ny, Z bro-nią u no-gi sto-i żoł - nierz

dum-ny O to już kar-ne zwar-ły się ko -

- lum ny, Zbro-nią u no-gi sto-i żoł-nierz dum-ny

2.

Cześć wam, druhowie, co dla świętej Sprawy
Rzucacie matki i rodzinny próg;

Może uszczkniemy laur z wieńca sławy,
Kiedy za Polskę da nam umrzeć Bóg!

Cześć wam druhowie, cześć wam, bracia mili!
Niech nas prowadzi z wami Złoty Róg.

3.

Ten tylko kocha prawdziwie Ojczyznę,
Który jest gotów na Jej każdy zew,
Więc nim zdobędziesz w służbie śmierć lub bliznę,
Zanuć, mój bracie, ten żołnierski śpiew:

Że dla swej Matki nie poskapisz czynu,
Choćby ci przyszło własną oddać krew!

4.

Oto już widne nieprzejrzane chmury,
Tych, co ochotnie pójda w święty bój;
Znak na niedoli założą mundury,
By rodak poznał, że to żołnierz swój!

Kiedy blask zorzy obejmie krąg szerszy,
Runie, jak piorun, na wroga Pułk Pierwszy!

Roman Wilkanowicz.¹⁾

Poznań, 1918 r.

¹⁾ *Roman Wilkanowicz* — p. dalej „Przypiski“.

55. Uwagi.

— „Polska będzie! — Bo Polska leży w interesie Anglii, Francji i innych dziesięciu narodów!“ —

— — — — —

— Nędzny poszukiwacz wolności dowodów!
Wiedz — kto ufa, że wolność nam ktoś w darze niesie,
Ten stwierdza, że ją zdobyć sam sobie niezdolny.
Będę wolny — bo własną wolą chcę być wolny!
Bo nasza niepodległość — w naszych sił zakresie
I w n a s z y m przede wszystkim leży interesie! —

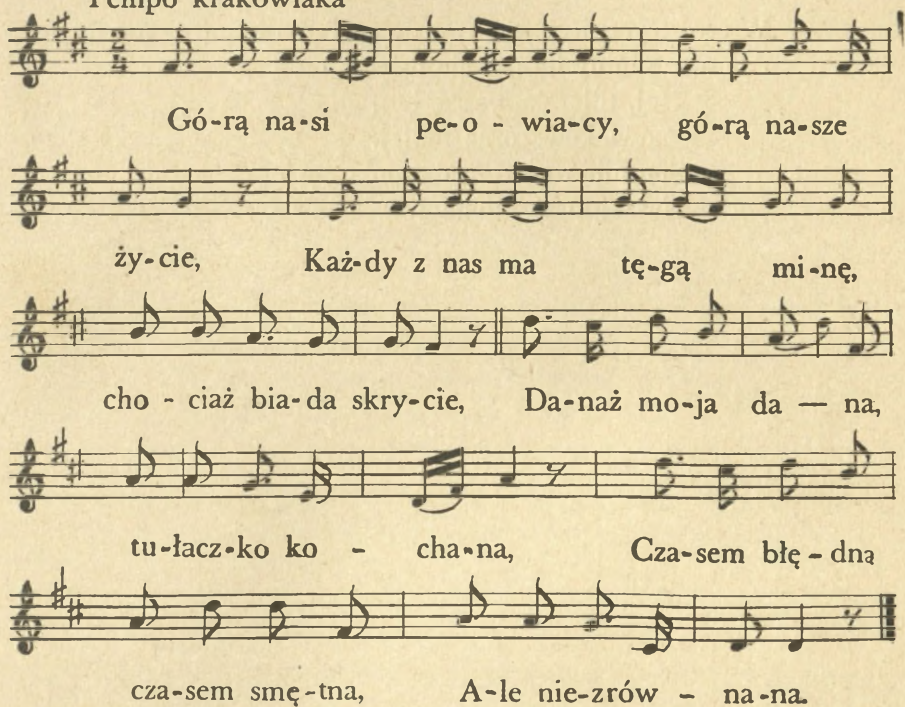
—————

„Rząd i Wojsko“ Nr. 10 (41) Rok IV, Warszawa, 9 marca 1919 r.

56. Górą nasi Peowiacy!

*Piosenka nieznanego autora, śpiewana w Mińsku Litewskim w 1919 roku.
(Na nutę „Krakowiaka“).*

Tempo krakowiaka



Gó-rą na-si pe-o - wia-cy, gó-rą na-sze
ży-cie, Każ-dy z nas ma tę-gą mi-nę,
cho - ciał bia-da skry-cie, Da-naż mo-ja da - na,
tu-łacz-ko ko - cha-na, Cza-sem błę - dna
cza-sem smę - tna, A-le nie-zrów - na-na.

2.

Choć nas śledzi, choć nas trapi szpicelska gromada,
Gwiżdżem sobie na nich wszyscy, trudna na to rada.
Biada szpiclom, biada,
To kłopot nielada,
Nie pomogą wasze figle,
Ni wywiady „dziada“.¹⁾

3.

Chudy, cienki, Bogu dzięki, Piechalak²⁾ się zowie,
A gdy spojrzy jednym okiem. to aż przejdzie mrowie.

¹⁾ „Dziad“ — przezwisko jednego z agentów czerezwyczajki mińskiej.

²⁾ Piechalak — członek czerezwyczajki bolszewickiej w Mińsku, najzaciętszy wróg peowiaków.

Peowiaków „dranią“ zwie,
Że nie sypią, wścieka się,
Radby pociąć ich na sztuki,
Gdy wciąż twierdzą: — „Nie wiem, nie!“ —

4.

W czrezwyczajce życie twarde, męczą, dręczą, że aż strach,
Ale nasze miny harde, nie usłyszą od nas: — Ach! —

Hej, tułaczko nasza, hej!
Peowiaków coraz mniej,
Smutnie dźwięczą dzwonki czujne
Naszej mszy żałobnej.³⁾

Autor nieznany.

³⁾ Zwrotka czwarta powstała w końcu lipca 1919 roku, po aresztowaniu przez bolszewików komendanta P.O.W. w Mińsku.

57. Raport.

KOMENDANTOWI.

Gdy się fortec rozwarły wrzeczadze,
Gdy do ciemnic wdarł się pierwszy promień,
Serca nasze w okowach jęczące
Objął taki przenajświętszy płomień,
Że głos jeden: — Do broni! do broni! —
Bił, jak burza młotami do skroni.

A do świętej jedynej Macierzy
Z wszech stron świata wlokły się gromady;
Żołnierz biedny, obdarty i blady;
Żywy jeno tym szeptem pacierzy,
W którym słowo: Polska! Polska! Polska!
Grało w uszach, jak harfa eolska.

Wtedy światłem obłąkane oczy
Już przywykłe do nroków ciemnicy,
Jęły błdzić po całej ziemi,
Żali Ciebie kto z żywych nie zoczy —
Wodzu! Wodzu! co w latach niewoli,
Byłeś naszym towarzyszem doli!

Potem rozkaz: — Łączcie się w gromady,
Bo nadchodzi ta święta godzina,
W której Krzyżak, przerażeniem blady,
Jak plugawa zwinie się gadzina!
A krew nasza dolana do czary,
Grunwaldowe uświetni sztandary!

Oto stanął huf jeden i drugi,
Z karabinem na „bacność“ u nogi,
Potem — szereg w nieskończoność długi
Wężem przypadł pod domowe progi
I jał gada śledzić tą żrenicą,
Co mu krwawo grała pod przyłbicą...

Biły serca, och! Młotami biły...
Huf za hufcem powstawał gotowy;
W mrokach nocy bagnety się lśniły,
Zapał ludzi ogarniał bojowy,
W stal prężyły się młode ramiona;
Jak pochodnie i serce i łona!...

— Jestem Gotów! — Brzmi hasło od brzegu...
— Jestem Gotów! — Głos leci do wroga...
— Jestem Gotów! — Szept słysząc w szeregu...
— Jestem Gotów! — Ojczyzno Ty droga!
A z za węgła pocichu się skrada,
Druh żołnierza, znajoma śmierć blada...

A nie było w nas żadnej obawy,
Jak to bywa czasami przed bitwą,
Bo tak serca nam grały modlitwą
O ten rozkaz do krwawej zabawy,
Że karabin każdemu drgał w dłoni,
Oczekując na hasło: — Do broni! —

A rozkazu żadnego nie dano,
Boś Ty, Wodzu, był od nas daleko;
Wyglądaliśmy na Ciebie co rano,
Aż iza gryzła pod oka powieką,
A te serca tak nam mocno biły;
Że aż drżały praojców mogiły.

A dokoła nas stała gromada,
Co się starszą mieniła w narodzie,
Która chórem jęczała nam: — Biada!
I, że wróg nasz jest panem w tym grodzie,
Że tych kajdan rwać nam nie pozwoli,
Które w ciała nam wrosły w niewoli... —

Potem kładli na Twe drogie skronie
Wieniec hańby z tych cierni spleciony,
Co wraz z chwastem rosną na zagonie —
A miał godło męczeńskiej korony...
Potem plwano na Twe czyste imię,
Co jak godło poczęło się w Czynie!

Myśmy trwali! Myśmy ciągle trwali,
Patrząc groźnie w te przyziemne oczy,
Którym obcy jest zawsze błysk stali,
Które blady strach do ziemi tłoczy, —
Z bronią w ręku myśmy stali twardo,
Ich bluźnierstwa odpierając wzgardą...

Potem przyszła ta święta godzina,
W której grały nasze kulomioty,
Która z ojca przechodzi na syna,
Jako pierścień z talizmanem złoty,
A moc której wciąż w narodzie żyje
I przez Polski historię się wije...

Ślady kajdan zmyliłmy krwią wroga,
Winy Ojców zmasała krew nasza,
Oto przyszłość już nas nie przestrasza
I dziś Polska jest nam więcej droga...
Bo dziś wolność nie jest nam jałmużną
Darowaną i dziękowań dłużną!!!

— — — — —
Wodzu, Wodzu, w tę pierwszą rocznicę
Polskiej sprawy, naszej wspólnej sprawy,
Gdzie plon wydał ten nasz trud przekrwawy,
Ze spokojem patrzym w Twoje lice...

Roman Wilkanowicz.¹⁾

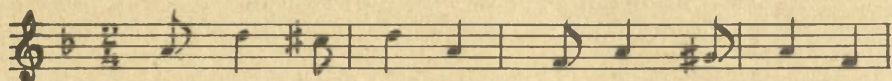
Poznań, 27 grudnia 1919 r.

Wiersz powyższy drukowany był po raz pierwszy w numerze pamiątkowym czasopisma „Rzeczpospolita“ w Poznaniu, w pierwszą rocznicę Powstania Wielkopolskiego. W znanej antologii Pomarańskiego „Pieśń o Józefie Piłsudskim“ jest on zamieszczony bez podania autora, z pseudonimem „Peowiak“.

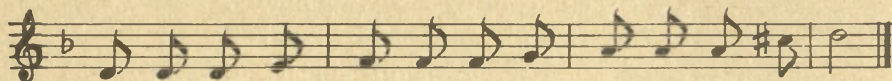
¹⁾ *Roman Wilkanowicz* — p. dalej „Przypiski“.

58. Niemasz chłopa nad peowiaka...

(Na nutę piosenki legionowej „Hej, idą strzelcy...“).



Nie-masz chło - pa - ka nad pe-o - wia-ka



Pe-o-wia-cy, pe-o-wia-cy, pe-o-wia-cy są.

2.

W bój poszli krwawy bronić Warszawy, —
Peowiacy, peowiacy, peowiacy są!

3.

Mały, czy duży z maszynki kurzy, —
Peowiacy, peowiacy, peowiacy są!

4.

Peowiak śpiewa, bolszewik zwiewa, —
Peowiacy, peowiacy, peowiacy są!

Warszawa, lipiec — sierpień 1920 roku.

A. B.

59. Szopka peowiacka.

(Wyjatek).

(Zakończenie).

SCENA XIII.

(Wchodzi Dziadek, za nim żołnierz, chłop i robotnik).

DZIADEK:

— Co? Batów się zachciewa znowu wam, łajdaki? ¹⁾

(do żołnierza, chłopu, robotnika):

Dalej to tałatajstwo wypędzić, chłopaki!

(Żołnierz, chłop i robotnik wypędzają wszystkich).

Zmęczyły już mnie bardzo te ciągłe zapasy!

Kiedyż spokojne w Polsce wreszcie będą czasy?

Żebym bez groźnej miny, z uśmiechem łagodnym

Zamiast rozdawać baty, rozdawał chleb głodnym.

Ach, głodni!... Żeby głodnym nie był nikt z mych dzieci!

Doczekać takich czasów!...

No, cóż mi powiecie? —

ROBOTNIK (mówi):

— Ja jestem spocona praca,

Ja jestem czarny wysiłek,

Nie wraca

Do życia forma zgniła.

Spójrzcie na las kominów,

Na dymów dumne sztandary —

Do czynu —

Wołają syren fanfary.

W ręku mam młot stalowy,

W sercu mam miłość i wiarę —

Na nowe

Tory zwrócimy świat stary.

Z kuźni skwarneho ogniska

Buchają radosne race —

Już bliska

¹⁾ W nawiązaniu do poprzedniej sceny, w której występują politycy opozycjni.

Nasze młoty w pył kruszą głazy.

(Do chłopca):

Wasze pługi na chleb ziemię orzą —

R a z e m

Nową Polskę stworzym. —

CHŁOP:

— Popatrz, jak się złocą zboż dojrzałe łany,

Żyć z Tobą i umierać, Wodzu ukochany!

Nasza twarda praca, móżoł uciążliwy —

Nauczyły nas kochać ludzi nam życzliwych.

Wiemy; brwi zmarszczone i spojrzenie srogie

Wszystko to z miłości, nie ze złości wrogiej.

Ale Bóg Ci kazał wziąć na Swoje barki

Wszystkie nasze winy, kłótnie i poswarki.

Chciałbyś być łagodnym, dobrym i spokojnym,

A my cię zmuszamy do walki i wojny.

Tacy już jesteśmy — gdy się na nas gniewasz,

Wtedy w naszych sercach odwaga dojrzeje,

Stajemy się cisi, mali wnet i prości,

I wiemy: co czynisz, to czynisz z miłości. —

ŻOŁNIERZ (*mówi*):

— Radości mi wasze za nic.

Mam swoją radość i troskę —

Ja strzegę Polski granic.

— Dlaczego? — Bo taki rozkaz!

Czego Wódz chce, tego pragnę,

Rozkaz — najświętsze me prawo —

Na rozkaz w pierś wbije bagniet

I strumień wytoczę krwawy.

Jestem waszym bratem i synem,

Milcząc, wypełniam rozkazy —

Jeśli przyjdzie mi zginąć — zginę —

Ale przed tym zwycięzę sto razy!

Silny jestem, dumny i młody —

Niczem mi trud i praca,

Każdy cios natychmiast oddam,

Pięścią za pięść zapłacę!

Gdy przyjdzie stanąć na wojnie,

Przysięgi święcie dochowam.

Cywile! Spijcie spokojnie!
Bo czuwa Wielki Nauczyciel! —

DZIADEK:

— Dziękuję wam, kochani! Wiem, że zawsze mogę
Na was liczyć. Polska jest wam zawsze droga. —

SCENA XIV.

(Wszyscy, co w scenie XIII razem — śpiewają:
(Melodia „Pierwszej Brygady“).)

I-dzie - my z szu - mnych u - lic
mia - sta. I-dzie - my z ci - chej pol - skiej
wsi, Na - sza po - tę - ga cią - gle
wzra - sta, Na - sza o - dwa - ga z wro - ga drwi.
Ja - ka Pol - ska dłu - ga,
Od mło - ta, od plu - ga, Na
zew Sta - nę - li - śmy, By od - dać
krew; Na zew, na zew!

2.

Nikt nie obiecał nam zapłaty,
Wystarcza nam, że tak chce On,
Na Jego zew orły skrzydlate
Zleciały się ze wszystkich stron.

Z całej polskiej ziemi
Serca Mu niesiemy,
Na zew
Stanęliśmy,
By oddać krew,
Na zew, na zew!

3.

My w ciężkim trudzie pracujemy,
Żeby Ojczyźnie szczęście dać.
Dziś Tobie, Wodzu ślubujemy
Zawsze przy Prawdzie wiernie stać!

Z całej polskiej ziemi
Serca Ci niesiemy,
Na zew
Stanęliśmy,
By oddać krew,
Na zew, na zew!

„Szopka Peowiacka“, Warszawa 1927 r.

Autor nieznany.

60. Zakochały się oczy.

Zakochały się oczy, wierna, harda dusza
W tobie, Wojenko strojna, w tobie, Pani - śmierci!
Kochanko moja cudna! — Kędy los mnie zmusza
Idę, jak wicher halny w boski taniec śmierci...

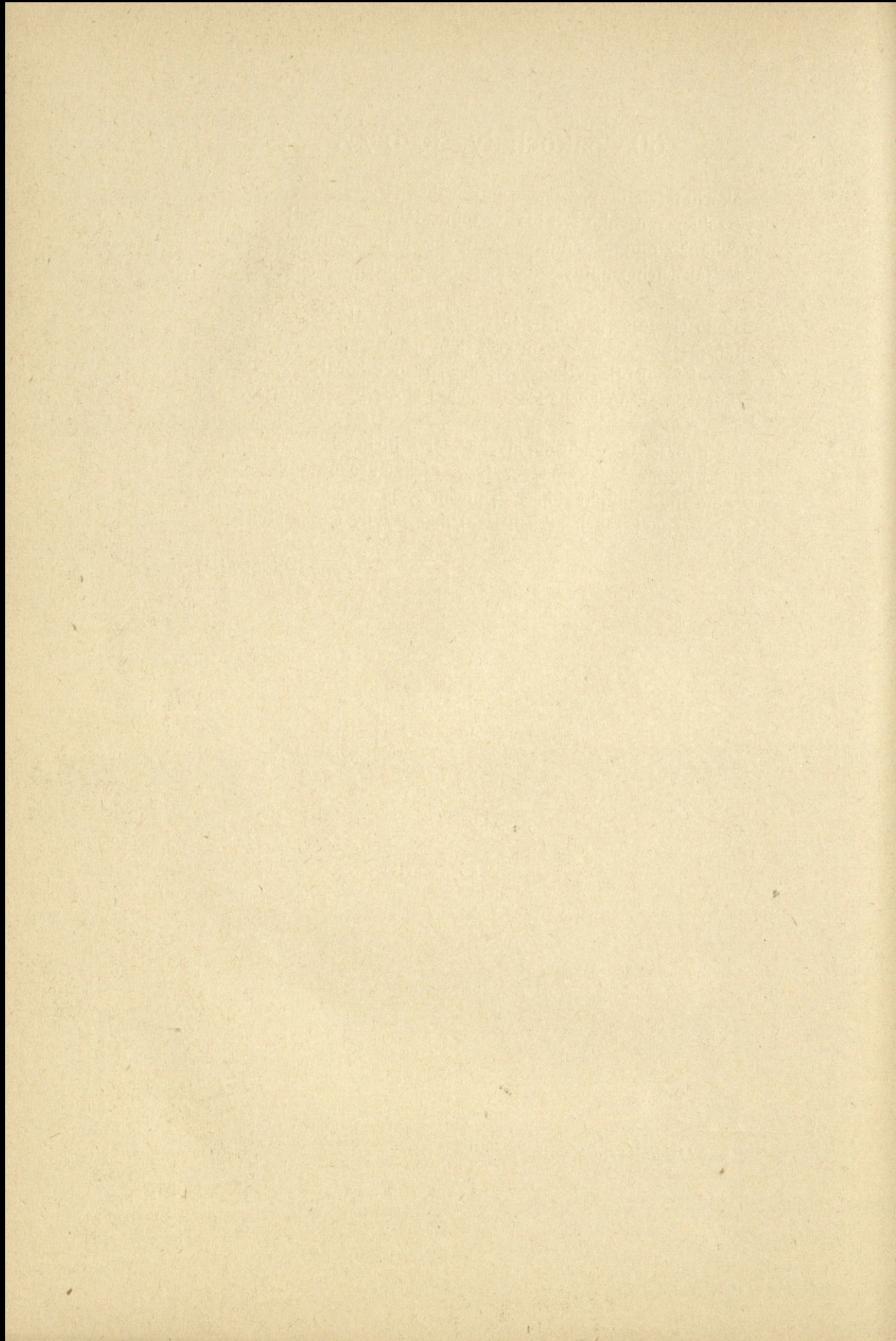
Młodości moja piękna, w bitwie żyj i szalej!
Stań mężnie oko w oko u wrót dobrej śmierci...
Z swej krwi ofiarnej, czystej urwij sznur koralu
I włóż na skroń kochance — cichej siostrze — śmierci...

Tak dobrze, tak radośnie słyhać serca bicia,
Stać groźnie — jak gór szczyty — czekać kroków śmierci —
I czuć złote całunki słońca — pieśni życia —
I mrzeć na jasnych rękach swej dziewczyny — śmierci.

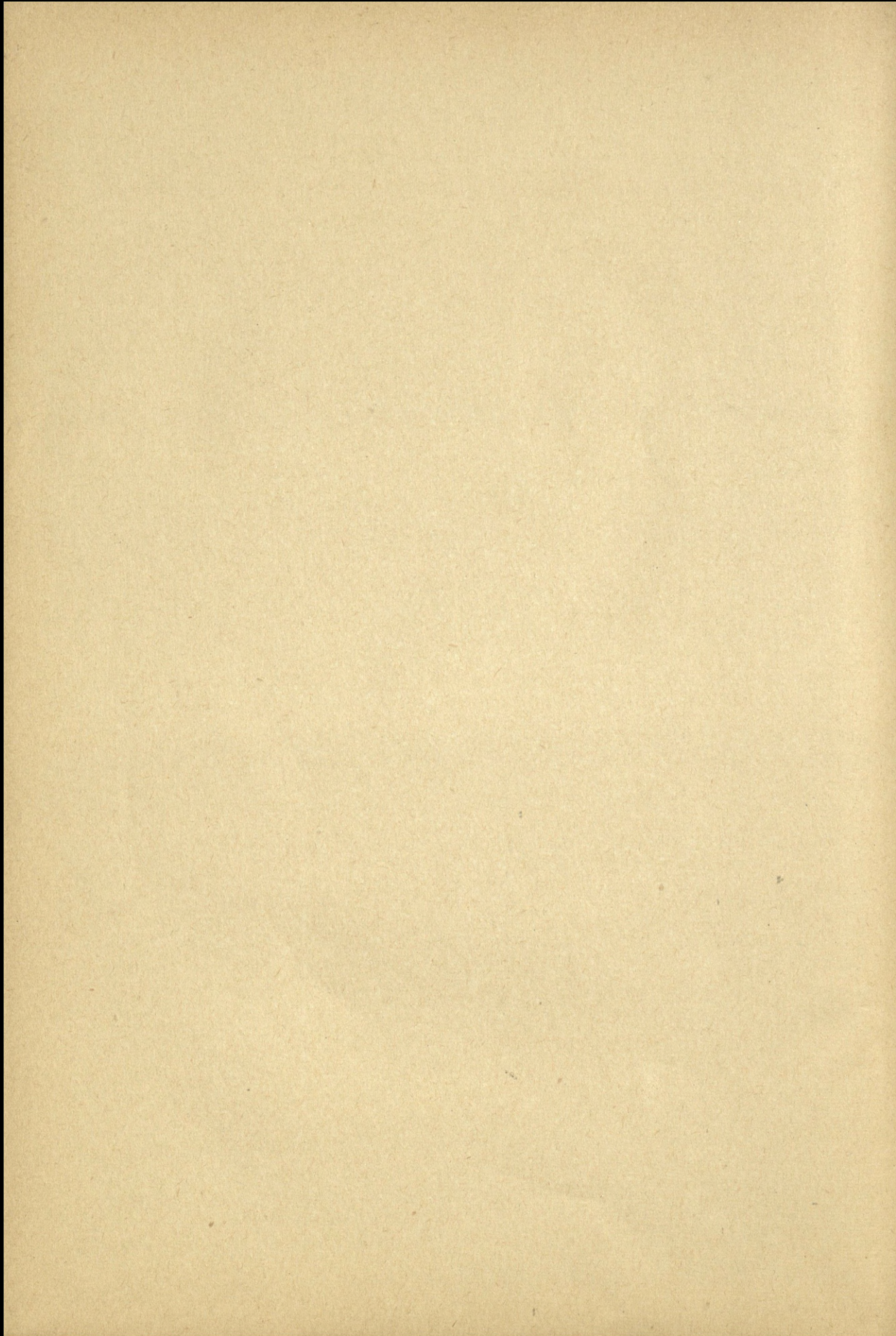
Zenon Lipiński. ¹⁾

1920 rok.

¹⁾ Zenon Lipiński — p. dalej „Przypiski“.



IV. CZEŚĆ I CHWAŁA.



61. O pułkowniku Lisie-Kuli.¹⁾

Słowa i muzyka Adama Kowalskiego.

p. Gdy ru-szył na wo - je - nkę, Miał
se-rce go-re - ja - ce, a
sie-de - mna - ście lat, A kwiat Chło -
li-ca miał jak kwiat,
- pię-cą je-szcze du-szę i wą-tle ra-mię
p. miał, Gdy w krwa - wej za-wie - ru - sze Szedł
szu-kać mąk i chwał chwał.

2.

Lecz śmiał się śmierci w oczy,
A z trudów wszystkich kpił,
Parł naprzód, jak huragan
I bił, i bił, i bił.
A chłopcy z nim na boje
Szli z pieśnią jak na bal,
Bo z dzielnym Komendantem
I na śmierć iść nie żał.

3.

Świsnęła mała kulka
I grób wyryła mu,
Bohaterowi łożę, —
Posłanie wieczne lwu.
Rycerski pędził żywot,
Rycerski znalazł zgon;
Armaty mu dzwoniły,
A nie żałobny dzwon.

4.

Chorągwie się skłoniły
Nad grobem, na czci znak.
A stara brać żołnierska
Jak dzieci, łkała tak.
Sam nawet Wódz Naczelny
Łzy w dobrych oczach miał,
Ukochanemu chłopcu
Na trumnę order dał.

5.

A wiecie wy żołnierze
Kto miał tak piękny zgon,
Kto tak Ojczyźnie służył,
Czy wiecie, kto to On?
Otwórzcie złotą księgę
Gdzie bohaterów spis,
Na czele w niej widnieje:
Pułkownik Kula-Lis.

Adam Kowalski. ²⁾

¹⁾ Ś. p. pułk. *Leopold Kula (Lis)*, ur. 11 listopada 1896 r. w Kosinie pow. łańcuckiego, od szesnastego roku życia pracuje w Zw. Strzeleckim w Rzeszowie, gdzie pobiera nauki. W sierpniu 1914 r. wyrusza do Legionów i staje na czele kompanii w stopniu podporucznika, biorąc udział w szeregu bitew i walk. Odznacza się niespotykanym wręcz bohaterstwem, świetną orientacją, wytrwałością i kryształowym charakterem. Po odmowie przysięgi, wcielony do wojska austriackiego i wysłany na front włoski, zostaje ciężko ranny. W lutym 1918 r. mianowany Komendantem rzeszowskiego okręgu P.O.W., w lipcu t. r. — Komendantem Naczelnym P.O.W. na Ukrainie. W listopadzie 1918 r. powraca do kraju, 2 stycznia 1919 na czele batalionu lubelskiego w st. kapitana wyrusza na front przeciwko Ukraińcom. Dnia 25 lutego t. r. obejmuje we Włodzimierzu Wołyńskim dowództwo „grupy majora Bończy-Uzdowskiego“, należącej do grupy gen. Śmigłego-Rydza i na jej czele zdobywa Połyck, a następnie uderza na Torczyn. Tutaj ginie z rąk nieprzyjaciela w dniu 7 marca 1919 r. Awansowany po śmierci na pułkownika, pochowany został w Rzeszowie. (F. Demel i W. Lipiński: „*Pułkownik Leopold Lis-Kula*“, Warszawa 1932 nakładem Komitetu Budowy Pomnika Pułkownika Lisa-Kuli).

²⁾ *Adam Kowalski* — p. dalej „Przypiski“.

62. P. O. W.

W ogniach pożogi, w mękach niewoli,
Aż do utraty tchu,
Jak promień słońca, co nas wyzwoli,
Powstała P. O. W.

Młodzieńczy zapał rwał się w jej kroki,
Życie i moc i ruch,
I do wolności wiódł ją przez mroki
Nasz nieśmiertelny duch.
W moskiewskiej szkole, w biednym warsztacie,
Na kresach Polski, hen,
W rycerskim dworze i w chłopskiej chacie
Zrodził się poryw ten.
Z trzema się katy wzięli za bary,
Bo w wrzącej krwi ich żył
Brzmi hasło: „Siły mierz na zamiary,
Nie zamiast według sił!“

Czyhają wokół zdradzieckie szpiegi,
Wije się stryk, jak wąż,
A codzień większe mężnych szeregi
I na strażnicy wciąż.
W świt wytężona orla źrenica,
W jutrzejsze plony pól, —
Wszystko im jedno: czy szubienica,
Czy śmierć od wrażeń kul.

I zwyciężyli! Jak naród cały,
Jak bohaterski Wódz,
Wolny nad nimi mknie Orzeł biały,
Znow przemoc gotów zmóc!
Wielka Ojczyzna na szczyty dąży
Ocknięta z mogił snu,
A przodem idzie, jako chorąży,
Zwycięska P. O. W.

O bądź spokojna, Ojczyzno droga,
Krok bujny w słońce zwróć,
Już wróg nie stanie u Twego proga
Z łańcuchem, by Cię skuć!
A gdyby kiedy nad naszym domem
Szał burzy groził mu,
To go w proch zetrze duchem i gromem
Niezlomna P. O. W.

Artur Oppman (Or-Ot).¹⁾

Warszawa, 4 sierpnia 1930 roku.

¹⁾ *Artur Oppman* — p. dalej „Przypiski”.

63. P. O. W.

Marsz, przyjęty przez Związek Peowiaków.

Kie-dy w o - ko pach się En-ten-ta do os-tat-
 - nie-go bi - ła tchu, Nie w blas-ku
 szli - fów, a - ma-ran - tach na zew Oj -
 - czyz-ny, Ko-men - dan-ta w mro-kach wsta -
 - wa-ła P. O. W. Jak On pod -
 - ziem-ni, jak On sza - rzy; tu, tam, dzie -
 - się-ciu, pię-ciu, stu, cy-wi - le
 wdar-li się wszyk wra-ży na ar - jer -
 - poś-cie przed-niej stra-ży Pierw-szej Bry-ga-dy P. O. W.
 d. c. al Fine

2.

Niestraszne były nam obozy,
W drutach zasieków zwisły trup.
Pośród tyfusu, śmierci, grozy
Nasłuchiwało ech z nad Mozy
Z bronią u nogi — P. O. W.
Jak On podziemni i t. d.

3.

I dni nadeszły Listopada,
I poszedł głos: — „Czas wstać ze snu!“
Nasza wołała to gromada.
— „Cel! Pal!“ — Od naszych kul wróg padał.
Myśmy szli pierwsi — P. O. W.
Jak On podziemni i t. d.

Słowa Alfonsa Dzieciolowskiego.¹⁾
Muzyka Stanisława Kazury.²⁾

Warszawa, 11 listopada 1933 r.
Na XV Rocznicę Niepodległości.

¹⁾ *Alfons Dzieciolowski* — p. dalej „Przypiski“.

²⁾ *Stanisław Kazuro* — p. dalej „Przypiski“.

64. Nasz Sztandar.

Nasz sztandar czerwono - biały, nie kryje go żaden zły cień,
Dla polskiej rozwinie go chwały, w wolności promienny on dzień,
Żelazny przed Wodzem ślub złożym, że gnuśnych podźwigniem ze snu,
I wyścig pracy utworzym — my kadra P. O. W.

Ręką nawykłą do trudu oddzielim kłóć od zbóż,
Z waśni partyjnych i brudu wywiedziem Polskę do zórz.
Wielką ideą przejęci, wspomnieniem dalekich snów,
Z przysięgą twardą w pamięci pod sztandar stajemy dziś znów.

Na rdzawych bagnietach oparci u granic zaciągnie swą straż,
Jak niegdyś stać będziem na warcie i sztandar wzniesiemy tam nasz,
Wśród burzy i wichrów szaleństwa, gdy rzuci wyzwanie zły wróg,
Pójdziemy, ku chwale zwycięstwa, śladami znaczonej krwią dróg.

Żelazną jesteśmy brygadą. Nikt nas złamać nie może, ni zmóc,
Nikt nie weźmie nas siłą i zdradą — bo Piłsudski nasz Twórca i Wódz!
Pod godłem srebrnego sztandaru będziemy pracować i śnić,
Z tą jedną najdroższą nam wiarą, — że Polska powstała, by żyć!

*K. Ł. Lesiowska.*¹⁾

Z okazji poświęcenia sztandaru Koła Powiatowego Związku Peowiaków
w Wierzbniku, w dniu 13 listopada 1932 roku.

¹⁾ *Katarzyna Lesiowska* — p. dalej „Przypiski“.

65. 11 Listopada 1918 roku.

I powstał dzień, listopadowy dzień jesienny,
Mgła watą otulała zaspane ulice,
Budzi się ledwie życie, a już zgiełk wojenny
Słyszać tu, słyszać i tam. Słyszać bębnow bicie.

Podziemnych polskich wojsk ruszyły zwarte kadry,
By z orężem w dłoniach podążyć ku wolności;
W popłochu uciekają nienawistne pludry;
Wschodzi już, wschodzi jutrzienka niepodległości!

Młodzi, nieustraszeni rycerze P. O. W.
Pomni czynów swych ojców, dziadów i pradziadów —
Zbudzić pragną matkę-Polskę z wiekowego snu,
Zbudzić do życia wśród wolnych świata narodów.

I oto w listopadowy ów dzień stał się cud:
Garstka młodych szaleńców — lecz duchem mocarzy,
Wiodła do zbrojnego czynu cały polski lud,
Wiodła szary lud chłopków — wiodła robociarzy.

Pod naporem narodowych zjednoczonych sił
Prysnęły twarde więzy stuletniej niewoli,
Naród w pełnej chwale powstał! Naród będzie żył!
Sen o szpadzie spełniając, sen siły i woli.

Kazimierz Czerwan.¹⁾

Warszawa, dnia 8 listopada 1930 roku.

(„Peowiak“ Nr. 3, listopad 1930 r.).

¹⁾ *Kazimierz Czerwan* — p. dalej „Przypiski“.

66. Wyście zawsze byli gotowi.

Peowiakom, Żołnierzom Niepodległości.

*„Polska Organizacja Wojskowa opierała się
jedynie na swoich własnych polskich siłach.”
Józef Piłsudski.*

Tak. Wyście zawsze byli gotowi,
Chociażby wszystkim woli wbrew,
Nieść „wierną służbę“ swemu krajowi
Na Komendanta zew.

O własne szczęście szaleńcy zuchwali,
Gdy Polskę dławił hańby gład,
O własne szczęście, nigdyście nie dbali,
Nie zadbał żaden z Was.

Na czyjaś pomoc Wyście nie liczyl
I nadal też nie liczycie,
Gotowi Polsce zawsze, każdej chwili
Złożyć ofiarnie życie.

Pewni, że wola zbiorowej duszy
Jest wolą niepokonaną,
Że pęta hańby zmoże i skruszy,
Że władzę wydrze tyranom.

Najszlachetniejsze ustaliwszy Prawo
Ze wszystkich, jakie dotąd są,
Każdą jałmużnę zwiecie „plugawą“
Gardząc litości łą.

Rzekł sam Komendant: — „Ci się nie ulękna
Zaborczej potęgi wroga,
Ci mają duszę i prężną i piękną,
Nad wszystko wolność im droga! —

P e o w i a k śmiało swą wiarę wyzna,
Będąc hańby protestem,
A gdy w potrzebie wezwie Go Ojczyzna,
Każdy odkrzyknie wnet: — Jestem! —

Ci wierzą mocno, iż zetrzeć zdołają
Ohydą niewolnictwa śniedź —
Że się z najeźdźców uporać zgrają
Nietrudno. Byleby „chcieć“.

Żadnych odznaczeń: krzyżów, medali,
„Błyskotek“ nie szafowano —
Rzadko kto uznał... Mało kto pochwalił...
Peowiak biedne miał wiano.

Szczytną jest dziejów Waszych opowieść,
Czynów młodego oręża,
Boście po stokroć umieli dowieść,
Że „duch, nie liczba zwycięża“.

Wyście niewoli werdykt surowy
Skreślili w burzy groźny czas —
Za to przed Wami chylimy głowy,
Za to kochamy Was.

Wyście „mierzyli siły na zamiary,
Nie zamiar podług sił“,
Bo gdy kraj żądał od Was ofiary,
Peowiak z liczby drwił.

Że Wasza przeszłość, w czyny obfita,
Choć w lat się liczy niewiele,
Wdzięcznością Polska wolna Was wita,
Żołnierze - Obywatele.

Sylwia Borowska.¹⁾

Radom, 1919 r.

¹⁾ *Sylwia Borowska* — p. dalej „Przypiski“.

67. Boże Narodzenie. (1917 — 1930).

Pada śnieg biały, pada śnieg
Na okrwawioną ziemię,
Ktoś jęknął w boru, ktoś tam legł
I ktoś w okopach drzemie.

Snuje się polskiej zimy baśń
Wśród wigilijnej nocy,
Brzęczą kajdany, jęczy kaźń
I kona lud w niemocy.

Straż dzierzgą czarne orły dwa,
Symbol drapieżnych ptaków,
Lecz zemsta krwawe oczy ma
I dzielnych P e o w i a k ó w!

Tu uśmiercili Niemców dwóch,
Tam oddział znieśli cały,
Jeden na pięciu wpadał zuch
Szalony i zuchwały.

Bezgwiezdna noc im była dniem,
A polski las — posłaniem,
Darzyli Niemców wiecznym snem,
Lub „sakramenckim laniem“.

Aż wreszcie męki nadszedł kres,
Kres złudzeń i zagadek,
Mocarne dłonie, zamiast łez,
Pokazał światu Dziadek.

Zabłysnął Nowej Polski świt,
Nie z marzeń, lecz z cierpienia!
A ból, co w polskich sercach kwitł,
Zmienił się w uniesienia.

Utwierdźmy mocą polską moc,
Wyżejmy z piersi zgrzyty,
Dzień w oczach dobrych, w złych trwa noc,
I myśli — pasorzyty.

Kto społem — orłów niech ma lot
I myśl, co sięga w dale,
Więc w prawo zwrot i w lewo zwrot,
Tam, gdzie graniczne pale.

Gdzieś przecież wspólnych celów brzeg,
Gdzieś wielkość poświęcenia,
Niech zło przyprószy polski śnieg
W dzień Jego Narodzenia.

Kazimierz Paszkowski.¹⁾

[Warszawa, styczeń — luty 1931 r.
„Peowiak“ Nr. 1 (4), 1931 r.

¹⁾ *Kazimierz Paszkowski* — p. dalej „Przypiski“.

68. P. O. W. w Radomiu.

(Na dzień poświęcenia sztandaru).

— „Gotowi?” — „Gotowi!” —

(„Noc Listopadowa” — Wyspiański).

— „Czuwacie Chłopcy?” — „Czuwamy!” —

„Strzec pilnie Polski bram!

Nadejdzie czas — dam znak!

Ja was powiodę sam!” —

— „Przytomni, Chłopcy?” — „Przytomni!

Skoro dasz, Wodzu, znak,

Przysięgi nikt nie zapomni!

Żadnego nie będzie tam brak!” —

— „Oddani, Chłopcy?” — „Oddani!

Każdy bez marnych słów

Skoczy do piekieł otchłani

I czartów zmoże stu!” —

— „Wierniście, Chłopcy?” — „My wierni!” —

...W górę Sztandary wzniesić!

Nie słyszać wrzasków czerni!

Walczyć o Polski cześć!

...Skoro dasz, Wodzu, znak...”

Sylwia Borowska.¹⁾

Radom, dnia 3 maja 1931 roku.

¹⁾ Sylwia Borowska — p. dalej „Przypiski”.

69. Peowiakom.

Pochylił czoło car
W ciężkiej, bolesnej zadumie — —
Pochylił nisko... nisko...
Dziwny się smutek w duszę carską wzał,
Jak na uragowisko.

— „Polacy... Nie. Priwislinskij Kraj.
Nigdyż tych buntów nie stłumię?
I znów podnoszą tę płonącą żagiew,
Coraz niespodzianej... Coraz naglej...
I znowu krwawa zawierucha.

Choć ich niewola od wieku trwa,
Nienawiść ku nam raz-wraz wybucha.
Bo wszakże wciąż bez przerwy tli
Niegasnącym, ukrytym zarzewiem.
Nie poskromił, nie ujarzmił ich
Ani mój dziad, ani mój ojciec.

(Mówi ze wzrastającym niepokojem):
Polacy. Niejeden już na szubienicy,
Na szubienicy zawisnął.
Czy słusznie? — Ja nie wiem. Ja nie wiem.

(Z wybuchem krzyku):
Słyszycie? Prawdy chcę... Chcę tego dociec.
Polacy... Kto wy jesteście? Kto wy??
Mówią moi: „Występn! buntownicy.“
Skłębione myśli do głowy się cisną.
Ciężkim oparem biją, jak młotem do skroni.
...A tam... A tam... Zarzewie buntu tli... Wciąż tli...

(Wola ze wzrastającym wzburzeniem):
Kto mnie, carowi, prawdę powie?
Jest-że to gromada wicherzycieli
Ci z Prywiślinia? Moi poddani? Oni?...
Dziwne myśli do głowy się cisną...
(Zduszonym szeptem):
Czy... to... bo-ha-te-ro-wie???...

(Wybuch):

Nikt-że, nikt się nie ośmieli
W oczy carowi prawdę wyrzec?!...“—

— — — — —

O carze. Ty nie pytaj tych nędznych siepaczy,
Ustrojonych w ordery i krzyże;
Tych pochlebców bez serc i bez sumień
Ty nie pytaj, nieszczęśliwy carze.
Prawdę ci każdy z nich przeinaczy,
Bo jej wyczuć, zrozumieć nie umie.
Wiedz: dziejowym przebiegiem wydarzeń
Rządzi nie car, lecz B ó g.

Przecz-że świat głosu Stwórcy nie usłucha?
Przykazań, które On nadawał?
Wiedz: choćby tyran chwilowo
Ludzkiego wolnego Ducha
Ujarzmił, spętał i zmógł:
Wszechświatem Pańskie rządzi Słowo.
Wszechświatem rządzi B Ó G.

Sylwia Borowska.¹⁾

Radom, 7 grudnia 1935 roku.

—————

—————
¹⁾ *Sylwia Borowska* — p. dalej „Przypiski“.

70. Członkiniom P. O. W.

*Z okazji Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu
Stowarzyszenia Peowiaczek i dekoracji
sztandaru Krzyżem Virtuti Militari w War-
szawie w dniu 5 grudnia 1937 roku.*

Z dnia wczorajszego, który nie znał świtu,
Z nocy bez marzeń i snu — — —
Idziemy, srebrną legendą spowite
Członkinie P. O. W.

Razem w szeregu, ramię przy ramieniu
Tworzymy długi marsz:
Od frontu do frontu idziemy w milczeniu
Żołnierze bez rang i bez szarż.

Za nami w oddali jest przeszłość ofiarna,
Najwyższy wysiłek i trud;
Przed nami nasz triumf — to Polska mocarna
Wyśniona wśród marzeń i złud...

Tak samo, jak niegdyś w dalekiej legendzie,
Wśród wichrów, zawiei i burz —
Nasz hufiec na straży przy Polsce stać będzie,
By bronić jej granic i mórz.

Będziemy Jej strzegły siłami wszystkimi,
Dopóki w piersi tchu.
A kiedy zabraknie — legniemy w Jej ziemi —
Członkinie P. O. W.

Więc naprzód, do pracy, pod srebrnym Sztandarem,
Na nowy, bezkrwawy bój!
Niewiernym ukażmy niezłomny znak wiary —
Zwycięski Sztandar swój!

A kiedyś, gdy o nas już mówić nie będą
I pamięć zamieni się w mit —
Zjawimy się znowu srebrzystą legendą,
Nad Polską zbudzimy świt.

K. Ł. Lesiowska.¹⁾

Starachowice, w listopadzie 1937 r.

¹⁾ K. Ł. Lesiowska — p. dalej „Przypiski“.

71. P. O. W.

Formowali szyk zwartej kolumny
Aby potem, gdy nadejdzie pora,
Cios wymierzyć w znak oręża dumny —
Bój o wolność z ranka do wieczora.
Popod ziemią ciemne kretowiska
Budowali dla własnej Macierzy —
Wallenrodów plemię z was wyciska,
Na rubieżach imię wasze leży!

Na jednego zew — jednego Męża,
Od zachodu gdzieś na wschodnie szlaki,
Noc wam była świtem, co zwycięża —
Orły z was się obudziły — ptaki...
Szlakiem Sybir był, Kubań — w Murmanie
Słowo o was leciało na wietrze —
Kijów, Moskwa — wspomnieniem zostanie,
Echem myśli takich, co najświętsze.

Nie wieńczono laurem wam głowy —
Sam się triumf wśród zbrojnych rozszerzy...
W jedenasty dzień listopadowy
Serca wasze moc miały puklerzy.
I wy jedni — wy jedni na świecie
Odwrócili Europy kartę! —
Takich zdarzeń czas nigdy nie zmiecie,
To coś więcej, niż życie jest warte!

Tajny rozkaz i czyn, co bez miary
Pod naczelną Komendanta wodzą,
Wytworzyły największe ofiary —
Z krzywdy ludu mściciele się rodzą!...
Za katorgę Nerczyńska i Wrześni
Po ugorach do krwawej szli młócki,
A obudził was z dziejowej pleśni
Na przełomie dwóch epok — Piłsudski!...

*Eugenia Średnicka.*¹⁾

Warszawa, w listopadzie 1932 r.

¹⁾ *Eugenia Średnicka* — p. dalej „Przypiski“.

72. Peowiakom

Na Zjazd Historyczny w Kozienicach
w dniach 26 i 27 listopada 1938 r.

Peowiak zawsze naprzód kroczy!
Zwycięstwa nikt nie wydrze mu,
Śmierci z uśmiechem patrzy w oczy
Do ostatniego życia tchu.

Niech go opadnie wrogów tłuszczą,
Niech bój zacięty wokół wre:
Humor go nigdy nie opuszcza,
Bo on nie wąpi w siły swe.

Peowiak śmierci się nie lęka.
Ba! On ze śmiercią za pan-brat, —
A, gdy go zda się mieć już w rękach,
Chwacko się wymknie, drwiąc z niej rad.

On z Losem chwyci się za bary,
Gdy Los niebacznie w drogę wszedł.
Jako odważnym jest bezmiary,
Zaświadczy to niejeden „Eks”.¹⁾

Ale serdeczny i kochany,
Nikommu życzyć nie chce źle —
Jeno przyłożyć go do rany
I — rana wnet zagoi się.

I Wyście wszyscy, wszyscy tacy,
Wy, kozieniccy Peowiacy!

*Sylwia Borowska.*²⁾

Radom, dnia 16 listopada 1938 r.

¹⁾ „Eks” — w gwarze peowiackiej „ekspropriacja” — wywłaszczenie. Autorka ma tu na myśli akcję Oddziału Lotnego W. P. przy udziale P. O. W. oraz rozbrajanie okupantów.

²⁾ *Sylwia Borowska* — p. dalej „Przypiski”.

73. Poległym legionistom i peowiakom.

...I myśl zrodziła się śmiała:
Polskich zwidzieli rycerzy,
Dusza chłopięca się rwała
Ojczystych bronić rubieży.

Znicz czysty gorzał im w duszy,
Ogniem płonęły źrenice,
Kajdany chcieli rozkruszyć
I Czynu wznieść błyskawice.

I poszli, kędy świt dnieje
I blaskiem w dusze się kładzie —
...Puścizny prastarej dzieje
I sen wieczysty o szpadzie...

*

Aż przyszedł ludzi tłum szary
Urągać, szydzić i śmiać:
— Pocóż ta męka bez miary
I za cóż krew chcecie dać?

— Gdzież macie rozkaz pisany? —
Śmieje się tłuszcza i drwi.
— By wraże zerwać kajdany,
Szkoda żywota i krwi. —

*

...I rozpoczęła się męka,
Dwie wojny wiodło się wraz:
Z najeżdźcą, który lud nęka
I z ludem, zimnym jak gład...

Wielu ich padło bez miary
Od ostrych moskiewskich kul,
Został się po nich sen stary,
Płacz siwych matek i ból...

*

Na ich mogiłach majaczy
Wieczystej legendy zew...
— Dziś — czy im naród wybaczy,
Że szli za Polskę dać krew?...

Alicja Belcikowska.¹⁾

Warszawa 11 listopada 1919 r.

¹⁾ Alicja Belcikowska — p. dalej „Przypiski“.

74. Imiona.

Na płytach zmurszałych i ciemnych
Ułożyły się w głoskach tajemnych
I na krzyża rozpiętych ramionach
Zawisły — nieznane Imiona...

Błyskawicą, co wiecznie się pali
Zaświeciły na szarej dróg dali,
Jako gwiazdy odległej przeszłości,
Strzegą granic zdobytej wolności.

Od Wisły i Niemna brzegu
Ustawiły się w zwartym szeregu
Wypisane bagnietem skrwawionym
Bohaterskie Imiona — Legionu.

*K. Ł. Lesiowska.*¹⁾

Wierzbnik. w listopadzie 1932 roku.

¹⁾ *K. Ł. Lesiowska* — p. dalej „Przypiski“.

PRZYPISKI.

Arnsztajn Jan (Cwiek, Jerzmanowski) — ur. 6.VI.1897 r. w Lublinie, skończył tamże gimnazjum („szkołę lubelską“). W r. 1915 harcerz-zastępowy i członek Organizacji Młodzieży Narodowej. Wstąpił do P.O.W. i w marcu 1915 roku złożył egzamin podoficerski. Dn. 30 sierpnia 1915 r. wyszedł ze swoim plutonem do I Brygady Legionów, gdzie z 1 kompanią 6 baonu brał udział w kampanii wołyńskiej. W 1916 r. wstąpił na medycynę, równocześnie pracując w P.O.W. — Od dn. 1.VIII do 4.X. 1916 był w Lublinie komendantem miasta pod pseud. „Jerzmanowskiego“. W r. 1917 był zastępcą komendanta Okręgu VIII POW i wykładał na kursach wojskowych P.O.W. W r. 1918 wstąpił do wojska polskiego. Ranny w czasie inwazji bolszewickiej, służył w wojsku do 1922. Jako lekarz osiadł w Lublinie, gdzie organizował peowiaków. Był prezesem Zarządu Okręgowego Zw. Peowiaków w Lublinie i członkiem Zarządu Związku Legionistów i Peowiaków w Lublinie. Zmarł na gruźlicę 31 stycznia 1934 roku. (Wg. danych, otrzymanych od rodziny).

Belcikowska Alicja — ur. 1898 r. w Warszawie, ukończyła gimnazjum A. Walickiej. Od r. 1916 współpraca z POW i z Ligą Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego. W lipcu 1917 r. wstąpiła do POW i pracowała początkowo w Oddziale Żeńskim w charakterze łącznika, następnie jako kurierka Komendy Naczelnej. W r. 1919 służba sanitarna w wojnie polsko-ukraińskiej we Lwowie; w r. 1920 2 Ochotnicza Legia Kobiet w Wilnie. W latach 1920—22 praca w M.S. Wewn. W r. 1923—25 sekretarka Komitetu Redakcyjnego w Komitecie Uczczenia Pamięci ś. p. Prezydenta R. P. Gabriela Narutowicza. W r. 1927—28 Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, później Samopomoc Społeczna Kobiet. Autorka prac o partiach politycznych i związkach zawodowych w Polsce, w r. 1926—27 redaktorka „Biuletynu Politycznego“, później autorka popularnych wydawnictw historycznych, współpracowniczka czasopism i wydawnictw zbiorowych. — P. dalej, „Prace Alicji Belcikowskiej“.

Bogustawski Antoni — ur. 28.XI.1889 r. w Warszawie, ukończył gimnazjum gen. Chrzanowskiego, a następnie Wydział Prawny Uniwersytetu w Montpellier, gdzie był następnie przez cztery semestry wykładowcą na kursach dla cudzoziemców przy Wydziale Literackim. — Członek Organizacji Młodzieży Narodowej „Pet“ i „Zet“, należał do organizatorów strajku szkolnego, za co był więziony, a następnie wysiedlony zagranicę. Podczas wojny ukończył w Rosji szkołę kawaleryjską w Elizabetgradzie, po czym wstąpił do I-go Korpusu Polskiego wraz z utworzonym przez siebie szwadronem. W Polsce, jako oficer kawalerii brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej w latach 1918—20; po wojnie ukończył Wyższą Szkołę Wojenną, od r. 1929 — major dypl. w st. sp. — Pracuje społecznie oraz na polu dziennikarskim i literackim, m in. jako członek redakcji „Kuriera Warszawskiego“. — Wydał zbiory

poezji: „Honor i Ojczyzna“ (1927), „Dwór“ (1929), „Zwierciadelko“ (1929), „Kwiat wiśniony“ (1939), oraz cały szereg popularnych wydawnictw dla wojska i dla dzieci. Dokonał szeregu przekładów literackich, m. in. z chorwackiego i jugosłowiańskiego. Przetłumaczył Tuhaczewskiego „Pochód za Wisłę“ i opracował podręcznik o wojnie francusko-pruskiej r. 1870—71.

Borowska-Abdank Sylwia — urodzona w Radomiu, gdzie ukończyła gimnazjum, wyższe nauki pobierała w Paryżu. Od najmłodszych lat pracowała w organizacjach niepodległościowych. Przed wojną była jedną z pionierek tajnego nauczania i brała czynny udział w strajku szkolnym w 1905 roku. W latach wojny — czynny członek Sekcji Opieki nad Legionistami w Lidze Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego. W Polsce niepodległej pracuje na polu pedagogicznym, jako nauczycielka języka i literatury polskiej oraz historii w szkołach średnich w Radomiu, głównie w gimnazjum męskim im. D-ra Chałubińskiego, organizując odczyty i obchody rocznic narodowych. Pracuje równocześnie na polu literackim. Mieszka stale w Radomiu. (W/g danych, otrzymanych osobiście).

Czertwan Kazimierz — brak danych.

Czarnocki-Denhoff Wacław — („Szembek“) — poeta-legionista, autor poematu „O ulańskiej zakochanej szabli“. Urodził się w Warszawie 20 stycznia 1895 roku. Po ukończeniu szkoły średniej (Wróblewskiego) w roku 1913 wstąpił na Wydział Lekarski Uniwersytetu w Lozannie. Od 1912 roku brał czynny udział w pracach Związku Walki Czynnej, w r. 1913/14 był członkiem jawnie działającego na terenie Szwajcarii Związku Strzeleckiego (w Lozannie). Brał tam również czynny udział w pracach Organizacji Młodzieży Postępowej-Niepodległościowej „Filarecja“. Wypowiedzenie wojny zastało go w drodze ze Szwajcarii do domu na wakacje. Melduje się w Krakowie w Oleandrach, żeby wyruszyć w pole. Rozkazem Józefa Piłsudskiego w Jakubowicach dostał nominację na podporucznika (baon 5, 1 p. p. I Brygady). — Z I-szej Brygady został odkomenderowany do P.O.W., gdzie służył jako oficer tej organizacji w latach 1915-18 na terenie okupacji niemieckiej i austriackiej. Wr. 1918 brał udział w obronie Lwowa (1—22.XI) jako komendant odcinka. W latach 1919—20 był dowódcą II Oddz. Frontu Litewsko-Białoruskiego. Zwolniony z wojska w stopniu kapitana piechoty z powodu choroby płuc, pracował jako literat i dziennikarz. Zmarł. 9.IV.1927 roku w Bydgoszczy na otwartą gruźlicę. Wydał drukiem 2 tomy poezji: „Piosenki i wiersze“ (Kielce 1916) i „Włóczęga“ (Warszawa, 1926), oraz przetłumaczył „Rozkazy Napoleona“. Pozostawił żonę Wandę, wybitną działaczkę Oddziału Żeńskiego P.O.W. i córkę Krystynę.

Dzięciółowski Alfons-Wojciech — urodzony w r. 1891 w Warszawie. Studiował filozofię i literaturę na wydziale humanistycznym Towarzystwa Kursów Naukowych w Warszawie (obecna Wolna Wszechnica). W latach 1915 — 1916 należał do Polskiej Organizacji Wojskowej, pracując przy kolportażu i propagandzie wydawnictw peowiackich początkowo w Warszawie, a następnie w Lublinie. Poeta i dziennikarz, współpracownik redakcji „Kuriera Warszawskiego“, pracę dziennikarską rozpoczął w „Nowej Gazecie“ za redakcji Stanisława Kempnera, a później Bohdana Straszewicza. W wydaniu książkowym poezje jego ukazały się w r. 1913 w Krakowie („Poezje“), oraz w r. 1933 w Warszawie („Było ich trzy“). — Pracował też w r. 1916 w Lublinie w organie Wydziału Narodowego „Sprawa Polska“, poezje i artykuły drukował m. in. w „Peowiaku“. W r. 1927/30 był prezesem Rady Miejskiej w Tomaszowie Mazowieckim z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej. Od roku 1930 mieszka w Milanówku pod Warszawą, pracuje w Warszawie. (W/g danych, otrzymanych osobiście).

Grałowska Jadwiga, ur. 15 września 1900, ukończyła w 1917 roku gimnazjum Sierpińskiej w Warszawie. W latach 1917—17 należała do Związku Polskiej Młodzieży Postępowej-Niepodległościowej. (Wg. danych, otrzymanych osobiście).

Gruszczyński Jan — inż. chemik (pseud. Czesław Konarski), ur. 2.II.1888 r. w Radomiu, przed wojną członek Związku Strzeleckiego w Genewie, — do P.O.W. w Warszawie należał od początku istnienia Organizacji. Przeszedł Szkołę Podoficerską i Szkołę Podchorążych P.O.W. W Komendzie Naczelnej P.O.W. był kierownikiem centralnego biura personalnego. Po mobilizacji P.O.W. powołany został do Min. Spraw Wojskowych jako inżynier-chemik, obecnie pracuje na Śląsku. („Czy wiesz, kto to jest?”)

Kowalski Adam — ur. 23 grudnia 1896 r. w Rzeszowie, gdzie pobierał nauki średnie. Jako 15-letni uczeń seminarium nauczycielskiego we wrześniu 1912 r. wstępuje do „Strzelca” i pracuje pod komendą swego rówieśnika, ucznia 6 kl. gimnazjum rzeszowskiego, Lisa-Kuli. Od sierpnia 1914 r. służy jako szeregowiec, a później jako kapral w VI batalionie I Brygady Legionów. Ciężko ranny w bitwie pod Krzywopłotami, okres rekonwalescencji w szpitalu wyzyskuje na przygotowanie się do matury, którą zdaje w Kętach w maju 1915 r. Od maja 1916 r. wcielony do 3 p. p. Legionów, bierze udział w walkach tego pułku nad Styrem i Stochodem. Po kryzysie przysięgowym internowany w Huszt, poczem wcielony do wojska austriackiego i wysłany na front włoski. W wojsku polskim służy od 1 listopada 1918 r., poświęcając się pracy nad oświatą żołnierza jako założyciel i kierownik „Uniwersytetu Żołnierskiego” w Grodnie, szef sekcji oświatowej 2-ej armii, kierownik kursów metodyczno-oświatowych dla oficerów w Wilnie, redaktor naczelny dwutygodnika „Reduta” (poświęconego sprawom obrony państwa), referent oświatowy D.O.K. III, kierownik referatu oświatowego M. S. Wojsk.; obecnie zaś jest redaktorem naczelnym „Żołnierza Polskiego” i kierownikiem redakcji „Polski Zbrojnej” w st. kapitana. — Wiersze i pieśni Adama Kowalskiego cieszą się olbrzymią popularnością w wojsku. („Poezja Legionów”, opr. Karol Koźmiński, Warszawa 1936 r., Główna Księgarnia Wojskowa).

Kazuro Stanisław — muzyk, kompozytor i pedagog. Urodzony 2 sierpnia 1882 roku w Teklinapolu na Wileńszczyźnie. Ukończył Konserwatorium Warszawskie i Królewską Akademię św. Cecylii w Rzymie. W czasie wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920 służył w Wojsku Polskim w stopniu oficera 5 p. p. Legionów. Był nauczycielem ludowym, kapelmistrzem Filharmonii Warszawskiej i dyrygentem kapeli rorantystów w katedrze św. Jana w Warszawie. Jest profesorem Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie i przewodniczącym stworzonego przez siebie Wydziału kształcenia nauczycieli muzyki i śpiewu szkół średnich ogólnokształcących. Wskrzesił motywy ludowe w muzyce polskiej. Od r. 1922 prowadzi „Polską Kapelę Ludową”. Ogłosił cały szereg symfonii, oratoriów i oper oraz pieśni chóranych i prac literackich. („Czy wiesz, kto to jest?”).

Kohenówna Maria Hermana C. R. (Congregatio Resurrectionis) — ur. w roku 1883 w Warszawie, gdzie ukończyła nauki średnie, studiowała następnie w Paryżu język francuski. W latach wojny mieszkała w Wieluniu, gdzie pracowała na polu pedagogicznym, jako nauczycielka w miejscowym gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki. W tym czasie współpracowała w charakterze sympatyczki z miejscową POW, udzielając nieraz czynnej pomocy peowiakom i otaczając ich opieką. Wiersz tutaj przytoczony napisany został po uroczystej przysiędze, złożonej w Wieluniu przez jeden z batalionów 27 p.p., — (w skład tego batalionu wchodził miejscowi peowiaci). W Polsce niepodległej pracowała nadal, jako nauczycielka, do roku 1930 wykładając

w gimnazjum w Łęczycy. W tymże roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, które wysłało ją do Częstochowy, gdzie w dalszym ciągu mieszka i prowadzi pracę nauczycielską i wychowawczą. (Wg. danych, otrzymanych osobiście).

Kozikowski Edward — poeta i literat, ur. 13 listopada 1891 r. w Warszawie. Nauki w zakresie szkoły średniej pobierał w Warszawie, a wyższe studia humanistyczne — w Krakowie. Za udział w tajnych samokształceniowo-niepodległościowych kółkach młodzieży został aresztowany przez władze rosyjskie w 1911 roku i przebywał w więzieniu w jednej celi ze ś.p. Rafałem Radziwiłłowiczem i Zygmuntem Chmielewskim. W r. 1920 służył w wojsku polskim. Był założycielem, wspólnie z Emilem Zegadłowiczem grupy regionalnych poetów beskidzkich „Czartak”. Od roku 1920 pracuje nieprzerwanie w Związku Zawodowym Literatów Polskich na stanowisku sekretarza Zarządu Głównego i sekretarza oddziału warszawskiego tegoż Związku. Jako pisarz i poeta, wydał cały szereg prac, m. in. studium o Henryku Sienkiewiczu, „Płomyk świecy” (poezje), „Tęsknota ramy okiennej” (poezje), „Antologia poezji murzyńskiej” (przekład wspólnie z E. Zegadłowiczem), „Koniec Hortensji Europy”, „Wymarsz świerszczów”, „W towarzystwie wierzy”, „Pięciokłos”. (Wg. danych, otrzymanych osobiście).

Krakowska Zofia (pseud. *Włodkówna*) — ur. w Grodzisku Mazowieckim w r. 1890, ukończyła szkołę średnią M. Tołwińskiej w Warszawie. Studia przyrodnicze odbyła w latach 1910—13 na kursach J. Milkowskiego i na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Od r. 1914 pracuje naukowo w laboratoriach chemiczno-bakteriologicznych, jest autorką szeregu prac naukowych, drukowanych w czasopiśmie Lekarskich. W okresie studiów pracowała w Związku Młodzieży Postępowej - Niepodległościowej, od 1915 w P. O. W., od stycznia 1917 r., trzy ekspedycje nielegalnych wydawnictw P. O. W. w Komendzie Grupy A i w administracji „Rządu i Wojska”. Aresztowana w lipcu 1917 r., skazana 2 sierpnia t. r. przez sąd polowy okupacyjny na 2 lata ciężkiego więzienia, karę odsiadywała wraz z pięcioma innymi peowiaczkami początkowo w Warszawie, na t.zw. „Pawiaku” (oddział żeński — „Serbia”), następnie w Sieradzu, w ciężkim więzieniu (Zuchthaus). Z powodu złego stanu zdrowia urlopowana z więzienia 19 marca 1918 r. i na podstawie amnestii zwolniona 4 lipca tegoż roku. W wyniku długotrwałej więziennej głodówki i natychmiastowego po uwolnieniu powrotu do pracy zawodowej, zapadła na chorobę, zakończoną dwuletnim bezwładem rąk i nóg. W r. 1920 powróciła do pracy w laboratorium miejskim i Szpitalu im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. (Wg. danych, otrzymanych osobiście).

Lesiowska Katarzyna — ur. w Łęcznej ziemi Lubelskiej. Ukończyła szkołę powszechną rosyjską. Do P.O.W. wstąpiła w grudniu 1914 r. i pracowała pod komendą ś. p. Edwarda Nazarewicza. W lutym 1915 r. objęła kolportaż wydawnictw nielegalnych w Wierzbniku i współdziałała z napadem lotnego oddziału POW na miejscową pocztę. W r. 1916 zorganizowała miejscowy oddział Ligi Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego, a następnie oddział żeński peowiaczek, którego została komendantką. W POW pracowała aż do rozbrojenia okupantów. Od r. 1925 poświęciła się pracy literackiej, wydając zbiorek poezji, oraz drukując cały szereg prac w prasie ludowej i robotniczej w kraju i zagranicą. Ostatnio, ze względu na zły stan zdrowia, wycofała się z życia społecznego. Mąż jej, peowiak, Donat Lesiowski, jest założycielem T-wa Literatów Ludowych z siedzibą w Katowicach i korespondentem PAT'a na powiat ilżecki. (Wg. danych otrzymanych osobiście).

Lipiński Zenon — (pseud. literacki i w P.O.W. „Lwicz”) — urodził się w Płocku 30 października 1893 roku i tamże ukończył szkołę średnią Polskiej Macierzy Szkol-

nej. W r. 1912 wyjechał do Krakowa, gdzie wstąpił do Związku Strzeleckiego. Z wybuchem wojny światowej wstąpił do Legionów (II Brygada), skąd w r. 1916 został odkomenderowany do pracy w P.O.W., gdzie przez cały czas pełnił funkcję komendanta obwodu VI w Płocku i jednocześnie był zastępcą komendanta okręgu na powiaty: płocki, rypiński, sierpecki i lipnowski. Po rozbrojeniu Niemców wstąpił do wojska i był jednym z organizatorów KOP'u na Wołyniu. W r. 1935 przeszedł w stan spoczynku w randze kapitana. Jest autorem całego szeregu wierszy i felietonów. (Wg. danych, otrzymanych od rodziny).

Lipka Jan Szczepan — urodził się w Mszczonowie pow. błońskiego. W latach 1916—18 należał do Związku Harcerstwa Polskiego, którego komendantem na terenie Mszczonowa był Józef Karolkiewicz, zarazem komendant miejscowej placówki P.O.W. i współpracował w tym czasie z P.O.W. Od roku 1918 Jan Szczepan Lipka jest sekretarzem i członkiem Zarządu miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego. Obecnie mieszka stale w Kaliszu. (Wg. danych, otrzymanych osobiście).

Malanowski Zygmunt — pseud. „Skala”, ur. 31 sierpnia 1895 roku w Sojkach pow. Kutno. Do P.O.W. wstąpił 6 listopada 1916 r. i pełnił przez pewien czas funkcje ordynansa swego Obwodu. (Wg. danych, otrzymanych z Instytutu Józefa Piłsudskiego).

Mayzel Edmund — pseud. „Jan Szczęsny”, urodz. 17 kwietnia 1893 (lub 1894 r.) w Warszawie, przed wojną członek Związku Strzeleckiego. Do P.O.W. wstąpił w sierpniu 1914 roku, jako student prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1914—15 więziony przez Rosjan za rozlepianie odezw P.O.W. W lutym 1917 r. mianowany podoficerem P.O.W. i przydzielony do żandarmerii. W listopadzie 1918 r. wstąpił do Wojsk Polskich. (Wg. danych z Instytutu Józefa Piłsudskiego).

Miler Stefan — pedagog, licenc. nauk przyrodniczych, ur. 17.I.1888 r. w Kaliszu, gdzie w r. 1908 ukończył gimnazjum. Uczestnik walk o szkołę polską. W roku 1912 ukończył Uniwersytet w Szwajcarii. Należał do „Filarecji” i Związku Walki Czynnej, w latach 1915—17 służył w 1 p. p. Legionów Polskich, następnie pracował w Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie i w Zamościu. Ogłosił szereg prac przyrodniczych w prasie fachowej. Stale mieszka w Zamościu. („Czy wiesz, kto to jest?”).

Nowowiejski Feliks — muzyk-kompozytor i pedagog, ur. 7.II.1877 r. w Wartemborku pow. olsztyński (Warmia). Studiował w Akademii Muzyki Kościelnej w Ratzbonie, następnie w Berlinie w Konserwatorium Sterna, w Królewskiej Akademii Muzycznej, w Akademickiej Szkole Mistrzowskiej przy Senacie Stuk Pięknych i in.— Przed wojną organizował chóry polskie oraz koncerty symfoniczne, chóralskie i organowe w Krakowie i w Berlinie. Jest autorem całego szeregu kompozycji, m. in.: oratoria — „Syn Marnotrawny”, „Quo Vadis”, „Znalezienie Krzyża Św.”, „Kościuszkę”; opery: „Legenda Bałtyku”, „Emigranci”, „Ondraszek”, „Kaszuby”, „Tatry” (balet-opera), „Polskie Wesele” i in.; liczne utwory symfoniczne, organowe, chóralskie, psalmy, madrygały, hymny, marsze, pieśni chóralskie i solowe, utwory fortepianowe. — Ogłosił kilkanaście śpiewników narodowych, m. in.: „Śpiewnik Morski”, „Zjednoczona Polska”, „Śpiewnik Orła Białego”, „Śpiewnik Warmijski”, „Śpiewnik Listopadowy”, „Testament Bolesława Chrobrego”. Założył chór narodowy w Poznaniu. Jest członkiem honorowym szeregu towarzystw śpiewaczych, m. in.: organizacji Music Society w Londynie i Stow. Muzyków we Lwowie. („Czy wiesz, kto to jest?”).

Oppman Artur - Stanisław - Michał (Or-Ot) — pułkownik W. P., ur. 14 sierpnia 1867 roku w Warszawie. Po ukończeniu 2-go gimnazjum w Warszawie, kształcił się w Wyższej Szkole Handlowej Kronenberga, a następnie na wydziale filozoficznym

Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1891-93. Działalność literacką rozpoczął jako uczeń gimnazjalny. Po powrocie z Krakowa, gdzie studiował historię i polonistykę, wznowił działalność literacką. W czasie wojny polsko-rosyjskiej w latach 1918—20 wstąpił ochotniczo do Wojsk Polskich, 3 lipca 1920 r. jako szeregowiec. Początkowo był referentem oświatowym w stopniu porucznika, następnie, przydzielony do Min. Spraw Wojskowych. Od dn. 1 lutego 1921 roku redaktor „Żołnierza Polskiego” w stopniu majora. W r. 1924 uzyskał stopień pułkownika, a 31 stycznia 1925 r. przeszedł w stan spoczynku. Zmarł 14 listopada 1931 roku. Pozostawił bogatą spuściznę literacką (poezję, utwory dramatyczne, opracowania historyczne, książki dla młodzieży i liczne artykuły). W literaturze zajął poczesne miejsce jako pieśniarz starej Warszawy. (W/g „Encyklopedii Wojskowej”).

Paszkowski Kazimierz — brak danych.

Pomarański Zygmunt — artysta - muzyk, harcerz, legionista i peowiak, ur. 20.I.1898 r., ukończył gimnazjum w Warszawie. Od roku 1921 przez szereg lat prowadził przedsiębiorstwo wydawnicze i księgarskie w Zamościu, obecnie jest notariuszem w Kozienicach. („Czy wiesz, kto to jest?”).

Relidziński Józef — ur. 11 stycznia 1886 r. w Kielcach; ukończył gimnazjum w Warszawie, po czym studiował nauki społeczne we Frankfurcie n/Menem i nauki filozoficzne na Uniwersytecie w Krakowie i Lwowie, skąd w sierpniu 1914 r. wraz z Legionem Wschodnim wyruszył do Legionów. Służył w 6, 4 i 3 p.p. Legionów w st. podporucznika, który otrzymał po bitwie pod Jastkowem. Za odmowę złożenia przysięgi okupantom, został internowany w Beniaminowie. W Polsce niepodległej nadal pełni służbę wojskową aż do r. 1922, gdy występuje w st. kapitana rezerwy, oddając się od tego czasu pracy literackiej i publicystycznej; jest członkiem redakcji „Kurierza Polskiego”, redaguje oficjalny organ L.O.P.P. „Łot Polski”, jest sekretarzem literackim „Teatru Polskiego” i redaktorem miesięcznika „Teatr”, a od r. 1932 kierownikiem Centralnego Biura Filmowego M. S. Wewn. Wydał trzy tomy poezji legionowych: „Wieją wiosenne wiatry”, „Laury i ciernie” i „Pędząca sława”, które zyskują mu dużą popularność; jest ponadto autorem kilku tomów nowel i powieści oraz szeregu scenariuszy filmowych. („Poezja Legionów”, opr. Karol Koźmiński, Warszawa 1936 r.).

Staniszewski Wacław, pseud. „Bohdan II” — ur. 7 kwietnia 1898 w Suwałkach, do POW wstąpił 27 marca 1916 roku i ukończył szkołę żołnierską, podoficerską i podchorążych, studiujących równocześnie na Politechnice Warszawskiej. W marcu 1917 r. mianowany podchorążym P.O.W., w listopadzie 1918 r. wstąpił do 41 suwałskiego p. p. w stopniu podporucznika; zginął 9 października 1920 roku. (Wg. danych, otrzymanych z Instytutu Józefa Piłsudskiego).

Srednicka Eugenia — ur. w Warszawie 28 grudnia 1890 roku, ukończyła gimnazjum ś. p. Jadwigi Sikorskiej w r. 1911, po czym w ciągu ośmiu lat kształciła się w malarstwie. W latach szkolnych brała udział w strajku szkolnym, w późniejszych latach organizowała potajemne wykłady języka polskiego i historii Polski, współdziałając zarazem z Polską Partią Socjalistyczną w jej akcji niepodległościowej.

W Polsce niepodległej pracuje na polu literackim, równocześnie biorąc czynny udział w akcji społecznej na terenie całego szeregu organizacji. Utwory jej drukowane były w szeregu czasopism, m. in. w „Peowiaku”, „Ludowcu” i „Placówce”, zaś w r. 1931 poezje jej ukazały się nakładem „Legionu Śląskiego” w zbiorze p.t. „Ku trwałej pamięci”. (Wg. danych, otrzymanych osobiście).

Warszawska Zofia — studentka, córka Warskiego, znanego teoretyka komunizmu,

kurierka POW, aresztowana przez władze niemieckie w lipcu 1917 roku w Dęblinie w czasie przewożenia nielegalnych wydawnictw, skazana na 5 lat ciężkiego więzienia. Okres ten przebyła w „Serbii” (żeński oddział więzienia t. zw. „Pawiaka” w Warszawie) i w Sieradzu (około 9-ciu miesięcy). Po wyjściu z więzienia wyszła zamąż za Steina, działacza komunistycznego, sama również stając się komunistką. (Wg. danych, otrzymanych od p. Wandy Czarnockiej-Karpińskiej).

Wilkanowicz Roman — członek P.O.W. w Poznaniu, syn powstańca 1863 roku. Urodzony 27 lutego 1886 roku w Oporowie pow. kutnowskiego, w r. 1903, po kilkuletniej wędrowce po Polsce, Niemczech, Czechosłowacji i Węgrzech, gdzie po wsiach trudnił się pasterstwem, a w miastach sprzedawał gazety, — osiadł na stałe w Poznaniu. Początkowo pracował w fabryce Cegielskiego, a następnie rozpoczął pracę literacko-dziennikarską w „Wielkopolaninie” i w „Tęczy”. W latach 1913-14 wydawał i redagował „Pręgierz”, pismo polityczno-satyryczne, raz po raz przez Niemców konfiskowane. W wyniku jednej z konfiskat władze pruskie skazały Wilkanowicza na więzienie. W r. 1914 tworzył, wspólnie z najbliższymi przyjaciółmi, grupy dywersyjne, działające na terenie Poznania do r. 1918, zaś od r. 1918 był w szeregach P.O.W. W roku 1919 wyruszył w „batalionie śmierci” do Wilna, a po powrocie do Poznania redagował dwutygodnik „Rzeczpospolita” i ogłosił cały szereg prac literackich, m. in. cztery „Szopki Poznańskie” (r. 1912, 1918, 1919), w r. 1923 — „Goździem w ślip”, w r. 1924 — „Tam i nazod” i „Weź tę rękę prek” — (te trzy utwory w gwarze tak zwanej „chwaliszewskiej”, mają charakter wybitnie regionalny), w r. 1923 — „Bezimienni bohaterowie Powstania Wielkopolskiego” oraz „Wielki dzień”, w latach 1928-29 „Nazajutrz” oraz „Moje wspomnienia — ćwierć wieku życia kulturalnego Wielkopolski”, w r. 1929 „Wybór poezji”. — Zmarł dnia 7 grudnia 1933 roku. (W/g książki Karola Kandziory „Działalność P.O.W. w Poznaniu”, Warszawa 1939 r., Instytut Józefa Piłsudskiego).

A. B

BIBLIOGRAFIA.

1. „Polska Organizacja Wojskowa, szkice i wspomnienia“ — pod redakcją Juliana Stachewicza i Wacława Lipińskiego. Warszawa 1930. Nakładem Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski.
2. Wacław Lipiński: „Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905—1918“ Warszawa 1935, Instytut Badania Najnowszej Historii Polski.
3. „Encyklopedia Wojskowa“. Wydawnictwo Towarzystwa Wiedzy Wojskowej i Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego pod redakcją m-jra Ottona Laskowskiego. Warszawa 1931—1932, tomy I—VI.
4. „Niepodległość“, czasopismo poświęcone dzieciom polskich walk wyzwoleniczych w dobie popowstaniowej pod redakcją Leona Wasilewskiego, tom XII, Warszawa 1935. — Pod red. Tadeusza Szpotańskiego, tom XX, zeszyt 1(54), 1939 r.
5. Swoboda Henryk: „Pierwsze piętnastolecie Polski Niepodległej“ (1918—1933). Warszawa 1933, Spółka Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“.
6. „Rząd i Wojsko“, czasopismo, Warszawa 1916, 1917, 1918, 1919, 1920, 1921.
7. Kandziora Karol: „Działalność P.O.W. w Poznaniu“. Przyczynek do historii Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego w latach 1918—19. Warszawa 1939, Instytut Józefa Piłsudskiego Badania Najnowszej Historii Polski.
8. Ziemiański Ignacy: „Praca kobiet w P.O.W. Wschód“. Warszawa 1933, nakł. autora.
9. F. Demel i W. Lipiński: „Pułkownik Leopold Lis-Kula“, Warszawa 1939 r., nakładem Komitetu Budowy Pomnika Pułkownika Lisa-Kuli.
10. „Peowiak“, organ Związku Peowiaków, Warszawa 1930, 1931, 1932, 1933.
11. „Zarzewie“, kwartalnik, poświęcony sprawom polityki państwowej i historii ruchu zarzewiackiego. Rok II, Nr 2—3, Warszawa 1931.
12. „Strzelec“, tygodnik, organ Związku Strzeleckiego. Rok XIV, Nr 45, Warszawa 11 listopada 1934.
13. „Dla Polski“. Jednodniówka Legionistów i Peowiaków Oddziału Warszawskiego, Warszawa, dnia 6 sierpnia 1933.
14. „Nasz Sztandar“. Jednodniówka, wydana z okazji poświęcenia sztandaru P.O.W. w Wierzbniku, w opracowaniu K. Ł. Lesiowskiej, 1932 r.
15. „Czy wiesz, kto to jest?“. Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej pod ogólną redakcją Stanisława Łoży. Warszawa 1938 r.
16. „Peowiackie piosenki“, Warszawa 1917.
17. „Szopka Peowiacka“, Warszawa 1927.

18. „*Pieśń o Józefie Piłsudskim*” pod redakcją Zygmunta Pomarańskiego, Wyd. IV, Zamość 1929.
19. „*100 pieśni żołnierskich*”. Teksty i melodie Adama Kowalskiego. Warszawa 1937. Główna Księgarnia Wojskowa.
20. „*Poezja Legionów*” 1796 - 1807, 1914 - 1918. Zebrał, opracował, opatrzył wstępem i życiorysami Karol Koźmiński. Warszawa 1936 r., Główna Księgarnia Wojskowa.
21. *Wilkanowicz Roman*: „*Bezimienni bohaterowie Powstania Wielkopolskiego*”. Poznań 1928. Skład Główny: Spółka Pedagogiczna.
22. *Wilkanowicz Roman*: „*Pieśni żołnierskie*”, Poznań, nakładem Kalinowskiego i Powela.

Ponadto skorzystało z łaskawej pomocy osób następujących:

Arnsztajnowa Franciszka (P.O.W. Lublin)
Dmowska Walentyna (P.O.W. Warszawa)
Dzięciołowski Alfons (P.O.W. Warszawa)
Gołaski Henryk (P.O.W. Poznań).
Gołębiowska Halina (Warszawa)
Grabowska Stanisława (Wojskowe Biuro Historyczne)
Kandziora Karol (P.O.W. Poznań)
Wanda Czarnocka-Karpińska (P.O.W. Warszawa)
Kasprzycka Maria („Maryna”) — (P.O.W. Warszawa)
Krakowska Zofia (P.O.W. Warszawa)
Lesiowska Katarzyna (P.O.W. Starachowice)
Lipińska Julia (Warszawa)
Lipka Jan-Szczepan (Kalisz)
Munkiewicz Kamil (P.O.W. Warszawa)
Mjr. Niezgoda Jan (Centralna Biblioteka Wojskowa)
Opielińska Maria (Kielce)
Parnowski Tadeusz (P.O.W. Wieluń)
Dr. Rajgrodzki Norbert (P.O.W. Warszawa)
Mjr. Rogalski Władysław (Wojskowe Biuro Historyczne)
Sawicka Halina (Instytut Józefa Piłsudskiego)
Stokowska Julia (Warszawa)
Winter Edward (P.O.W. Poznań).

Wszystkim tym Osobom składa się na tym miejscu podziękowanie.

Warszawa, w sierpniu 1939 roku.

SPIS RZECZY

Przedmowa	9
Polska Organizacja Wojskowa (zarys dziejów — Alicja Bełcikowska	11
Pieśń Polskiej Organizacji Wojskowej (szkic historyczno-literacki) — Alicja Bełcikowska	25

PIEŚNI.

I. W SZEREGACH P. O. W.

1. Cywile	37
2. Warszawski Batalion	38
3. Oda legionisty, wyruszającego z Batalionem Warszawskim — Stefan Miler	40
4. Na pamiątkę wymarszu pierwszego Warszawskiego Batalionu dnia 22 sierpnia 1915 r. — Jadwiga Grabowska	41
5. Peowiaci — Wacław Denhoff-Czarnocki	42
6. Mobilizacja	46
7. Wszak już blisko rok — Jan Ćwiek (Arnsztajn)	48
8. Nowa nadeszła era	50
9. Trzech matka miała synów...	51
10. Wstęp, bracie, do P. O. W.	53
11. O, mój rozmarynie...	56
12. W naszym P. O. W.	56
13. Banda — Wacław Staniszewski (Bohdan)	57
14. Wiwat Szkoła Żołnierska POW! — Jan Gruszczyński	59
15. Raduje się serce...	62
16. Głos z domu niewoli — Edward Kozikowski	64
17. Jest odezwa Beselera...	65
18. Piosenka o P. K. P. (Nowy „Rozmaryn“)	67
19. P. O. W. — Jan Szczepan Lipka	69
20. Łazik — Jan Ćwiek	70
21. Piosenka o Tymczasowej Radzie Stanu — Jan Ćwiek	73
22. Dymek z papierosa — Jan Ćwiek	78
23. Żegnaj, Ninon! — Jan Ćwiek	80
24. Marsz P. O. W. (Krośniewice)	82

25. Cześć	84
26. Przybywa P. O. W. do Regencji...	86
27. Rewizja w „Piechurze“ — Jan Cwiek	88
28. Kurierki P. O. W. — Alicja Bełcikowska	90
29. Rady polityczne	91
30. Rota peowiacka — Jan Szczęsny Mayzel	92
31. Rota Piłsudczyków — Józef Relidzyński	93
32. Komendancie, Wodzu miły...	97
33. Do dziewczyny — Wacław Denhoff-Czarnocki	98

II. Z ZA KRAT WIĘZIENNYCH.

34. Komendancie!	101
35. Pieśń uwieczonych	102
36. Śmierci dla nich niema!	103
37. Na pozycję!	104

Piosenki uwieczonych peowiaczek.

38. P. O. W. się zasypało... — Zofia Krakowska (Włodkówna)	107
39. Sześć matka miała córek... — Zofia Warszawska	111
40. Znowu politycznych niespokojna mina...	113
41. * * * — (na nutę „Przybyli ułani pod okienko“)	115
42. Kalendarz więzienny — Zofia Krakowska	117
43. Ballada sieradzka (wyjątek) — Zofia Krakowska	121
44. Choć siedzę w Sieradzu	123

III. W OGNIU WALKI

45. 11 Listopada 1918 r. — Antoni Bogusławski	127
46. Obrona Międzyrzecza — Alfons Dzieciółowski	128
47. P. O. W. się już skończyło...	133
48. Wolność — K. Ł. Lesiowska	136
49. Przysięga peowiackiej załogi wieluńskiej — Maria Herma- na Kohenówna	137
50. Raduje się serce...	139
51. Pożegnanie peowiaka z dziewczyną... — Wacław Denhoff- Czarnocki	140
52. Pobudka — Roman Wilkanowicz	141
53. Do broni! Wszyscy do broni! — Roman Wilkanowicz	142
54. Biegną tysiące druhów do Poznania — Roman Wilkanowicz	144
55. Uwagi	146
56. Górą nasi peowiaczy!	147
57. Raport — Roman Wilkanowicz	148

58. Niemasz chłopaka nad peowiaka	152
59. Szopka peowiacka (Wyjątek)	153
60. Zakochały się oczy — Zenon Lipiński	157

IV. CZĘŚĆ I CHWAŁA.

61. O pułk. Lisie-Kuli — Słowa i muzyka Adama Kowalskiego	161
62. P. O. W. — Or-Ot (Artur Oppman)	163
63. P. O. W. — Alfons Dzieciołowski	165
64. Nasz Sztandar — K. Ł. Lesiowska	167
65. 11 Listopad 1918 roku — Kazimierz Czertwan	168
66. Wyście zawsze byli gotowi — Sylwia Borowska	169
67. Boże Narodzenie (1917-1930) Kazimierz Paszkowski	171
68. P. O. W. w Radomiu — Sylwia Borowska	173
69. Peowiakom — Sylwia Borowska	175
70. Członkiniom P. O. W. — K. Ł. Lesiowska	176
71. P. O. W. — Eugenia Średnicka	177
72. Peowiakom na Zjazd w Koźlenicach — Sylwia Borowska	178
73. Legionistom i Peowiakom — Alicja Bełcikowska	179
74. Imiona	180

Przypiski	181
Bibliografia	188

PRACE ALICJI BEŁCIKOWSKIEJ

1. „*Ruch zawodowy w Polsce*.” Warszawa 1922. Wydawnictwo Min. Spraw Wewnętrznych. (Wydano pod literami „N.N.”). (Wyczerpane).
2. „*Komunizm wobec parlamentaryzmu*.” Przyczynki i dokumenty. Warszawa 1922. Dom Książki Polskiej. (Wyczerpane).
3. „*Przewodnik praktyczny po Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej*.” Warszawa 1925. „Dom Książki Polskiej.” (Wyczerpane).
4. „*Stronnictwa i Związki polityczne w Polsce*.” Warszawa 1925. Skład Główny: „Dom Książki Polskiej.” Stron 1110. (Wyczerpane).
5. „*Polityczne Związki Młodzieży w Polsce w roku 1925*.” Warszawa 1925. Skład Główny: „Dom Książki Polskiej.” (Wyczerpane).
6. „*Stronnictwa Polityczne w Polsce*.” Popularny Przewodnik Praktyczny. Warszawa 1926. Skład Główny: „Dom Książki Polskiej.” (Wyczerpane).
7. „*Parties politiques en Pologne*.” Guide populaire pratique, traduit du polonais par Stephanie Lehr. Varsovie 1926. Nakładem M. S. Zagr. (Wyczerpane).
8. „*Walki majowe w Warszawie*” (11—16 maj 1926 roku). Warszawa 1926 r.
9. „*Biuletyn Polityczny*.” Czasopismo, poświęcone działalności stronnictw i związków politycznych w Polsce. Nr. 1, Warszawa 1926 r., Nr 2—3, Warszawa 1927. Skład Główny: „Dom Książki Polskiej.” (Wyczerpane).
10. „*Rzeczpospolita Polska pod względem narodowościowym i wyznaniowym*.” Cztery wielobarwne wykresy statystyczne. Warszawa 1926. „Dom Książki Polskiej.” (Wyczerpane).
11. „*Ku czci ś. p. Gabriela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*.” Zycorys pióra A. Bełcikowskiej i obrazek sceniczny Jana Bełcikowskiego. Warszawa 1926. Skład Główny: „Dom Książki Polskiej.” Warszawa 1926. (Wyczerpane).
12. „*Powstanie Listopadowe*.” Zbiór pieśni i poezyj, poprzedzonych zarysem historii powstania. Melodie dla chórów opr. Stanisław Kazuro. Warszawa 1930. Główna Księgarnia Wojskowa.
13. „*Powstanie Styczniowe*.” Ditto. Melodie dla chórów opr. Feliks Rybicki. Warszawa 1931. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.
14. „*Powstanie Kościuszkowskie*.” Ditto. Melodie opr. Feliks Rybicki. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.
15. „*Święto Trzeciego Maja*.” Popularny zarys dziejów Konstytucji 3 Maja 1791

roku. Pieśni. Poezje. Melodie opr. Feliks Rybicki. Warszawa 1932. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.

16. „*Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski.*” Zyciorys — Pieśni — Poezje. Melodie ul. Feliks Rybicki. Warszawa 1933. Skład Główny: Główna Księgarnia Wojskowa.
17. „*Marszałek Józef Piłsudski w służbie Ojczyzny.*” Warszawa 1933. Główna Księgarnia Wojskowa.
18. „*Król Jan Sobieski i odsiecz Wiednia*” (1683 — 1933). Zyciorys Króla Jana III — Dokumenty. — Pieśni. — Poezje. — Bibliografia. — Pomniki. — Pamiątki. Warszawa 1933. Skład Główny: Główna Księgarnia Wojskowa.
19. „*Święto 6-go Sierpnia*” (6.VIII.1914 - 6.VIII.1934). Odczyt. — Pieśni. — Poezje. Warszawa 1934. Skład Główny: Główna Księgarnia Wojskowa.
20. „*Partie polityczne i Związki zawodowe w Polsce wobec wyborów do Sejmu i Senatu w 1935 roku.*” Warszawa 1935. Skład Główny: Główna Księgarnia Wojskowa.
21. „*Polska Organizacja Wojskowa — zarys dziejów*”. Warszawa 1939. Skład Główny: Główna Księgarnia Wojskowa.

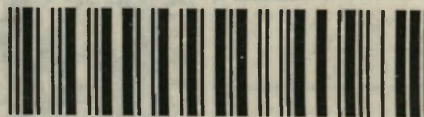
W PRZYGOTOWANIU:

„*Finlandia a Polska.*” Przyjaźń polsko-fińska w świetle faktów historycznych. (Przyczynki i dokumenty).



Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

49254/2



12-049254-001-0

49254/2